Protokół Nr XXII/2016
z dnia 20 kwietnia 2016 roku

Protokół Nr XXII/2016
z Sesji Rady Powiatu z dnia 20 kwietnia 2016 roku

Posiedzeniu przewodniczył – **Marek Jankowski** – Przewodniczący Rady Powiatu,

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie – 10.15
Zakończono o godzinie – 18.00

Obecni na posiedzeniu wg listy obecności, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Bieżąca sytuacja i przyszłość w placówkach oświatowych Powiatu Kutnowskiego.
3. Zakończenie obrad.

Ad.1
Marek Jankowski:
Otwieram obrady XXII Sesji Rady Powiatu w Kutnie. Serdecznie witam państwa radnych , oraz przedstawicieli masmediów. Stwierdzam, że na 21 radnych na Sali obecnych jest 16 zatem sesja jest prawomocna do obradowania. Chciałem państwa poinformować, iż w dniu 14 kwietnia 2016 roku wpłynął wniosek radnych do przewodniczącego rady z prośbą o zwołanie sesji nadzwyczajnej na podstawie art. 15 ustęp 6 Ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym z przedstawionym porządkiem obrad. Czy ktoś z państwa ma uwagi proszę bardzo do proponowanego porządku? Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, pierwsza taka zasadnicza uwaga. Miał być zaproszony dyrektor d.s edukacji. Przepraszam, bo już obawiałem się, że będziemy sami ze sobą rozmawiać. No to tylko tyle.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Szanowni państwo przechodzimy do punktu 2. Pan Serenda? Proszę.

Bartosz Serenda:
Jeszcze bym proponował, to jest wniosek do grupy radnych, ja też w tej grupie jestem. DO grupy radnych. O wyrażenie zgody na to, żeby zmienić porządek obrad. I wprowadzić jeszcze jeden punkt, przed punktem 2. pt. przedstawienie stanowisk komisji.

Marek Jankowski:
Z posiedzeń tych, które były zlecone na poprzedniej sesji rozumiem, tak?

Bartosz Serenda:

Bo mieliśmy zebrać komisje. Komisje miały przyjąć stanowiska.

Marek Jankowski:
Rozumiem. Kto z państwa radnych jest za wprowadzeniem do punktu 2 dzisiejszych obrad? Przedstawienie stanowisk komisji w sprawie pisma, rozumiem ZS nr.2. Czy mamy wszystkich wnioskodawców? No nie mamy, Panie Bartoszu. Przykro mi. Słucham, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Szanowna rado, tutaj Bartosz prosił mnie o 5 minut przerwy. Bo komisja edukacji chce się na chwilę zebrać. I podjąć stosowne jakieś oświadczenie. Więc, proszę o 5 minut przerwy, żeby się mogli zebrać. No, co jest? Skoro przewodniczący komisji prosił, trzeba go uszanować. Niech przygotują to oświadczenie i niech wygłoszą. Co, do komisji rewizyjnej, która się wczoraj odbyła, ona dopiero zaczęła procedować. Jest tych skarg bardzo dużo, są to skargi złożone i nie mogą się skończyć na sesji dzisiejszej. Sesja swoją drogą, komisja rewizyjna.

Marek Jankowski:
Ale, o jakiej skardze Pan mówi?

Konrad Kłopotowski:
No nie, o tych, zgodnie z właściwością, które Pan przewodniczący przekazał do komisji rewizyjnej.

Marek Jankowski:
One nie dotyczą dzisiejszej sesji.

Konrad Kłopotowski:
Przecież ja tak myślę, natomiast ja nie, bo chwileczkę, Pan Serenda Bartosz powiedział, żeby komisje swoje stanowisko przedstawiły. Owszem, my też w tej sprawie, komisja rewizyjna się spotkała, ale jeszcze stanowiska nie wypracował, bo to dopiero początek. Jest to złożona sprawa. Także, proszę o 5 minut przerwy, jeżeli komisja d.s edukacji pod dyrekcją Pana Bartosza ma potrzebę, żeby się potkać i zająć stanowiska.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, jeżeli oczywiście to będzie możliwe, to w takim razie zapraszam członków komisji do pokoju radnych na 5 minut.

Marek Jankowski:
Przerwa do 10.30.

PRZERWA

Marek Jankowski:
Wracamy do sesji w punkcie 2. Jest to bieżąca sytuacja i przyszłość w placówkach oświatowych Powiatu Kutnowskiego. Proszę bardzo, Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Szanowny Panie przewodniczący, szanowni państwo. Przede wszystkim chciałem podziękować na wyrażenie zgody. Ponieważ mogliśmy zrobić posiedzenie komisji branżowej. I przyjąć stanowisko, które państwu przedstawię. Najpierw też jeszcze wyjaśnię, dlaczego. Komisja została zwołana na godzinę 14, w trakcie sesji, dlatego, że jakby chcemy zobaczyć, co się będzie działo na sesji. I jaki sprawy przyjmą obrót. I wtedy zrobić posiedzenie komisji. Natomiast w związku z tym, że jednak jest oczekiwanie, żeby komisja wypracowała oficjalne stanowisko, w związku z tym, pozwoliłem sobie na zmianę godziny, na godzinę tą, która przed chwilą była. Otworzenie komisji i przyjęcie stanowiska. Natomiast komisja nie zamknęła swoich prac, tylko zrobiliśmy przerwę w pracach komisji. I o godzinie 14, czy wcześniej czy później, w miarę możliwości i potrzeb, zobaczymy jak ta sesja będzie przebiegała i co na tej sesji uda się wypracować, a liczę na to, że dyskusja będzie merytoryczna i będzie można wypracować jakieś stanowisko. I wówczas my wrócimy na posiedzenie komisji i albo przyjmiemy nowe stanowisko, albo po prostu zamkniemy posiedzenie komisji. Jeśli Pan przewodniczący pozwoli, to chciałem przedstawić to posiedzenie komisji.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo.

Bartosz Serenda:
Stanowisko komisji. W posiedzeniach komisji brały udział 4 osoby, czyli pełny skład komisji. 3 osoby głosowały za przyjęciem stanowiska komisji. To jest, koleżanka Mirosława Gal-Grabowska, kolega Marek Jędrzejczak i ja. Natomiast jedna osoba wstrzymała się od głosu i to był Pan Artur Gierula. Komisja przyjęła następujące stanowisko:, bo stanowisko zostało przez komisję przyjęte, to jest oficjalne stanowisko komisji. Odczytam je: Stanowisko komisji edukacji, kultury i bezpieczeństwa publicznego, pk.1 komisja wnioskuje o zmianę decyzji zarządu powiatu w Kutnie w sprawie ilości oddziałów (zwiększenia zgodnie z oczekiwaniami placówek) na rok szkolny 2016-2017 w ZSZ nr.2 dr. A. Toczewskiego w Kutnie. Pk.2 Komisja wnioskuje o zmianę decyzji Zarządu powiatu w Kutnie i sprawiedliwe, oraz równe traktowanie wszystkich szkół, w szczególności umożliwienie naboru dla ZS. Nr.2 im. dr. A. Toczewskiego w Kutnie, na takich samych rynkowych zasadach, jak inne szkoły(widoczne w naborze elektronicznym 2 klasy). Pk.3 Komisja wnioskuje o wyrażenie zgody na otwieranie oddziałów 27 osobowych w roku szkolnym 2016/2017 dla wszystkich szkół – zgodnie z zasadami ubiegłorocznymi. Komisja powyższe podjęła 3 głosami za, 1 wstrzymującym się. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo, punkt 2, kto z państwa radnych chciałby zabrać głos? Proszę, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, szanowna rado. Ja może tak na wstępie chciałbym zaapelować do Bartosza, żeby, jeżeli gramy w jednej drużynie, żeby nie schodził do szatni i nie kombinował. Bo mamy wygrać ten mecz, a nie, że jakieś własne stanowiska. To jest jedna rzecz. Bartosz, jak na następny raz będziesz się tak zachowywał, to na pewno Ci nie udzielę możliwości, żebyś robił sobie przerwy na własny użytek. Przyczynkiem dzisiejszej sesji jest skarga rady pedagogicznej a w zasadzie podjęcie decyzji przez zarząd o utworzenie w ZSZ nr.2 jednego oddziału. I tu się podpisał Pan Jerzy Pawlak i nie bez Kozery prosiłem, żeby dzisiaj

uczestniczył i zabrał głos. I wytłumaczył się z tego. Jest to pismo z dnia 18 stycznia 2016 r. To spowodowało, że jest taka sytuacja a nie inna. I chciałbym, żeby Pan Jerzy Pawlak, jako dyrektor wydziału edukacji, kultury i sportu wytłumaczył się z tego, a potem będziemy dalej kontynuować sesję i rozpatrywać pismo rady pedagogicznej ZSZ. Nr.2. bardzo bym prosił o zabranie głosu.

Marek Jankowski:
Proszę, Pan Jerzy Pawlak jest gościem zaproszonym na dzisiejszą sesje, proszę o zabranie głosu. I Pan Urbaniak w międzyczasie.

Jacek Urbaniak:
Ja mam takie pytanie. Żeby procedować w taki sposób, żeby radny nie wskazywał, od kogo wymaga odpowiedzi. On ma dostać odpowiedź, a kto na nią odpowie, to jest sprawa zarządu.

Marek Jankowski:
Pan dyrektor wyraził chęć zabrania głosu, także. Proszę, Panie dyrektorze.

Jerzy Pawlak:
Szanowni państwo radni, Panie przewodniczący, Panie starosto, wszyscy państwo, nauczyciele. Nie mogłem być na ostatniej sesji, złożyłem stosowne usprawiedliwienie u swojego przełożonego. I ponad to, jeśli państwo chcecie, to posiadam odpowiednie zaświadczenie, że zgłosiłem się po 15.30 do lekarza. Jeżeli chodzi do godziny 15.30, byłem oczywiście obecny i później zwolniłem się u swojego szefa. I tytułem wytłumaczenia mojej nieobecności, żeby nie było, że być może uciekłem przed państwem. Że wymigałem się od odpowiedzi. Proszę państwa, Pan Jerzy Pawlak nie może podpisać żadnego pisma, które by nie było zatwierdzone przez zarząd. To zarząd decyduje o ilości klas, ilości oddziałów, które będą otwierane w poszczególnych szkołach. I ta oferta edukacyjna jest taka a nie inna, która została zatwierdzona i w związku z tym jest jeden oddział. Natomiast nabór można prowadzić do technikum nr.2, w zawodach: technik eksploatacji portów i terminali, technik hotelarstwa, technik żywienia. Oraz do ZSZ w zawodach kucharz, cukiernik, operator maszyn i urządzeń przemysłu spożywczego.

Marek Jankowski:
Proszę, Pan Fabijański, później Pan Kłopotowski.

Robert Fabijański:
Panie przewodniczący, ja mam takie pytanie. Bo tematem dzisiejszej sesji jest dyskusja nad tym, że w ZSZ nr 2 jest nabór tylko do jednej klasy. A co się stanie, jeżeli chętnych uczniów zbierze się w tej szkole np., że można będzie z tego utworzyć dwie klasy? Nie wiem, czy odpowie Pan dyrektor, czy zarząd.

Marek Jankowski:
Proszę, Pan dyrektor.

Jerzy Pawlak:
Szanowni państwo, oczywiście ZSZ nr.2 zgłaszał już do zarządu swoje uwagi, co do tej oferty edukacyjnej. I zarząd podjął decyzję, że w momencie naboru elektronicznego, jeżeli oczywiście sytuacja będzie wskazywać, wtedy w naborze elektronicznym pojawiają się liczby

w poszczególnych klasach ile jest w danej klasie. Wtedy oczywiście patrząc na liczby rzeczowe a nie wróżąc z fusów. Będzie można oczywiście, jeżeli by była możliwość utworzenia klas, czego życzę ZSZ nr 2, 2, 3 klas. To myślę, że zarząd, kiedy będą takie klasy uzbierane w poszczególnych zawodach, to nie będzie stawiał weta przeciwko temu.

Marek Jankowski:
Proszę, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Panie dyrektorze. Sądziłem, że jako osoba obejmująca takie poważne stanowisko otrzymał, dyrektor do spraw edukacji, to Pan powie coś więcej. Bo Pan edukacji, kultury i sportu. Czy Pan zdaje sobie sprawę, jakie stanowisko Pan piastuje? A wszedł Pan na mównicę i powiedział coś takiego. – ja zgodnie z zaleceniami zarządu postąpiłem tak. Postąpiłem, uważam za słuszne. Czy Pan wie, o jakiej szkole my rozmawiamy? Chwileczkę, Pan mówi, że jest Pan społecznikiem, politykiem, nauczycielem, który ma jakieś doświadczenie zawodowe, edukacyjne. Wysforował się Pan na czołowe miejsce. Co Pan wie o edukacji, o tej szkole. No, bo podjął Pan takie decyzje. Niech Pan mi powie. Co Pan wie historycznie. Kiedy ta szkoła została założona?

Marek Jankowski:
Panie radny, ale prosimy na temat. Bieżąca sytuacja i przyszłość, taki temat punktu jest.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, chwileczkę. Wie Pan, jakby tu teraz przyszli Rosjanie, to Pan zmieni opaskę na drugą stronę i powie – ja zawsze byłem z wami.

Marek Jankowski:
Panie radny. Temat.

Konrad Kłopotowski:
Nie no, nie. Ja chcę wiedzieć, jaka jest przyszłość tej szkoły, edukacji w powiecie kutnowskim. Ja nie pytam rządu. Rządu wiemy, jaki jest kierunek. Pan, Panie dyrektorze. Co dalej ze szkołami powiatu kutnowskiego? Panie Saramonowicz, jak zadam Panu pytanie, to będzie Pan odpowiadał. Więc mamy do czynienia i z historykiem, społecznikiem. Proszę powiedzieć, Pan podjął taką decyzję. Co Pan wie o tej szkole? O jej tradycjach. I w ogóle jakie postawiła sobie wymagania ta szkoła. I co my oczekujemy jako społeczeństwo, jako radni. Co Pan może powiedzieć?

Marek Jankowski:
Proszę, Pan Gierula.

Artur Gierula:
Chciałem zasygnalizować, że to niekoniecznie jest na temat, to po pierwsze.

Konrad Kłopotowski:
Panie Gierula, jeżeli dyrektor nie odpowie.

Marek Jankowski:

Panie radny, powoli. Jest przewodniczący obrad i prowadzi obrady. Pan Gierula, proszę.

Artur Gierula:
Chciałem zwrócić uwagę, że nie ma takiego punktu w porządku obrad. Chodzi o sytuacje bieżącą, myślę, że Pan dyrektor to mógłby przedstawić, dysponuje materiałami. Być może potem będziemy mogli przejść do przyszłości. To, o co pyta Pan Kłopotowski, nijak się ma do porządku obrad.

Jerzy Pawlak:
Szanowny Panie przewodniczący, wysoki zarządzie, szanowni radni. Pan Kłopotowski pytał o historię, sięga ona XX wieku.

Marek Jankowski:
Panie dyrektorze, ale prosimy o bieżącej sytuacji.

Jerzy Pawlak:
Bieżąca sytuacja. Proszę państwa w ogóle, jeśli chodzi o szkołę, nie należy analizować jej w oderwaniu od sieci innych szkół w powiecie kutnowskim. Szkoła jest jedną ze szkół, które należą do powiatu kutnowskiego, dla których organem prowadzącym jest powiat kutnowski. Mamy 14 szkół i placówek, zapis nieczytelny.

Marek Jankowski:
Pan dyrektor niech skończy.

Konrad Kłopotowski:
Przepraszam, to nie jest zwykła sesja.

Marek Jankowski:
Panie radny. To jest sesja.

Konrad Kłopotowski:
Omówmy jedną szkołę.

Marek Jankowski:
Panie radny. Pan dyrektor chce kontynuować o bieżącej sytuacji. Proszę bardzo, Panie dyrektorze.

Jerzy Pawlak:
Zaraz przejdę do tej szkoły.

Marek Jankowski:
Zapis nieczytelny, proszę bardzo, Pan dyrektor. Panie radny, odbieram Panu głos.

Jerzy Pawlak:
Chciałbym jednak podkreślić, że istnieją inne szkoły. Czyli, żeby wymienić te szkoły, pokazać, także inne szkoły. I mówię, bo w samym tytule nawet sesji jest także szerszy niż ZSZ nr.2. Czyli LO in. Gen. J. H. Dąbrowskiego w Kutnie, II LO im. J. Kasprowicza w Kutnie, Zespół Szkół nr.1 im. S. Staszica w Kutnie, ZSZ nr.2. im. dr. A Toczewskiego w

Kutnie, Zespół Szkół nr.3 im. W. Grabskiego w Kutnie, Zespół Szkół nr.4 im. Z. Balickiego w Kutnie, Zespół Szkół w Żychlinie, CKU w Kutnie, Specjalny Ośrodek Szkolno Wychowawczy nr. 1 i Specjalny Ośrodek Szkolno Wychowawczy nr.2. Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii w nowej Wsi, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, MDK w Kutnie i Bursa nr.1 . Ponad to powiat jest organem dotującym pewne placówki. To już nie będę wymieniał, bo mamy doczynienia w tej chwili z dyskusją o placówkach, które są prowadzone przez powiat kutnowski. Proszę państwa, jeśli chodzi o sytuację bieżącą, może zacznijmy od tego, że powodem różnych perypetii, które się dzieją w szkołach naszego powiatu obecnie, jest niż demograficzny. Niż demograficzny, dosięgnął wszystkie szkoły powiatu kutnowskiego. I oczywiście, jedne lepiej sobie radzą, inne gorzej. Nie będę wymieniał, natomiast przedstawię liczby. Jak to wygląda, jeśli chodzi o nasz powiat. I proszę państwa, z ogólnych liczb w latach 2009-2016, ogólna liczba uczniów uległa zmniejszeniu. Z 3024 w latach 2010-2011, do 2473 w latach 2015-2016. I teraz, jeżeli chodzi o oddziały, oddziały ze 132, zmniejszyły się do 101. Czyli widzimy spadek. Jeśli chodzi natomiast o szkoły poszczególne i liczby uczniów, to poczynając od LO im. Gen. J. H. Dąbrowskiego 2010-446 uczniów, 2015-345 uczniów. Oczywiście o 101 uczniów widzimy, że spadła liczba uczniów w tejże szkole. I oczywiście z 15 do 12 klas. I widzimy, że średnia uczniów w tej szkole, 29,76 ; 28,75. Jeśli chodzi o II LO im. J. Kasprowicza, 2010r. – 336, 2015- 269. Czyli, spadek o 67 uczniów, to jest 19,9% z 14 do 11 oddziałów. I proszę państwa, czyli o 3 klasy, 21,4. natomiast średnia uczniów w 2009r. – 24, w 2015r. – 24,45. Jeżeli chodzi o Zespół Szkół nr.1 im. S. Staszica, to jest spadek uczniów, liczba uczniów spadła z 909 do 686, o 223 uczniów. To jest 24,5 %. I teraz z 31 do 24 oddziałów, to jest o 7 klas różnica. I teraz, jeśli chodzi o średnią uczniów, to jest 29,32; 28,58. Jeżeli natomiast chodzi o ZS nr. 2 im. dr. A. Toczewskiego, to w 2010 – liczba uczniów wynosiła 525, w 2015- 295. To jest 230 uczniów, spadek 43,8 %. Z 23 do 17 oddziałów. Jeśli chodzi o różnice klas, o 6 klas. I teraz średnia uczniów to jest 22,83; 17,35. Jeśli chodzi o Zespół Szkół nr. 3 im W. Grabskiego, w 2010 r. – 531, w 2015- 529. czyli spadek o 2 uczniów. I oczywiście 21, 21 czyli bez zmian. Natomiast, jeżeli chodzi o liczbę średnią uczniów, to jest z 25,28 na 25,19. Jeżeli chodzi o Zespół Szkół im. Z. Balickiego, to w 2010r.- 303, do 216. O 87 uczniów spadek. 28,7. Z 12 oddziałów do 10. Czyli, o 2 klasy. Średnia liczba uczniów, to jest 25,25 i 21,60. Zespół Szkół w Żychlinie, w 2010r.- 347. w 2015-133. Spadek 214 uczniów, to jest 61,7%. Z 16 do 6 oddziałów. 10 klas ubyło. 62,5%. I to jest spadek średniej uczniów 21,69 do 22,17. I proszę państwa, jeśli chodzi o inne dane. Jeśli chodzi o liczbę klas 1. Już będę pokazywał, mogę pokazać wszystkie szkoły. Czy pokazywać tylko szkołę 1, to myślę, że nie jest to sprawiedliwe. Natomiast powiem, że jeżeli chodzi o liczbę uczniów w klasach 1, to jest spadek. Z 1122 w roku szkolnym 2010-2011. Do 712 w roku szkolnym 2015-2016. Liczba oddziałów zmniejszyła się z 40 w roku szkolnym 2010-2011, do 29. Proszę państwa, teraz, jeśli chodzi o poszczególne szkoły. To poczynając, od LO im. Gen. J. H. Dąbrowskiego w klasach 1 liczba osób malała ze 162 w roku szkolnym 2010-2011 do 108 w roku szkolnym 2015-2016. Liczba oddziałów zmniejszyła się z 5 do 4. Jeśli chodzi o II LO im. J. Kasprowicza, liczba uczniów klas 1 w roku 2010-2011 wynosiła 107 a w roku 2015-2016 96. Największy spadek liczby uczniów miał w roku szkolnym 2011-2012, 88 uczniów. Jeżeli chodzi teraz o ZS nr.1 2010-2011 LO, liczba wynosiła 80. Natomiast w latach 2015-2016, 78. ZSZ 2010-2011 60 uczniów, a w 2015-2016 30 uczniów. W technikum będzie w 2010-2011 liczba wynosiła 61 i wzrosła do 90 w 2013-2014. By spaść w roku szkolnym 2015-2016 do 78. Tak wygląda, jeśli chodzi o ZS nr.1. ZS nr. 2. liczba uczniów klas 1 w ZS nr.2. w Kutnie w roku szkolnym 2010-2012, wynosiła 55, a w roku 2015-2016 wynosiła 71. Spadek o 54%. ZS nr. 3 im. W. Grabskiego liczba uczniów klas 1, 2010-2011- 140 uczniów. A w Liceum 26. Co daje nam ogólna liczbę

168. Największy wzrost liczby uczniów zaznaczył się w 2012-2013, 172 uczniów wynosił w technikum w roku szkolnym 2015-2016 liczba uczniów techników zmalała do 134. Jeżeli chodzi o ZS nr.4. 2010-2011 – 52 uczniów w technikum i 67 z ZSZ. 2015-2016 nastąpił spadek, o 44%, co powoduje i wynosił 49 uczniów w zasadniczej i technikum. I teraz ZS w Żychlinie, jeżeli chodzi o klasy 1, w 2010-2011- 35 uczniów w LO, 20 uczniów w profilowanym, 21 w technikum i 23 w ZSZ. Natomiast w roku szkolnym 2015-2016, LO- 17, technikum – 31 i spadła o 52%. To, jeżeli chodzi proszę państwa o dane ilości klas 1. Mam tu zestawienie zbiorcze, które, tzw. prognozę zestawienia oddziałów, które były proponowane w poszczególnych latach. I które przewidujemy według prognoz absolwentów, którzy spływają z gimnazjów okolicznych. I oczywiście w roku 2010-2011 było 40 oddziałów, w roku 2011-2012 – 34. W roku 2012-2013 – oczywiście 34. Zapis nieczytelny.

Marek Jankowski:
Proszę kontynuować Panie dyrektorze.

Jerzy Pawlak:
To jest zestawienie zbiorcze klas 1 oddziałów, czyli jeszcze raz powtarzam. Od roku szkolnego 2010-2011 aż sięga prognozą do 2018-2019. Więc, 2010-2011 jest 40. 2011-2012-34. 2012-2013 – 34. 2013-2014- 29. 2014-2015 – 28. 2015-2016-29. I teraz, jeśli chodzi o 2016-2017-23. 2017-2018 – 22. 2018-2019 – 22. Ja może Panom wytłumaczę, przeczytałem Panu statystykę, która by panu lepiej to zobrazowała, gdyby Pan miał ją przed sobą. Mogę Panu to skserować i wtedy będzie Pan wyraźnie widział. Proszę bardzo, jeśli chodzi o proponowane oddziały, które oczywiście w przyszłości mogą być w naszych szkołach, według tego, co mamy podgląd z gimnazjów. Do 2018-2019 roku pokazujemy. Jest to zestawienie zbiorcze, widać wyraźnie spadek.

Konrad Kłopotowski:
Ta nowa strategia to jest?

Jerzy Pawlak:
I proszę państwa.

Konrad Kłopotowski:
Panie dyrektorze, to jest ta nowa strategia, którą Pan ma przed sobą.

Marek Jankowski:
Panie radny, proszę nie przeszkadzać. Pan dyrektor skończy, będą pytania. W kolejności Pan Serenda i Pani Gal-Grabowska zgłaszali się. Proszę bardzo, Panie dyrektorze.

Jerzy Pawlak:
Proszę państwa, to są dane, które są oparte na danych z wydziału edukacja a nie z powietrza. Także, proszę bardzo sobie nie kpić, dobrze? I teraz, jeżeli chodzi o koszt przeliczenia na jednego ucznia, to okazuje się, że u nas w szkolnictwie, największy koszt jest w liceach. W przeciwieństwie do tego, że powinien być największy koszt w technikach. Tu widać ta krzywą rosnącą i jest to największy koszt w stosunku do tego, że technika są najdroższe. Nie będę tłumaczył, z czego wynika ten koszt, bo musiałbym wskazać na jakąś szkołę. Natomiast proszę państwa, jeżeli chodzi o subwencję, to oczywiście wiele szkół w zestawieniu subwencji do wykonania, oczywiście jest na minusie. I oczywiście zarząd dąży do tego, żeby

szkoły zbilansować. Żeby subwencji starczało na potrzeby oświaty. Bo przyglądając się różnym powiatom, także obserwując uczestników w różnego rodzaju szkoleniach, jest możliwe bilansowanie się szkół. Tylko, nie może to być natychmiast. Jeśli chodzi o bilansowanie się szkół, jest to okres dłuższy. Zapis nieczytelny.

Marek Jankowski:
Panie radny, proszę się powstrzymać. Pan dyrektor skończy, będą pytania. Proszę.

Jerzy Pawlak:
W związku z tym powtarzam jest to okres dłuższy. Natomiast, jeśli chodzi o zestawienie subwencji do wykonania w poszczególnych szkołach, to chce także powiedzieć o tym, zapis nieczytelny.

Konrad Kłopotowski:
Panie dyrektorze, od kiedy to się oświata bilansuje?

Jerzy Pawlak:
Chodzi o to, żeby zamknąć potrzebę oświaty w subwencji. Jest to możliwe. I teraz, proszę państwa, jeśli chodzi o ZS nr. 2 in. dr.A.Troczewskiego, jeżeli chodzi o subwencję. Subwencja w roku szkolnym 2010, do tej subwencji trzeba było dołożyć 388 tysięcy. Natomiast, w 2014 roku, trzeba było dołożyć 1,201,826 zł. W roku 2015 1,430,772 zł. I to by były takie dane zestawieniowe, które chciałem państwu przedstawić. Natomiast, co do przyszłości oświaty, jest w tej chwili w sferze dyskusji strategia i także myślę, że będzie ona tez przez państwa przyjmowana. I zarząd także przyjmie odpowiednie kierunki, przedstawi państwu to, co jest w strategii. To są oczywiście pewne wytyczne. Ale, proszę państwa, nikt też nie ma mądrości na wszystko. Myślę, że wszyscy państwo będziecie pracować nad tym, żeby nasza oświata była jak najlepsza. Uważam, że nasze szkoły są dobre, na bardzo wysokim poziomie. I tym możemy się poszczycić. Nigdzie nie powiem, że któraś z nich w jakiś sposób, dlatego tu nie wymieniałem w sposób jednostkowy żadnej ze szkół. Proszę państwa naprawdę uważam, że mamy szkoły na dobrym poziomie i możemy stworzyć także szkolnictwo XXI wieku. Czyli dobrze wyposażone w sprzęt multimedialny, są pracownie zawodowe.

Konrad Kłopotowski:
Pod przewodnictwem Pana Pawlaka. Brawo Panie Jurek.

Jerzy Pawlak:
Panie radny, ja nie przewodniczę temu gremium. Są tu osoby bardziej zaszczytne ode mnie.

Marek Jankowski:
Pan dyrektor skończył na tą chwilę? Proszę, Pan Serenda. Pytania do wystąpienia, czy do zarządu. Proszę bardzo.

Bartosz Serenda:
Dziękuję, Panie przewodniczący, przed chwilą ustaliłem z Panem przewodniczącym, że będzie jedno pytanie i następnie odpowiedź. I bym prosił Panie przewodniczący, żeby tego naszego wspólnego ustalenia się trzymać. Ja uprzedzam, mam kilkanaście pytań. Kilka wniosków, w związku z tym chciałbym, żeby pan też tego pilnował. Czyli ja jedno pytanie zadaje, przekazuję głos dalej. Jedna rzecz techniczna, przepraszam, zę mówię to, kiedy pan

jest na mównicy, ale bardzo często ten błąd był popełniany. Nie mówmy na tej Sali wysoka rado czy wysoki zarządzie. Bo, to nie pasuje do tego miejsca.

Marek Jankowski:
Panie radny ustaliliśmy coś, pytanie, odpowiedź. A nie komentowanie sposobu mówienia, sposobu siedzenia.

Bartosz Serenda:
Tak, ale Panie przewodniczący. Chodzi o to, że wysoka izbo, to jest zwrot, używany przed wojną w polskim parlamencie.

Marek Jankowski:
Jeszcze raz proszę o nie komentowanie. Proszę o pytanie.

Bartosz Serenda:
Dlatego, że izba była po prostu wysoka. Sama w sobie. To stąd się wzięło.

Marek Jankowski:
Proszę, o pytanie.

Bartosz Serenda:
Powielanie tego nie ma tutaj sensu.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, mniejszość społeczna też trzeba uszanować.

Bartosz Serenda:
Pytanie najpierw do Pana dyrektora, ale ja nie chciałbym na Panu dyrektorze skończyć. Ty tylko taki przedwstęp. Może najpierw się odniosę do pańskiej wypowiedzi. Mam takie pytanie, przedstawił Pan bardzo szczegółowe dane. W zasadzie zamęczył nas tymi danymi. Te dane mamy tutaj, więc to nie miało sensu. Mam takie pytanie. na poprzedniej sesji Pan był zobowiązany, że Pan przedstawi nam dane tych powiatów sąsiednich. I Pan tych danych nie przedstawił. Natomiast napisał pismo dwuzdaniowe, w którym Pan fakty najwidoczniej poznał i na podstawie tych faktów Pan mi przedstawił swoją opinię, polegającą na tym, że w jednym powiecie jest mniejsza średnia wynagrodzenia nauczycieli a w drugim powiecie jest większa. Ja prosiłem o te dane, o same fakty, ja sobie sam ocenię. I teraz chciałem zapytać jak to się ma do tego, że tutaj przed chwilą Pan nam bardzo szczegółowo przedstawił dane. Dlaczego wtedy tak nie można było tego zrobić? Pierwsze moje pytanie. Dziękuję, do następnych będę wracał po kolei.

Marek Jankowski:
Proszę, Pan dyrektor, czy Pan, proszę.

Jerzy Pawlak:
Pytanie pańskie na komisji było o średnią wynagrodzenia w poszczególnych powiatach, które sąsiadują z powiatem kutnowskim. I ja odpowiedziałem na to pytanie, że powiat gostyniński nie osiąga średniego wynagrodzenia w poszczególnych stopniach awansu zawodowego, a powiat łowicki osiąga średnie wynagrodzenie. Więcej, napiszę, jeżeli Pan chce danych

innych, to proszę bardzo. Ja myślałem, że te dane znajdują się w GUS na mapie pokazane, które powiaty osiągają średnią. Ja się zwróciłem także do powiatu jednego i drugiego z zapytaniem oczywiście. Kiedy zadzwoniłem do dyrektora wydziału edukacji, to się trochę rozśmieszył tym pytaniem. Natomiast po prostu, dlatego, że to jest akurat nie nasza kompetencja. Jeżeli chodzi o pytanie o średnie. Natomiast ja wiem, potwierdzono mi, że te średnie tutaj są oczywiście osiągane w łowickim, natomiast w powiecie gostynińskim tych średnich nie osiągamy.

Marek Jankowski:
Proszę, Pani Gal-Grabowska. Później będziemy dopytywać.

Mirosława Gal-Grabowska:
Chciałam zapytać, o kwotę z subwencji oświatowej, która po rozliczeniu tego 2015 roku ma być zwrócona do budżetu państwa. Chciałabym, żeby mi Pan dyrektor, czy ktoś z państwa powiedział, jak to się rozkłada na poszczególne szkoły.

Jerzy Pawlak:
Ale, proszę Panią.

Mirosława Gal-Grabowska:
Czy jakieś są terminy ewentualnie, kiedy będzie już to rozliczone.

Jerzy Pawlak:
Pani mówi o zwrocie związanym z badaniem?

Mirosława Gal-Grabowska:
Panie dyrektorze. Subwencję oświatową, jaką otrzymuje powiat, ona jest obliczana z poprzedniego roku. Jak następuje zmniejszenie ilości uczniów, to wówczas, ta subwencja, po rozliczeniu, każda szkoła mam nadzieję, się rozlicza. Po rozliczeniu ta różnica zostaje oddana do budżetu państwa. Nie zależnie od tego, jak wysokie są koszty utrzymania szkół, ile powiat musi do nich dopłacać, to jednak subwencja jest liczona na ucznia. W związku z tym trzeba ją rozliczyć. Ja o to pytam, za poprzedni rok. Jaka kwota subwencji oświatowej będzie zwrócona do budżetu państwa i jak to się rozkłada w poszczególnych szkołach? Wydaje mi się, że takie pytanie dla dyrektora wydziału nie powinno być zaskakujące.

Marek Jankowski:
Pan starosta.

Krzysztof Debich:
Ja nie do końca zrozumiałem to pytanie. Subwencję rozliczamy, przekazywana na uczniów itd. Są zwroty subwencji, rzeczywiście, mamy do zwrotu za źle naliczoną subwencję, co się nazywa wyłudzeniem. Za 2012 rok 356 tysięcy. I kontrola ostatnio wykazała, że 470 tys. do zwrotu za 2013 rok. Będziemy się barować w sądzie.

Mirosława Gal- Grabowska:
Nie o tym mówię.

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący, mam wniosek formalny.

Marek Jankowski:
Pan Kłopotowski.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, wniosek formalny. Na Sali nie ma członka zarządu a mówimy o edukacji, bardzo proszę, żeby Pan wezwał członka zarządu. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Pan Kłopotowski.

Mirosława Gal-Grabowska:
Skończę, bo jest teraz obecny na Sali jakby resortowy członek zarządu. Odpowiedzialny za oświatę. Chciałabym uzyskać informacje o ta subwencje oświatową. Bo ona będzie rozliczana prawda? Czy ona już jest rozliczana. Za poprzedni rok, czy będzie kwota do zwrotu, do budżetu państwa. W jakiej wysokości, jak to się rozkłada na poszczególne. I to nie chodzi o żadne wyłudzenie panie starosto, to chodzi o to, że subwencja oświatowa jest ustalana dla powiatu w zależności od tego, jak wyglądał poprzedni rok. Wiadomo, że jest niż demograficzny, liczba uczniów spada. Jeśli tych uczniów jest mniej a jest liczone średnio na jednego ucznia. W związku z tym rok po roku ta subwencja się zmienia. Ponieważ ona przychodzi do powiatu, trzeba ja rozliczyć. Rozliczyć ja trzeba tez w poszczególnych szkołach. Ja mam właśnie z tym związane pytanie. Jak to jest odnośnie ostatniego roku? Jakie są terminy rozliczenia tych, bo już nie pamiętam.

Marek Jankowski:
Proszę, Pan Gierula.

Artur Gierula:
Jeśli chodzi o subwencje oświatową, to w ciągu 5 lat zmalała z 42 milionów do 35,5. Jest ona niewystarczająca na potrzeby funkcjonowania placówek. Od początku tego okresu, czyli od 2012 roku, powiat dokłada z własnych pieniędzy. Jeśli chodzi o rok 2010, to były to kwoty od 38 tysięcy i dotyczyły to Zespołu Szkół nr.4., które dokładaliśmy do szkół. Aż po 878 tysięcy w Zespołu Szkół w Żychlinie. 939 tysięcy, przepraszam. Natomiast w roku 2015 ta różnica była ponad 6,6 mln. I tutaj również wystąpiły w poszczególnych szkołach, w każdej szkole wystąpiły braki, jeśli chodzi o fundusze. I dokładaliśmy od 205 tysięcy, w ZS nr. 4. aż po 1,430 mln w Zespole Szkół nr2. I na ten moment subwencja jest rozliczona. Natomiast, czy będą jakieś uwagi do tego rozliczenia, to oczywiście odpowiednie instytucje, w tym UKS.

Marek Jankowski:
Dziękuję.

Mirosława Gal-Grabowska:
Panie przewodniczący, ja chyba nie zostałam nadal zrozumiana. Może Pan skarbnik?

Marek Jankowski:
Ja rozumiem, czy zwracamy subwencję, czy nie? Jest proste pytanie.

Piotr Łaszewski:
Nie, nie zwracamy. Troszeczkę jestem zdziwiony pytaniem Pani radnej. No, bo subwencja idzie w dwóch transzach. Pierwsza transza jest w momencie, gdy się budżet tworzy i to jest oczywiście nieostateczna kwota subwencji. Ostateczna kwota subwencji jest znana z ilości uczniów zgłoszonych na dzień 30 września. I ta informacja jest ostateczna na etapie kwietnia-marca. Ta pierwotna kwota jest korygowana w dół bądź w górę. Nie ma czegoś takiego jak założenia, że pewna część subwencji jest zwracana. Uczniowie są na dzień 30 września zgłoszeni, żeby oni fizycznie istnieli i prawidłowo zostali przyporządkowani, oczywiście do odpowiedniej wagi, to na dzień 30 września ta subwencja jest nam należna. Ostateczna kwota znana tej subwencji jest na przełomie kwietnia kolejnego roku. I jeżeli mówimy o jakiś zwrotach, to o zwrotach mówimy wtedy, kiedy, wiecie UKS kontroluje powiaty i sprawdza prawidłowość zgłoszonych ilości uczniów czy tez przyporządkowania do poszczególnych wag na 30 września. Jeśli stwierdzi jakieś nieprawidłowości, to ostatecznie ministerstwo finansów żąda zwrotu nieprawidłowo naliczonej subwencji oświatowej.

Mirosława Gal-Grabowska:
Rozumiem, czyli rozliczenie zeszłego roku będzie tak jak poprzednich lat? Ok., nie będzie żadnych zwrotów, dobrze. Dziękuję.

Piotr Łaszewski:
To znaczy, to nie jest zwrot. Jeszcze raz, to jest korekta wartości wysokości subwencji, związana z faktyczną ilością uczniów na 30 września. Bo pierwotna kwota nie jest na 30 września podawana, tylko na stan wcześniejszy. A faktyczna kwota jest ustalana w dniu 30 września związana z ilością uczniów. I ona po przeliczeniu wag jest zgłaszana do poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego na przełomie kwietnia kolejnego roku. I to nie jest zwrot, to jest jakby doprecyzowanie tej kwoty.

Marek Jankowski:
Dziękuję, Pan Kłopotowski i Pan Serenda.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, szanowni radni. Ja by chciał, żebyśmy się skupili na tym, po co my dzisiaj ta sesje żeśmy zwołali. Bo naprawdę subwencja oczywiście jest ważna, rozliczenie czy jest prawidłowa, ile powiedzmy tracimy, bo jest to konsekwencją. Natomiast spotkaliśmy się po to, żebyśmy, co dalej z tymi szkołami. Nie bez kozery zadałem Panu pytanie, żeby pan powiedział, co, no, bo ponieważ Pan tu przeczytał jakieś tam suche fakty z tabelki gdzieś tam, które jakiś tam z pracowników Panu wykonał. Nas interesuje, ponieważ jest Pan na bardzo odpowiedzialnym stanowisku i co Pan, jako dyrektor może powiedzieć o danej szkole? Wystosował Pan pismo do szkoły i kazał, żeby rada pedagogiczna, dyrektor się do tego ustosunkował. I pytanie do Pana jest takie. Na jakiej Pan podstawie skierował Pan do szkół nr 2, żeby tylko powstał jeden oddział? Co Pan może powiedzieć o tej szkole? Jej genezę, historię? Jest Pan dyrektorem, był pan radnym, był Pan członkiem zarządu swego czasu. No podobnież jest Pan społecznikiem. I człowiek, który powołany na to stanowisko powinien i też być managerem. Powinien no znać swój warsztat pracy. Niech Pan coś powie na ten temat. Bo decyzje żeście podjęli naprawdę taką, że tu chodzi o wygaszenie. Dlaczego? I Pan powie, no w swoich słowach, czym ta szkoła dla Pana jest? Jaka jej była powiedzmy rola wcześniejsza, historycznie, jaka jest powiedzmy obecna. W jakich zawodach kształcą? Podejrzewam, że tak samo konsultuje się Pan z PUP. Zna Pan powiedzmy rynek, bo pewnie

Pan czytał pismo, jak się ustosunkowali pracodawcy. Niech Pan powie cos na ten temat. Ja chciałby6m wiedzieć, czy Pan w ogóle jest właściwa osobą na tym stanowisku i czy Pan właściwe decyzje podjął. Na samym wstępie Pan powiedział coś takiego- to zarząd. No, proszę Pana, pismo to Pan wystosował, Pan się pod tym pismem podpisał. I chciałbym, żeby pan scharakteryzował ta szkołę. W jakich kierunkach uczy, czy w ogóle Pan zna ta szkołę? Nauczycieli, misje szkoły, bardzo bym prosił, żeby Pan odpowiedział na to pytanie.

Jerzy Pawlak:
Proszę Pana, znam ta szkołę.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo, Pan starosta chciał.

Krzysztof Debich:
Organem prowadzącym szkoły jest zarząd powiatu, tak, więc w imieniu zarządu powiatu proszę o 10 minut przerwy.

Marek Jankowski:
Przerwa do godziny 12,35.

PRZERWA

Marek Jankowski:
Wznawiamy obrady po przerwie, na chwilę prowadzenie obrad przejmie Pan wiceprzewodniczący Andrzej Karniszewski. Zgłasza chęć zabrania głosu Pan radny Kłopotowski. Proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, szanowna rado. Tak jak żeśmy wcześniej ustalili, żeśmy zaprosili pracodawców, oraz przedstawicieli szkół. Więc jest pilna potrzeba, żeby udzielić głosu pracodawcą, ponieważ muszą wrócić do swoich zajęć w pierwszej kolejności. I w drugiej kolejności udzielić przedstawicielom szkół. Pani , i . Także szanownie Panie tutaj ze szkoły, może najpierw pracodawców niech przepuszczą, niech zabiorą głos. Bo chcą w temacie tez kilka słów powiedzieć.

Andrzej Karniszewski:
Proszę przedstawiciela pracodawców o przedstawienie się i my musimy przegłosować osobę spoza radnych. Czy będzie mogła zabrać głos. Czy mamy przedstawiciela pracodawców? Dobrze, czy może się Pani przedstawić? Dobrze i teraz chciałbym przegłosować udzielenie głosu. Kto z państwa radnych jest za udzieleniem głosu Pani? Zapraszamy Panią na mównicę. Jeszcze raz proszę o przedstawienie się, żeby zostało zaprotokołowane.

:
Nazywam się , reprezentuję środowisko pracodawców branży spożywczej. Jestem prezesem Zakładu Mleczarskiego ZORINA w Kutnie. Według mnie oferta, którą Zespół Szkół Zawodowych nr.2 w Kutnie przedstawił, proponował młodzieży, jest ofertą bardzo trafioną. W Kutnie i okolicach w ostatnich latach rozwija się przemysł spożywczy, opakowaniowy i nie tylko. Powstaje wiele zakładów, w których to pracodawcy poszukują

wykwalifikowanej kadry. Tej kadry na różnych szczeblach po prostu brakuje. I to właśnie ta szkoła wyszła naprzeciw pracodawcom, oczekiwaniom pracodawców. I proponuje kształcenie na kierunku : operator maszyn i urządzeń, operator portów i terminali, kucharz, cukiernik. Z roku na rok mamy doczynienia z ogromnym postępem technicznym. Siłą rzeczy do tego potrzebujemy wykwalifikowanej kadry. Tą kadrę trzeba gdzieś wyszkolić. Szkoły zawodowe są najlepszym rozwiązaniem i tak naprawdę najlepszym sposobem kształcenia tej kadry zawodowej. I dlatego też propozycja szkoły, jeżeli chodzi też o etat, jeżeli chodzi o operatora maszyn i urządzeń, uważam, że naprawdę jest propozycją bardzo trafną. Spółka ZORINA istnieje na rynku lokalnym od kilkudziesięciu lat. W ostatnim czasie przechodzi wiele modernizacji i rozbudowy. I niewątpliwie jest gwarantem, przyjęcia takiej dobrze wykształconej kadry do swojego zakładu. W tym momencie borykamy się z ogromnym problemem ustawienia ludzi na zmianach, bo tych ludzi tak naprawdę wykwalifikowanych, bez większych przeszkoleń nie ma. Jeżeli chodzi o ZORINĘ i powiązania ze szkołą, to ZORINA od wielu lat współpracuje ze szkołą i przyjmuje praktykantów. Praktyki odbywają się cotygodniowo, miesięcznie przyjmuję uczniów na staż. Przyjmuję młodzież do pracy podczas wakacji. Uczniowie podczas tego pobytu poznają rzeczywistość przemysłową. Stykają się z całą infrastrukturą, uczą się procesów technologicznych, produkcyjnych, co później w prosty sposób udaje im się dostać pracę, bo wiadomo, że taki pracownik jest pracownikiem kompetentnym, który nie wymaga większych przeszkoleń. Jeżeli chodzi o pracowników zatrudnionych w naszym zakładzie, którzy są absolwentami tej szkoły, to jest ich 20%. 20% pracowników zatrudnionych w ZORINIE, to absolwenci ZSZ nr.2 w Kutnie. Są to pracownicy, którzy pracują na bardzo odpowiedzialnych stanowiskach. Są kierownikami, są laborantami, aparatowymi i operatorami, od których zależy wiele procesów produkcyjnych. Od tego wiele, co z tego zakładu wyjdzie. Jednym z przykładów jest moja osoba, ja też jestem dumnym absolwentem ZSZ nr.2 w Kutnie. Szkoła, poprzez swój program nauczania, kształci młodzież. Wyjeżdża z tą młodzieżą na różne konkursy, olimpiady. Podczas tych olimpiad można zdobyć indeksy na uczelnie wyższe. Przykładem tego też może być kierownik produkcji mojego zakładu. Który biorąc udział w turnieju o mleku i mleczarstwie, zdobył indeks na Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Po ukończeniu uniwersytetu przyszedł do pracy i pracuje. I jest super specjalistą. I tak naprawdę absolwenci, którzy zostają wyszkoleni przez wykwalifikowaną i sprawdzoną kadrę ZSZ nr.2 w Kutnie, zdobywają tam wiedzę teoretyczną, która później zostaje pogłębiona poprzez praktyki. I stwarza to doskonałe warunki, aby wyszkolić i przygotować fachowców, których tak naprawdę zakład nasz potrzebuje. Ci ludzie w prosty sposób będą mogli zostać zatrudnieni. Będą mogli mieć miejsca pracy i tak naprawdę powinniśmy kształcić uczniów pod rynek, jaki mamy. Mamy dzięki strefie i wielu zakładom na terenie miasta rynek, gdzie potrzebujemy fachowców. Potrzebujemy operatorów, bo żadna maszyna, żaden proces nie przebiegnie sam. Kształćmy ludzi, którzy są nam potrzebni. Po co mamy ich szukać wśród obcokrajowców, czy mieszkańców innych miast. Jeżeli możemy mieć swoich. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Dziękujemy Pani. Proszę bardzo, czy ktoś zechciałby zadać pytanie? Proszę, pan wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:
Chciałem zapytać Panią, czy ma Pani takie dane. W 2015 roku na przykład, ilu absolwentów ZSZ nr.2 zatrudniła ZORINA? Zatrudniła, proszę nie mieszać, bez stażu.

:
Z tego, co mi się kojarzy, to około 3.

Zdzisław Trawczyński:
Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Czy jeszcze ktoś z państwa radnych? Proszę, Pan Gierula.

Artur Gierula:
Panie przewodniczący, Pani prezes. Rozumiem, że po takim pięknym wstępie możemy również liczyć, tu występuję również w imieniu. ZSZ nr 2, na możliwość uruchomienia kształcenia dualnego współpracy z ZORINĄ?

:
Znaczy, ZORINA cały czas współpracuje ze szkołą.

Artur Gierula:
Ale tutaj chodzi o specyficzną naukę, czyli również uprawnienia pracodawcy. No jest to to, co na spotkaniu wasz przedstawiciel też podnosił. Kwestia zdobycia pewnych kompetencji, umiejętności przez uczniów, jest z waszego punktu widzenia niezwykle kluczowym elementem. I w związku z tym takie pytanie, czy w ramach kształcenia dualnego, też ZSZ nr 2 w konkretnych kierunkach kształcenia, czy będzie mógł tez uczestniczyć?

:
Może, oczywiście, że może.

Artur Gierula:
Rozumiem, że to jest deklaracja i Pani dyrektor może z Panią bez problemu to podpisywać?

:
Tak, Pani dyrektor podpisuje z nami umowy tak jak powiedziałam. Nie tylko dotyczące praktyk, stażów i unijnych. Dlatego mówię, że szkoła współpracuje z zakładem naprawdę wiele lat. Jakiś niespodzianek między obiema instytucjami nie było.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan radny Serenda chciał zabrać głos.

Bartosz Serenda:
Tylko do dyskusji. Żeby nie było tak, że członek zarządu teraz wyrywa Panią prezes do tablicy i oczekuje od Pani prezes zobowiązań długofalowych, gdzie jak Pan wie, na temat kształcenia dualnego to negocjacje się prowadzi i pół roku i rok czasu z danym pracodawcą. Ale oczywiście deklaracja wstępna pani prezes jest dla nas istotna, rozumiem, że zarząd to weźmie pod uwagę przy zmianie decyzji, którą państwo wczoraj potwierdziliście na zarządzie powiatu. Rozumiem, że Pan członek zarządu jest usatysfakcjonowany tym, że Pani prezes wyraziła zgodę i to będzie miało wpływ na zmianę państwa decyzji. Bo rozumiem, że to pytanie miało ku temu służyć.

Andrzej Karniszewski:
Czy jeszcze jakieś pytania do Pani prezes, czy możemy podziękować Pani prezes? Jeżeli do Pani prezes, to proszę, Pan Gierula.

Artur Gierula:
Ilu jest dostępnych operatorów maszyn przemysłu spożywczego na rynku? Po prostu ile jest osób bezrobotnych? Zarejestrowanych? Być może się Pani orientuje?

Andrzej Karniszewski:
Myślę, że to nie jest pytanie do Pani prezes.

:
Powiem Panu szczerze, że wiem, że pracownicy, bo biorę udział w rozmowach kwalifikacyjnych.

Bartosz Serenda:
Pani prezes, Pani na takie pytania nie musi odpowiedzieć. To jest pytanie do innej instytucji.

:
Nie, no tak. Ale są przedstawiciele różnych szkół, absolwenci różnych szkół i ja np. jako pracodawca, biorę udział w takich rozmowach. Nie mam problemu z przyjęciem osoby po ZSZ nr.2 w Kutnie, jeżeli tacy się zgłaszają. Bo też padło pytanie, ilu przyjęliśmy. No, tylu ilu się zgłosiło. Tak, tylko my nie jesteśmy jedynym zakładem branży spożywczej

Bartosz Serenda:
Czyli 100% Pani przyjęła zainteresowanych?

:
Tak.

Andrzej Karniszewski:
Dziękujemy bardzo Pani prezes, jeśli nie ma więcej pytań. Dziękujemy bardzo. Czy jeżeli chodzi o pracodawców, to ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Proszę wstać, przedstawić się i musimy to przegłosować. Proszę, dobrze. Chciałbym poddać to pod głosowanie, kto jest za dopuszczeniem do głosu? Zapraszam Panią na mównicę. Prosiłbym jeszcze raz, żeby się Pani przedstawiła, żeby się zaprotokołowało.

:
Ja oprócz tego, że jestem zażenowana poziomem dyskusji, bo to już nie mojej ocenie, jestem 1 raz na sesji, myślę, że ostatni. Bardzo współczuję wszystkim państwu. A, bywa gorzej. No to gratuluję. No, ale to my wybraliśmy. Odnoszę wrażenie, że wszystkich zaskoczył niż demograficzny. Że nic nie zostało przygotowane, na ten, niż, który chyba był wszystkim wiadomy, że będzie. Ale to też nie moja ocena i nie moja praca. Współpracujemy z ZSZ nr.2. Przyjmujemy 100 % tych, którzy się do nas zgłaszają. Tylko, musza to być dobrzy absolwenci. I to jest bardzo ważne, na to trzeba zwracać uwagę. Od roku zaczęłam się bardziej interesować ZSZ nr,.2. I chciałam powiedzieć, że widzę, że Szkoła jest coraz lepiej przygotowana do kształcenia w tych zawodach, które mnie interesują. Czyli kurzach, kelner. Maja coraz lepszy sprzęt, maja coraz lepsze wyposażenie, kształcą myślę coraz lepiej. Ja bym

się skupiła na czymś innym. Nie na tym, co państwo próbowaliście i te pytania rzucane, dla mnie śmieszne. Tylko, skupiłabym się na tym, w jakim stadium zrobić dobry nabór do tej szkoły. Bo to naprawdę pokutuje to- ucz się, ucz, bo jak nie, to pójdziesz do margaryny. Bo taka prawda, ja tez byłam nauczycielem, wiem, jak to funkcjonuje. I tutaj należałoby wokół tej szkoły, nie tylko tej. W ogóle wokół tych szkół zawodowych, stworzyć inny klimat. Stworzyć klimat czegoś takiego – jak będę mądry, jak będę pracowity, kreatywny, to mogę być kelnerem. Bo kelner, to nie jest tylko osoba, która chodzi ze szmatą po Sali. Tylko to jest ktoś, kto musi być psychologiem, socjologiem i musi też być dobrze prowadzony. Zgłaszam publicznie chęć podjęcia współpracy kształcenia dualnego. Wiem, że wiąże się to z kosztami pracodawcy. Ale, proszę mieć świadomość, że przyjmowanie uczniów na praktyki, to są również koszty. My za to nie płacimy, ale ponosimy koszty. Oni rozbijają dużo naczyń, niszczą dużo. Jeżeli dopuszczamy ich do tego, czego się powinni uczyć. I myślę, że powinniście się państwo nie kłócić politycznie i pokazywać, kto jest mądrzejszy i na czym komu zależy. Tylko zastanowić się, jak to zrobić, żeby tutaj wykształcić młodzież, bo ja gwarantuję, że wykształcenie, tylko dobrego podkreślam, kucharza, kelnera dobrego i to już jest chyba sprawa, nie wiem, kto się tym zajmuje, dyrektor ds. oświaty na poziomie starostwa. Żeby dopilnować, żeby to był wysoki poziom. I wtedy możemy myślę, że zagwarantować tej młodzieży, że ona znajdzie pracę w całej Polsce. I nie tylko, jeśli będzie jeszcze znała dobrze angielski. Więc myślę, że powinniście się państwo nad tym skupić i zastanowić, jak tej młodzieży można pomagać a nie personalnie wytykać sobie. Dziękuję. Panie Kłopotowski, ja bym nie chciała być Pana partnerem do rozmowy. Sorry, ale to nie jest ten partner.

Andrzej Karniszewski:
W woli uściślenia, jeszcze jakby Pani mogła firmę, jaką Pani reprezentuje.

Reprezentuję firmę Rondo.

Andrzej Karniszewski:
Dziękuję bardzo. Czy ktoś z pracodawców chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę się przedstawić. Dobrze, chciałbym przegłosować, proszę państwa radnych o, zaproszony gość? W takim razie nie głosujemy. Zapraszam Pana na mównicę.

Wiesław Antoniak:
Panie przewodniczący, szanowni radni. Chciałem w imieniu samorządu gospodarczego powiedzieć, że szkolnictwo zawodowe jest na dzień dzisiejszy chyba najważniejszym tematem, którego nie możemy unikać. Od którego nie możemy uciekać, bo pracodawcy mają kłopot z zatrudnieniem fachowców. To, co tu koleżanka Brauer przed chwilą powiedziała. Ale to mówią wszyscy przedsiębiorcy, którzy na tym rynku regionu kutnowskiego i nie tylko, bo to dotyczy całej Polski, występują. Szkolnictwo zawodowe jak państwo pamiętacie zostało bardzo źle potraktowane przez ubiegłe kilka lat. I dzisiaj spotykamy się z brakiem fachowców na rynku. Dlatego nie wyobrażam sobie, żeby temat szkolnictwa zawodowego w Kutnie był lekceważony. Był traktowany po macoszemu. Dlatego, że te potrzeby gwarantują rozwój również tego miasta. Dlatego też Regionalna Izba Gospodarcza współpracuje z PUP, a szczególnie ostatnio z Lokalnym Obserwatorium Rynku Pracy. Bo tu upatrujemy nadzieję na dobre monitorowanie, na dobre rozeznanie i podanie tych danych statystycznych, o których tutaj wcześniej próbował informować państwa, Pan dyrektor Pawlak. Co wiąże się również z odpowiednia polityką. Ja mam świadomość, że ta polityka nie zależy od samorządu

lokalnego. Trzeba by się zwrócić do parlamentu, bo te błędy trzeba w jak najkrótszym czasie poprawić. Natomiast szkolnictwo zawodowe miasta i regionu kutnowskiego, to są różne obszary, różne specjalności, różne dziedziny i przedsiębiorcy oczekują, że w takim samym stopniu spojrzycie na rozwój tego szkolnictwa. Ja mam świadomość, że gdybyśmy zastosowali wolny rynek w wyborze szkoły, to mogłoby jeszcze dzisiaj dojść do takiego zdarzenia, że 90 czy 100% młodych ludzi, gimnazjalistów, nie przygotowanych odpowiednio w tą wiedzę, dotyczącą szkolnictwa zawodowego mogłoby wybrać licea. No i co wtedy by było ze szkolnictwem zawodowym w naszym mieście? Jest to pewien problem, który powinien być rozwiązany. Szkoda, że tak późno. Bo okres naboru i nowy rok szkolny już przed nami. Rozumiem niepokój środowiska nauczycielskiego, fachowców, którzy przygotowali się, pracują, chcieliby jak najwięcej wiedzy przekazać dla młodych ludzi, którzy będą chcieli w takich a nie innych zawodach pracować. Ale to jest proces, którego w jednym dniu jedną decyzją nie rozwiążemy. Dlatego apeluję do zarządu starostwa, apeluję do państwa radnych, również do szkół. Rozmawiajmy jak najczęściej, pokazujmy te problemy, które dnia dzisiejszego występują. Ale przede wszystkim promujmy szkolnictwo zawodowe na każdym szczeblu. Pokazujmy ich zalety, uświadommy szczególnie tym rodzicom i tym dzieciom, że przed szkolnictwem zawodowym są duże szanse. Trzeba uświadomić tym młodym ludziom, że szkoła zawodowa nie jest zamknięciem ich kariery dalszej. Bo wiemy, że możliwości kształcenia w Polsce są otwarte dla wszystkich. Można skończyć zasadniczą szkołę zawodową, można skończyć technikum, można pójść na studia, można robić doktorat. Nie ma żadnych ograniczeń, decyzja należy do danego ucznia, absolwenta gimnazjum i jego rodziców. Jak dzisiaj się odbywa nabór wiemy. Dobrze by było, żeby na to też dzisiaj uważniej spojrzeć i też to przeanalizować. Z całą nadzieją, że zarząd bardzo głęboko się nad tym pochyla i będzie się pochylał, by szkolnictwo zawodowe w Kutnie nie zostało zlikwidowane. Bo likwidacja, to jest jedna prosta decyzja. Odtworzenie szkolnictwa zawodowego, odtworzenie kadry, stworzenie na nowo kierunków kształcenia to są lata. Dziękuję bardzo.

Andrzej Karniszewski:
Dziękuję. Czy ktoś z państwa radnych? Proszę, Pani Gal-Grabowska.

Konrad Kłopotowski:
Weźmy taką konwencję, że wypowiedzą się pracodawcy i wypowiedzą się nauczyciele.

Mirosława Gal-Grabowska:
Ale, chciałabym się odnieść do pewnej kwestii. Proszę mi umożliwić.

Andrzej Karniszewski:
Panie Kłopotowski, ja po każdym gościu, że tak powiem zadaję pytanie, czy ktoś z radnych chciałby zabrać głos.

Mirosława Gal-Grabowska:
Ja rzadko na tej Sali proszę o głos i jeśli już o niego proszę, to chciałabym być wysłuchana. Szanowni państwo, wszystko, co usłyszeliśmy ze strony pracodawców myślę, że dla większości na tej Sali nie jest niczym nowym. Nie chciałabym, żebyście odnieśli takie wrażenie, że świadomość wszystkich na temat kształcenia zawodowego, że jakby dzisiaj dowiadujemy się tutaj dziwnych rzeczy, dowiadujemy się o perspektywach i tendencjach i niżu demograficznym. Otóż, proszę państwa, wiele było spotkań i wiele było konferencji na

temat przyszłości i oświaty i przyszłości kształcenia zawodowego. Nie tylko w Polsce, ale też na terenie naszego powiatu. Było też za czasów naszej kadencji spotkanie komisji naszej oświaty, edukacji, z komisją w mieście. Właśnie, dlaczego? Dlatego, że od dawna wiemy o tym, że decyzje zapadają o dalszym kształceniu, bo co innego jest oferta ze strony szkół, a co innego jest decyzja tych młodych ludzi jakie kształcenie wybiorą. I problem rzeczywiście polega na tym, żeby dotrzeć do tej młodzieży w gimnazjach. To wszystko zależy od tego, jak my, dorośli przestawimy to z pracy. Jak my doceniamy ludzi, którzy pracują na różnych szczeblach. Jeśli przyszedł w Polsce jakiś bum na kształcenie wyższe, to stało się tak, że każde z rodziców zapragnęło, żeby jego dziecko było przynajmniej mgr. I dzisiaj też mamy tego konsekwencje. Natomiast to nie tylko chodzi o to, żeby przekonać tych młodych ludzi. Oni naprawdę jeszcze zależni są od rodziców, tą mentalność, to podejście do tego, co ten młody człowiek, kim on ma w życiu dalej być, co będzie dla niego najlepsze, zapadają w rodzinach. Więc doradztwo zawodowe na poziomie gimnazjalnym i docieranie z ofertą, z możliwościami, musi być wspólne. I rzeczywiście, tu żadne podziały polityczne, żadne jakiekolwiek inne nie mają sensu. I to wiemy od dawna. Nie chciałabym, żeby ktokolwiek odniósł wrażenie, że to jest temat zaniedbany. To nie jest proszę państwa temat zaniedbany. To jest po prostu temat tak trudny a nie zaniedbany. Na poziomie Urzędów pracy, na poziomie szkół i organów zarządzających szkołami. To wszystko się dzieje, tylko efekty tego przychodzą z opóźnieniem. Dzisiaj stoimy przed sytuacja taką, że pieniędzy jest mało, mało jest uczniów i trzeba rzeczywiście ograniczać oferty szkół. I teraz problem polega na tym, których szkół? I w jakim zakresie, jakich kierunków. I my dzisiaj dyskutujemy nad tym, w której szkole i jak gdyby ile klas. Bo jak zwrócimy uwagę na to, ile klas mamy zamiar w powiecie otwierać, ile oddziałów w liceach, to okaże się, że być może redukcja w liceach nie jest tak duża jak właśnie redukcja w klasach tych zawodowych. I tutaj jak gdyby jest ten dylemat, co zrobić. Z tym się wiążą pieniądze, bo oczywiście też arkusze organizacyjne dla szkół, zwalnianie nauczycieli. Kilka lat temu była dość duża liczba osób zwolniona, ucząca w gimnazjach. I to przyszło teraz do powiatu. I to nie jest zarzut do tego zarządu z mojej strony. Że teraz podejmuje trudne decyzje. Bo te decyzje rzeczywiście są trudne i są do podjęcia. Tylko, chodzi o to, żebyśmy je wspólnie wypracowali. Żeby nie było arbitralnie jak państwo tutaj wszyscy słyszycie. Potrzeba absolwentów tej szkoły, której teraz administracyjnie ograniczymy nabór, jest duża potrzeba na tych absolwentów. Trzeba umożliwić, po prostu dać szanse tej szkole w tym roku szkolnym. W tym roku szkolnym, żeby spróbowała przeprowadzić taki nabór, żeby mogła utworzyć dwie klasy. Bo to będzie ze szkodą dla powiatu kutnowskiego. Zresztą obawiam się jeszcze o jedną rzecz, że ta grupa młodzieży, która jednak zdecyduje się i chciałabym kształcić się w tych kierunkach, które oferuje ta szkoła, jeśli nie znajdzie takiej szkoły w naszym powiecie, to ono nie pójdzie do żadnego liceum, tylko prawdopodobnie poszuka takiej szkoły poza terenem powiatu kutnowskiego. I wówczas stracimy i tego ucznia i później w przyszłym roku subwencje na tego ucznia. I dlatego o tym mówię, widzę, że za długo o tym mówię. Dziękuję bardzo.

Andrzej Karniszewski:
Dziękuję. Pan starosta chciał zabrać głos poza kolejnością.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, własne monologi to my będziemy później. Ponieważ Ci ludzie są ograniczeni czasowo, niech Pani Michalkiewicz.

Andrzej Karniszewski:

Panu staroście poza kolejnością musze głosu udzielić. Tak statut powiatu stanowi. I za chwileczkę będziemy zapraszać gości.

Konrad Kłopotowski:
No, ale przepraszam, to my jesteśmy dla społeczeństwa, a nie społeczeństwo dla nas.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan starosta.

Konrad Kłopotowski:
Wy sobie z tego zrobiliście w pewnym momencie.

Andrzej Karniszewski:
Panie Kłopotowski, teraz Pan przedłuża.

Konrad Kłopotowski:
No tak, bo jakąś konwencje żeśmy przyjęli i to jest na wniosek. Ja się pod tym wnioskiem podpisałem, nie będzie się starosta pod tym promował, albo jeszcze jakaś inna osoba.

Andrzej Karniszewski:
Im dłużej Pan rozmawia, tym dłużej goście czekają.

Konrad Kłopotowski:
Pani Brauer nie chce ze mną rozmawiać? Nie ważne, politycznie się różnimy. Ale na tej Sali są nauczyciele, którzy chcą dyskutować.

Andrzej Karniszewski:
Jak wcześniej powiedziałem, Pan starosta chciał zabrać głos. Poza kolejnością, statut mu to umożliwia. Zapis nieczytelny. Proszę.

Krzysztof Debich:
Dziękuję Pani przewodniczący. Chciałem zabrać w tej części głos, bo jak zwykle spinamy pewna część dyskusji. Szczególnie, jeśli chodzi o pracodawców. Bo uważam, że w znacznej części, szczególnie osoby tak doświadczone, jak Pani Brauer i Pan Antoniak znają ten temat. Ponieważ byłem tez z drugiej strony i siedziałem po stronie pracodawców razem z nimi. Osoby młodsze tego nie pamiętają. Wiem, jakie prowadziliśmy wtedy rozmowy. I tak naprawdę jest tu wiele racji, ale musimy patrzeć na to, że budujemy pewien system. Przy budowie systemu trzeba poruszać się i używać prawdziwych argumentów. To znaczy rzeczywistych, jak one wyglądają. Padło wiele różnych słów, tak naprawdę na końcu drogi uczniowie dokonują wyboru. I mogą dokonać wyboru, czy to liceum, czy inna szkoła. Głosują w ten sposób i myślę, że te statystyki były państwu przedstawione. Widzicie, w jakich szkołach to wyglądało. Trzeba, patrzec, że w zeszłym roku zmniejszyliśmy liczebność oddziałów do 27. Co kosztowało nas odpowiednie środki finansowe. Że budujemy strategię dla oświaty, której dotąd nie było i, że powstało obserwatorium rynku pracy. To są podwaliny pewnego systemu, który będzie trwał na przyszłość. Tylko, przyjęło się jakby dyskutować, że na podstawie, dobrze, że mam mikrofon, bo jakby cały czas słyszę inne słowa, które wypowiada Pan radny Kłopotowski. I trochę mnie to zaburza. Ale może postaram się doprowadzić tą swoją wypowiedź do końca. Tylko, zrobiła się nagle atmosfera, że my

likwidujemy szkołę, likwidujemy klasę. Bo szkoła jest dobra, ona powinna dalej funkcjonować. Proszę państwa, a powiedzmy, od czego się zaczęło. Arkusz organizacyjny do końca maja, nabory w szkołach od 1 czerwca. I teraz jest rozdźwięk, nie wiemy, co się zadzieje od 1 czerwca. Badamy statystycznie. Spada ilość uczniów w konkretnej szkole, przewidujemy spadek i widzimy dokładnie jedno. Żeby ratować sytuację, dajemy szanse wyboru kierunków i naboru do tych klas, jeśli będzie potrzeba. Jest to nawet przyjęte w tych zasadach przez zarząd powiatu. Dajemy tą możliwość, będzie odpowiednia ilość uczniów, to stworzymy. Wprowadziliśmy bezpiecznik, że nawet jak nie będzie 30, to spróbujemy podejść indywidualnie do tego. Czyli, stworzyliśmy pewien mechanizm. Dlatego nie uważam, że dzisiaj dyskutujemy o likwidacji jakiejkolwiek klasy, tylko mówimy o tym, że jest rozjazd między tym, co jest w arkuszu organizacyjnym, który jest przewidywaniem a rzeczywistość, która się zacznie dziać po 1 czerwca. Bo tak to niestety zostało skonstruowane. Więc, nie mówmy o likwidacji szkoły. Mówimy o kształceniu w tej szkole. Zobaczymy, będzie ten nabór, te dzieciaki się zdecydują po uzgodnieniu z rodzicami i wtedy zarząd się ku temu przychyli. I jak nałożymy na to, poszły już te informacje do dyrektora wydziału. Nałożymy na to środki finansowe, to musimy też na to spojrzeć razem, jako na system. Nikt nie chce wprowadzać likwidacji, bo to interesuje przedsiębiorców poszczególnych klas. My zachęcamy do tego, żeby z nimi rozmawiać. Ale, tak naprawdę, ta dyskusja o kształceniu dualnym i tak dalej powinna być tez prowadzona na podstawie, razem ze szkołami, które są w stanie to zrobić. Organ prowadzący nie załatwi tych wszystkich spraw za funkcjonowanie za szkoły. To one powinny się wykazywać tą aktywnością. A my stwarzamy odpowiednie warunki. Myślę, że bardziej to będzie poukładane jeszcze, jak popracujemy wspólnie nad tą strategią oświaty. Bo ona, według mnie powinna przynieść dużo dobrego dla powiatu kutnowskiego, dla uczniów, dla przedsiębiorców i dostosować do potrzeb rynku pracy. Co jest pewna tez i wykładnia osób, które uczą określonych przedmiotów w poszczególnych szkołach. Ale, to jest odrębny temat na pracę nad strategią. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Czy ktoś z państwa radnych chce jeszcze zabrać głos?

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, zgłaszam się od 40 minut. Od 10,40 chcę zabrać głos.

Konrad Kłopotowski:
Chciałyby Panie zabrać głos. Nie wiem, czy jeszcze są. Zapis nieczytelny.

Andrzej Karniszewski:
Panu Serendzie udzielam głosu. W momencie, kiedy radni nie chcą zabrać głosu, gdy radni nie będą chcieli zabrać głosu, oczywiście, dopuścimy osoby spoza Sali. Przepraszam, musze tak prowadzić sesję.

Bartosz Serenda:
W tym momencie, Panie przewodniczący, Pan realizuje porządek obrad i nie wchodzi w dyskusje.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
To był znowu monolog radnego z Panem przewodniczącym. Są goście, nie zabierają głosu.

Andrzej Karniszewski:
W takim wypadku, jeżeli nie ma więcej chętnych wśród radnych, czy ktoś z gości chciałby jeszcze zabrać głos?

Konrad Kłopotowski:
No przecież przeczytałem.

Andrzej Karniszewski:
Pytam się gości, nie Pana radnego. Jeżeli mogłaby się Pani przedstawić. I poprosiłbym o przegłosowanie nad udostępnieniem głosu. I zapraszam Panią na mównicę.

Konrad Kłopotowski:
Ale, Panie przewodniczący, te Panie w liczbie 3.

Andrzej Karniszewski:
Głosujemy pojedynczo każda osobę.

Konrad Kłopotowski:
No, może być.

:
Dzień dobry, nazywam się , jestem nauczycielem ZSZ nr.2. Od 17 lat uczę przedmiotów zawodowych. Najpierw chciałabym skierować swoje pytanie do Pana dyrektora wydziału edukacji, który tutaj wcześniej nam powiedział, powołując się na strategię rozwoju oświaty w powiecie kutnowskim, że szkolnictwo zawodowe jest tańsze od szkolnictwa zawodowego. Bardzo nas to zainteresowało, myślę, że wszystkich nauczycieli szkolnictwa zawodowego. I chciałabym, żeby Pan dyrektor nam to wyjaśnił jak to jest i dlaczego w takim razie ogranicz się nabór do klas 1. A drugie pytanie to bardziej do państwa z zarządu, chociaż tutaj Pan starosta już troszeczkę wyjaśnił. Chciałabym zapytać, jaka jest państwa strategia dotycząca szkolnictwa zawodowego w stosunku do polityki państwa, gdzie priorytetem dzisiaj jest szkolnictwo zawodowe. I gdzie, chyba w nadchodzącym roku szkolnym 2016-2017 subwencja oświatowa, o której tutaj państwo długo rozmawiacie, będzie chyba najwyższa w historii szkolnictwa zawodowego. I chciałabym usłyszeć od państwa, jak to ma wyglądać. Bo to jest absolutny priorytet ministerstwa edukacji narodowej. Dziękuje.

Andrzej Karniszewski:
Dziękuję Pani.

Artur Gierula:
Najpierw może zaczniemy od pana skarbnika w kwestii subwencji.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, Pan skarbnik.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, jedna rzecz techniczna. Ja bym nie chciał i bardzo bym prosił, żeby zarząd a w tym przypadku Pan członek zarządu Artur Gierula nie zasłaniał się skarbnikiem lub dyrektorem. Chciałbym, żeby się Pan do tego odniósł w pierwszej kolejności, a ewentualnie pańską wypowiedź uzupełnił skarbnik lub dyrektor. Taki jest zwyczaj w każdym samorządzie. U nas, kiedy Panu zadaje się pytania, Pan nie odpowiada z automatu, tylko od razu przekazuje głos komuś innemu. Ja chciałbym poznać pańska opinię, czy Pan w ogóle wie, o czym my mówimy.

Andrzej Karniszewski:
O odpowiedzi decyduje zarząd, jako jedno ciało. Proszę bardzo.

Piotr Łaszewski:
Zapis nieczytelny. Gdyż nie było do mnie kierowane pytanie. Proszę państwa, ja się mogę ustosunkować do tych danych, które mam na poszczególne szkoły. Mianowicie już jesteśmy po. Mogę dokończyć, Panie radny? Taka kultura jest pańskiej wypowiedzi, że przerywa pan za każdym razem? Może byśmy przerwali ten schemat dobrze? Dziękuję serdecznie. Mogę się ustosunkować do tego na podstawie sprawozdania opisowego za 2015 rok. Bo ten dokument już został sporządzony i zatwierdzony przez zarząd. Albo, już państwo dostali jako radni albo lada chwila dostaniecie. I tutaj mogę mówić o konkretach, bo mamy podsumowanie w poszczególnych rozdziałach. Kształcenia liceów i to mogę jednostkowo państwu przedstawić. I LO – średnioroczny koszt kształcenia na jednego ucznia w 2015 roku wyniósł 6711zł. II LO – 7588 złotych. Średnio to możemy już mniej więcej uchwycić. Jeśli chodzi o ZS nr.2 to już mówię konkretnie, nie o średniej, ale konkretnie dla tej placówki. To w ZS nr.2 średnioroczny koszt kształcenia jednego ucznia w 2015 mroku wyniósł 11876 zł.

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo, Pan radny.

Bartosz Serenda:
Cały czas poprosiłbym, żeby do tego pytania Pani profesor odniósł się i do wypowiedzi Pana dyrektora, który powiedział, ja też o sobie odnotowałem wcześniej. Że szkolnictwo jest tańsze zawodowe. Żeby o tego się odniósł. Po pierwsze sam Pan dyrektor, a po drugie członek zarządu.

Andrzej Karniszewski:
Dobrze, proszę, zdążą się odnieść. Proszę, Pan Gierula.

Artur Gierula:
Jeśli chodzi o kształcenie zawodowe i ta druga część pytania, którą Pani Michałkiewicz sformułowała. Zapowiadane są różne zmiany, jeśli chodzi o szkolnictwo. Poprzedni rok szkolny był rokiem kształcenia zawodowego. Ten jest nakierowany na szkołę otwartą tutaj społecznie, jeśli mówimy o ministerstwie. Jeśli chodzi o zapowiedzi dotyczące podwyższania subwencji związanych z kształceniem zawodowym, są. Co z tego wyniknie, okaże się.

Andrzej Karniszewski:

Dziękuję. Odnośnie części pytania do Pana dyrektora, jak rozumiem, tu było przesłowienie się, ale poprosimy Pana jednak na mównicę, żeby Pan określił się, tak. Jeżeli możemy, pytanie kierowane do Pana. Chodzi o ta część, koszty kształcenia w LO i koszty kształcenia w technikum, gdzie są wyższe. Tutaj Pan skarbnik przedstawił, że tak powiem to przed chwilą. Proszę, Panie dyrektorze.

Jerzy Pawlak:
Proszę Pana, za chwileczkę Panu odpowiem. Zostawiłem poza sala teczkę, gdzie mam oczywiście wykres, który obrazuje te koszty kształcenia. Żeby nie było oczywiście jakiegoś przekłamania.

Andrzej Karniszewski:
Dobrze, w takim razie przejdziemy do kolejnych zaproszonych gości.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, jeśli mogę chciałem poprosić o uzupełnienie jeszcze danych Pana skarbnika. Gdyby Pan jeszcze przedstawił koszty na jednego ucznia w ZS nr.1.

Andrzej Karniszewski:
Jeżeli możemy, Panie skarbniku.

Piotr Łaszewski:
Mówimy o szkole zawodowej. Zespół Szkół nr 1 w 2015 roku, średnioroczny koszt kształcenia jednego ucznia wyniósł 8791 złotych.

Bartosz Serenda:
Dziękuję bardzo.

Andrzej Karniszewski:
Dobrze, czy możemy kolejna osobę chętną poprosić? Czy jest jakaś osoba chętna?

Konrad Kłopotowski:
Pani . .

Andrzej Karniszewski:
. . . . . Poproszę państwa radnych o przegłosowanie udzielenia głosu. Zapraszamy Panią na mównicę.

. . . . . :
Dzień dobry państwu, ... , ZSZ nr.2 w Kutnie. Ja bym chciała zadać tylko kilka pytań. No po pierwsze, pytanie tutaj do rady powiatu. Chodzi o to, no jak się ma polityka państwa i nacisk na szkolnictwo zawodowe polityki powiatu. To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie, jakie moje jest. To, proszę państwa, chcecie zredukować w szkole, mając 6 różnych oddziałów, do jednej klasy. Powiedzcie nam, jak mamy zrobić, umieścić w jednej klasie, jak my nauczyciele mamy uczyć uczniów szkoły zawodowej i uczniów technikum w jednej klasie pamiętajcie. Wasz pomysł. Proszę państwa, poza tym my, patrząc na to, co wy nam proponujecie wyjdziemy prosto i zadamy wam pytanie. Dlaczego w tym momencie zakończyła się nasza rekrutacja, która się jeszcze nie zaczęła? Bo, jeżeli będziemy

mieli po 5 osób na poszczególne kształcenie, jeśli chodzi o zawód, to wy nam powiecie – no jak, tu 5 osób, tam 5 osób. Tu jest 7 osób, a przecież musi być 30. Co nie tworzy klasy. Następnie, proszę państwa, po raz kolejny chciałabym zwrócić uwagę, ekonomiczna strefa Kutna rozwija się. Powstają kolejne zakłady. I cóż, teraz będą budować kolejne 3 zakłady o profilu żywieniowym. A Wy zamykacie szkołę, która ma kształcenie zawodowe w kierunkach żywieniowych? Ograniczacie nas. Dla nas to jest jednoznaczne. Następnie, proszę państwa WSGK otwiera nowy kierunek, inżynierię procesów produkcji spożywczej. A my ograniczamy ZS do 1 klasy. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, Pan Gierula chciałby się odnieść.

Artur Gierula:
Panie przewodniczący, wysoka rado. Z punktu widzenia jednej szkoły, to ja całkowicie rozumiem tą wypowiedź. Natomiast, jeśli chodzi o spojrzenie globalne, to proszę zwrócić uwagę, że ponad 65% uczniów naszych szkół, chodzi do szkół, gdzie kształcą się w kierunkach zawodowych. To po pierwsze. Po drugie wydaje mi się, że drugie pytanie wynika z braku przekazanej informacji już wewnątrz szkoły. Ponieważ cały czas jest mowa o jednej klasie w arkuszu. Natomiast, jeśli chodzi o nabór elektroniczny, to, co zresztą komisja edukacji też podjęła w swojej uchwale. Chodzi o to, że w naborze elektronicznym pozwolić tworzyć dwie klasy. No i taka zgoda jest, Pani dyrektor dobrze o tym wie. Była na zarządzie, tak żeśmy uzgodnili. Jeśli chodzi o to, czy w różnych kierunkach kształcenia będzie po 5 osób, to proszę do nas nie mieć pretensji. Następnie w drugą stronę można odbić piłeczkę i spytać się występującej, które kierunki w związku z tym, tak mocno patrzycie na ŁSSE są otwierane pod te firmy, które mają za ten rok czy dwa uruchomić się? Być może ta współpraca jest rzeczywiście bardzo dobra i w związku z tym chylę czoło. Bardzo dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo, Pan Serenda, następnie Pan Kłopotowski.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, pierwsza rzecz to jest taka. Ja bym bardzo prosił, żeby Pan Artur Gierula nie komentował wypowiedzi zaproszonych gości. Bo pierwsza część pańskiej wypowiedzi to był komentarz. A po drugie, żeby odpowiadał na pytania, postawionych było 5 pytań. Ja usłyszałem 3 odpowiedzi. Gdzie są odpowiedzi na dwa pozostałe?

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, szanowna rado. Po pierwsze Pan dyrektor nie może się tłumaczyć, że w teczce zostawiłem rozum i pójdę, przyjdę to odpowiem na pytanie.

Andrzej Karniszewski:
Ale Pan dyrektor już do nas wrócił. I chce zabrać głos, to rozwieje Pana wątpliwości. Skoro Pan wrócił, to proszę Pana dyrektora na mównicę.

Konrad Kłopotowski:

Drugie pytanie do Pana Gieruli. Panie Gierula, przecież w tym piśmie w sposób jednoznaczny, podpisanym przez Jerzego Pawlaka, że ma być powstać jedna klasa. Technikum lub ZSZ. Decyzje zostawiamy do decyzji rady pedagogicznej. Tak? Podpisane? Więc, co Pan za głupoty opowiada?

Artur Gierula:
Przepraszam, ad vocem.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Panie Gierula, tylko krótko, bo Pan dyrektor już czeka.

Artur Gierula:
Panie radny, posługuje się Pan pismem sprzed rozmowy z Panią dyrektor na zarządzie. W związku z tym ma Pan fałszywe informacje, dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo, Pan dyrektor.

Jerzy Pawlak:
Szanowni państwo, być może rzeczywiście nastąpiło przejęzyczenie, jeśli chodzi o średni koszt kształcenia na jeden oddział. W Liceach widzimy krzywa rosnącą, od 2013, 2014 rok. Natomiast proszę państwa, czyli powyżej tu mamy 20 tysięcy. Natomiast w technikach widzimy spadek poniżej 20 tysięcy. I proszę państwa, dlaczego? Z czego to wynika? Taka różnica. Po prostu koszt jednego z Liceów, oddziału jest bardzo wysoki. Możecie to zobaczyć oczywiście w tych sprawozdaniach z wykonania budżetu. I to rzutuje na średni oczywiście koszt liceów w przeliczeniu na jeden oddział. Liceum w Żychlinie.

Andrzej Karniszewski:
Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Pan Serenda się zgłaszał.

Bartosz Serenda:
Dziękuję bardzo Panie przewodniczący. Chciałem ponowić pytanie, na które nie było odpowiedzi. Pytanie brzmiało jak państwa polityka koreluje z tym, co się dzieje na strefie a mianowicie otwieranie nowych zakładów i potrzeba pracowników z takich zawodów. Na to pytanie nie usłyszałem odpowiedzi, być może ona była. Ja na to pytanie nie usłyszałem odpowiedzi. Bardzo bym prosił o odpowiedź na to pytanie. A i jeżeli chodzi o tą jedna klasę i dwie klasy, to proszę nie używać pewnych manipulacji, bo ja Panu przeczytam część stanowiska, Pan powinien wiedzieć, że komisja uchwały nie może podejmować. I tam jest napisane w punkcie 2- komisja wnioskuje o zmianę decyzji zarządu powiatu i kończy się w ten sposób- na takich samych rynkowych zasadach jak inne szkoły (widoczne w naborze elektronicznym dwie klasy). Tego już Pan nie powiedział, to jest druga rzecz. A trzecia rzecz to jest taka, że jeżeli państwo tak wskazaliście, na 9 kierunków było proponowane, a wskazaliście możliwości tylko na 6 kierunków, to przy 30 uczniach to łatwo to policzyć, ile wyjdzie na jeden kierunek. Czyli będziemy mieli klasę 30 osobową, gdzie będziemy mieć 6 zawodów naraz. Dlatego, Pani Buczkowska wskazała to, że rekrutacja „jeszcze się nie rozpoczęła a już się zakończyła". Bo skończy się to w ten sposób, że szkoła rekrutuje na pewno te 30 osób, na które ma zgodę. Zrobi po 5 osób na dany kierunek a państwo powiecie-

chwileczkę, ale to jest trochę nieekonomiczne robić 5 osób na 1 kierunku i być może w ogóle zamkniecie wszystkie kierunki. Dziękuję bardzo.

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo, Pan Gierula.

Artur Gierula:
Panie przewodniczący, wysoka rado. Popieram to, co Pan mówi. Nie manipulujmy. Jeżeli mówimy o 6 kierunkach kształcenia, to dotyczy to 3 kierunków w klasie kształcenia zawodowego i 3 kierunków kształcenia w klasie na poziomie technikum. Ja nie umiem określić ile osób zapisze się na każdy z tych kierunków. Być może na jeden 30. Nie wiem. Podziwiam wiedzę.

Andrzej Karniszewski:
I proszę, Pan Szarwas chciałby zabrać głos.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, bo padło pytanie od pani Buczkowskiej, padło pytanie ode mnie i nadal nie mamy odpowiedzi. Jak koreluje polityka zarządu z nowymi inwestycjami na ŁSSE pod Kutnem.

Andrzej Karniszewski:
Przepraszam, nie Pan Szarwas, tylko Pan Ciąpała. Błąd techniczny mój.

Marek Ciąpała:
Dobrze, dziękuje. Skarbnik przedstawił nam koszt kształcenia w liceach i w szkole zawodowej. To rozumiem, że były średnie. A ja chciałbym, bo chyba nie usłyszałem, czy jest to porównywalne. Jak się przedstawia subwencja na ucznia w liceach i szkołach zawodowych? Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, pytanie do zarządu, wydaje mi się, że tutaj Pan skarbnik będzie najbardziej kompetentny. W takim wypadku Pan Gierula.

Artur Gierula:
Panie przewodniczący, wysoka rado. Jeśli chodzi o wykonanie budżetu, to jak Pan radny pozwoli, za 2015 podam dane w stosunku do subwencji. W przeliczeniu na ucznia w I LO w stosunku do subwencji dokładamy 1032 zł. Jeśli chodzi o II LO na ucznia dokładamy 2092 zł. ZS nr.1 na ucznia 1480 zł. ZS nr.2. dokładamy 4850 zł. ZS nr.3 to dokładamy 637 zł. ZS nr4. 949 zł na ucznia. I w ZS w Żychlinie 6601zł na ucznia. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Tak, Panie przewodniczący. Po raz 3 z tym samym pytaniem. Najpierw zadała to pytanie Pani Buczkowska, ja raz i teraz drugi raz to pytanie zadaję. Na które nie uzyskałem odpowiedzi. Cytuje niemalże literalnie, - jak polityka zarządu korelowana jest z tym, co się dzieje na ŁSSE

pod Kutnem, jeżeli chodzi o nowe zakłady. Będę zadawał to pytanie do momentu dopóki nie uzyskam odpowiedzi.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan Gierula.

Artur Gierula:
Jeśli chodzi o korelowanie polityki związanej z funkcjonowaniem ŁSSE, mamy doczynienia po pierwsze z możliwością funkcjonowania w ramach funkcjonowania dualnego, również CKU nowoczesnych technologii w Łodzi, które funkcjonuje jako filia przy naszym kutnowskim CKU, oprócz tego chciałem przypomnieć, że są tu z dwóch stron różnego rodzaju ograniczenia, ale o tym Pan wie. Do tego proszę zwrócić uwagę, że zostało tez powołane w tym dokładnie celu obserwatorium lokalnego rynku pracy. W ramach działań realizowanych przez to obserwatorium przy współpracy z wydziałem edukacji kultury i sportu, już są realizowane działania związane z nawiązaniem współpracy z miastem, z gminami. Ponieważ, całkowicie macie państwo tutaj rację. Prezes RIG też, trzeba dotrzeć do gimnazjalistów i trzeba dotrzeć przede wszystkim do ich rodziców. Bo oni w dużej mierze ponoszą odpowiedzialność za wybory edukacyjne swoich dzieci. Jeśli mówimy o ŁSSE, również zgłosiliśmy akces do plastra edukacyjnego i oczekujemy na przyjęcie. Który nam również umożliwi, naszym jednostka umożliwi funkcjonowanie w ścisłej współpracy z podmiotami, które funkcjonują również w podstrefie Kutno.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan radny Serenda chciał zabrać głos.

Bartosz Serenda:
Ad vocem. Nadal nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie, Pan odpowiedział o wszystkim innym, ale nie udzielił Pan odpowiedzi na moje pytanie. Powiedział Pan o plastrze, powiedział Pan o kształceniu ustawicznym, z resztą o tym też będziemy dzisiaj rozmawiać, o tej nowej placówce. Bo to jest jakby temat w temacie. Sam w sobie bardzo ciekawy, to Pana tez nie ominie. Natomiast, na pytanie moje Pan nie odpowiedział. To Panu sprecyzuję, bo być może tak z Panem trzeba rozmawiać. Niech Pan sobie wyobrazi, że pod Kutnem jest podstrefa, nie strefa, tylko podstrefa ŁSSE. To jest taki wydzielony teren, który jest na bardziej preferencyjnych warunkach traktowany. Tam powstają zakłady i te zakłady potrzebują pracowników. Powstają na tej podstrefie zakłady związane z branżą spożywczą. I jest zapotrzebowanie, o tym mówił albo Pan prezes Antoniak albo Pani Buczkowska. Pod kątem zawodów, w jakich kształci m.in. szkoła. I pytanie moje brzmiało, zadawane 3 razy, teraz 4 raz, jak państwa polityka ma się do tego, już nie używam słowa koreluje, tylko ma się do tego, że tutaj dochodzi do wygaszenia kształcenia w branży spożywczej, a w podstrefie ekonomicznej na te zawody prawdopodobnie wrośnie popyt. Czyli mówiąc inaczej, podaż generowana jest przez pracodawców, w tym zakresie. Popyt to jest proszę Pana chęć na, w danym okresie czasu, po danej cenie i przy danych uwarunkowaniach a podaż to jest możliwość wytworzenia przy danej cenie i w danym okresie w danym czasie. Tak, żeby Pan wiedział. W związki z tym ponawiam pytanie. Jak ma się, nie koreluje, jak ma się decyzja podejmowania przez zarząd powiatu w stosunku do tego, jakie zamierzenia i potrzeby. Już nie mówię popyt czy podaż. Są określone przez pracodawców na łódzkiej podstrefie ekonomicznej, która znajduje się pod Kutnem. Jeśli Pan pytanie zrozumiał, to bardzo bym prosił o potwierdzenie. I odpowiedź na pytanie, dziękuję bardzo.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan radny Gierula.

Artur Gierula:
Wrócę do tego, co wcześniej Pan mówił, żebyśmy nie manipulowali. W 2015 roku ZS nr. 2 uzyskał pozytywna opinię, jeśli chodzi o nowe kierunki kształcenia. Z tych nowych kierunków kształcenia, rada pedagogiczna wraz z dyrektorem podjęła decyzje, że nie będzie wchodziła w taki kierunek jak technik cyfrowych procesów graficznych. Rozumiem, że to nie jest firma, gdzie zajmuje się produkcją produktów spożywczych. Pozostałe oczywiście tak. I mogą przeprowadzić na te kierunki nabór.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Chciałbym wskazać, że szkoła występowała o 9 kierunków, uzyskała zgodę na 6. I wśród tych 6 kierunków ma możliwość przeprowadzić nabór dla 30 osób. To tak ku woli wyjaśnienia. Natomiast, po raz 5 zadaję Panu to samo pytanie. Nie potwierdził Pan, czy Pan zrozumiał pytanie. W związku z tym, ja już przepraszam najmocniej, ale ja już prościej Panu tego pytania zadać nie potrafię.

Andrzej Karniszewski:
Panie Serenda, ale czekają jeszcze osoby, które by chciały zabrać głos. Może z dyskusją poczekamy.

Bartosz Serenda:
Dobrze, zgadzam się. Ok., jeżeli Pan nie odpowie na pytanie, to chyba wszyscy uznamy, że Pan na to pytanie nie umie odpowiedzieć. Natomiast Panie przewodniczący, no 5 razy zadawałem to samo pytanie, odpowiedzi nie mam.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan radny Kłopotowski się zgłasza.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, szanowna rado. Uświadomiliśmy sobie, że tu na dzisiejszej sesji dowiedzieliśmy się tych rzeczy, których zarząd powinien nam dużo wcześniej przedstawić. Jest przygotowane cos takiego jak strategia, okazuje się, że ta strategia nijak ma się do tego, co wy żeście przygotowali, w stosunku do rzeczywistości. Odwiedzili nas tu pracodawcy, którzy powiedzieli, jakie są oczekiwania w stosunku do szkół zawodowych. Przed chwila członek zarządu stwierdził, że ZS chce jeszcze jeden atrakcyjny kierunek otworzyć atrakcyjny i mówi – ja mam nadzieję, że wy tego kierunku nie będziecie otwierać. Tylko wszystko związane z gastronomią. No, pytanie, szanowny członku zarządu. Najpierw stwierdzacie, że to dyrektor, rada pedagogiczna jak gdyby wychodzi naprzeciw. A teraz jakieś sterowanie ręczne. Jest zasadnicze pytanie, według was, które szkoły są lepsze, maja przetrwać. Bo, to jest taki podtekst, o tym się nie mówi, ale wiadomo, że tak jest. Ale szkoła, gdzie wasz kolega i przyjaciel z PO jest dyrektorem oczywiście, ma zielone światło na wszystko. Natomiast, tam, gdzie powiedzmy nie ma waszego kolegi, to jak się okazuje, trzeba wygasić.

Oczywiście, o tym się nie mówi, ale nazywajmy sprawę po imieniu. Bo liczba uczniów jest ograniczona. I po tym, co żeście nam tutaj przedstawili, no to strasznie to wygląda. I okazuje się, że w Staszicu liczba uczniów spadła 24,5 % to jest około 223 uczniów. Tak to wygląda, no i teraz, co trzeba zrobić? No, trzeba kosztem innej szkoły uzupełnić ta lukę. I według mnie to jest sterowanie ręczne i proszę się wytłumaczyć z tego. Bo wy chcecie ta rzeczywistość jak gdyby po swojemu regulować, tak? A mydlicie nam oczy, że cos takiego, że wy nie macie z tym nic wspólnego. Ze to ma niż demograficzny i tak dalej. Jedna Pani mi tutaj zarzuciła, że nie chciałaby ze mną rozmawiać. No tak, wiadomo, że różnimy się opcjami, ale to nie kto inny jak pewna polityka państwa doprowadziła do sytuacji takiej, że mamy ten niż demograficzny. Przecież, ci ludzie wyjechali za chlebem. Bo Polska nie jest zielona wyspą, taka jest niestety prawda. Trzeba to sobie jasno powiedzieć. I pytanie teraz jest takie, rząd ma inna politykę. Chce pobudzić rynek, chce szkoły zawodowe itd. Zmienić ten trend. Bo, przede wszystkim postęp techniczny, to co, postępem technicznym jest to, że Artur Gierula, historyk. Co on ma wspólnego z postępem technicznym? Jerzy Pawlak, co on ma wspólnego z postępem technicznym? Postęp techniczny to ma w moim odczuciu i przekonaniu człowiek techniczny, tak? Cieszymy się, że są nowe modele mercedesów, bmw. Ale, z czego to wynika? Bo mają zaplecze, bo maja kadrę. Co roku wychodzą nowe modele i innowacje. Co może stworzyć taki Gierula czy taki Pawlak?

Andrzej Karniszewski:
Panie radny, do rzeczy.

Konrad Kłopotowski:
No właśnie, do rzeczy. Dlatego, ja chcę stwierdzić, że osoby, które zajmują się edukacją, nie mają zielonego pojęcia. A to, że tutaj uczestniczą w naszej dyskusji przedstawiciele podmiotów gospodarczych, to oni sobie powiedzą, jakie są ich oczekiwania, ci wysłuchają i odkreślą. Aha, my już temat żeśmy załatwili i co żeśmy postanowili, to to zrealizujemy. Tak to dzisiaj wygląda. No przede wszystkim nie bez kozery powiedziałem, no Panie dyrektorze, jak Pan rozumie swój warsztat pracy. Co Pan może powiedzieć, o jednostkach podległych, o szkołach. Nic nie powiedział, tylko jakieś powiedzmy tabelki. I teraz Pan Artur Gierula w podobny sposób się zachował. Owszem, nie będziemy wam przeszkadzać, jeżeli skombinujecie tych uczniów. Ale skąd maja skombinować? Ale, nie mówimy o szkole nr.1. Gdzie tez uczniów im brakuje ponad 200. No, jeżeli przyglądamy się tej statystyce, to skąd ta szkoła ma wziąć? No, kosztem innej szkoły. To albo dajemy zielone światło i jednej i drugiej szkole, a jednocześnie nie mówmy w mediach, że tą szkołę chcemy wygasić. Przecież to z automatu zniechęcamy rodziców czy uczniów, że ta szkoła przestanie istnieć, funkcjonować. Nie wiadomo, kiedy. Za rok? No ktoś, jak będzie chciał rozpocząć edukację, to i będzie chciał skończyć. Przecież, wcale nie mówicie, że ta szkoła będzie się rozwijać. Chociaż ma ku temu możliwości. Dlaczego jest taka wasza polityka i takie zachowanie? Stwierdziliśmy, ze coraz mają lepsze zaplecze, tak, dzisiaj kelner to nie jest człowiek, który chodzi tylko chodzi z jakimś tam ręcznikiem i realizuje zamówienia. Chciałbym, że jeżeli mówicie o czymś, to żebyście rozumieli, jakie są w tej chwili potrzeby rynku. Bo, Panie Arturze, z całym szacunkiem, proszę pociągnąć tą dyskusję Pani Brauer, czym powinien się charakteryzować kelner. No, proszę powiedzieć. Nie, no widzi Pan, ale Pan jest konsumentem, czego Pan oczekuje od kelnera?

Andrzej Karniszewski:
Czy to jest pytanie?

Konrad Kłopotowski:
Tak, jest to pytanie do Pana Gieruli, bo jeżeli mówimy o rynku, to ja rozumiem, że rozmawiam z fachowcem, który wie, o czym mówi?

Andrzej Karniszewski:
Jak rozumiem, Panie radny, wszystkie osoby, które chciały, zabrac głos, zostały wyczerpane, tak? Długość tej wypowiedzi o tym świadczy.

Konrad Kłopotowski:
Część Pań już zrezygnowała i poszła do domów. Ja bym prosił, żeby Pan Gierula odpowiedział na te proste pytania.

Artur Gierula:
Panie przewodniczący, wysoka rado. Wracając do pytania, które było na samym początku. 223 uczniów w ZS nr.1, to była Pana decyzja, Panie wicestarosto wtedy. O ograniczeniu i to było ręczne sterowanie. O ograniczeniu naboru do tej szkoły. I w związku z tym, została ograniczona liczba klas po to, żeby ratować inne szkoły. Dokładnie i tu Pan dobrze powiedział, natomiast, jeśli chodzi o kelnera, to tak jak dzieci. Głosuję nogami, chodzę tam, gdzie jestem dobrze obsługiwany.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan wicestarosta chciał jeszcze poza kolejnością zabrać głos.

Konrad Kłopotowski:
Taka jest Pana wiedza, tak? I na tym się skończyło?

Andrzej Karniszewski:
Panie Kłopotowski, za chwilę wrócimy, to nie będzie monolog. Proszę.

Zdzisław Trawczyński:
Panie przewodniczący, szanowni państwo. To, że jest problem w oświacie to wiemy już od dawna. Ja myślałem, że zwołanie dzisiejszej sesji nadzwyczajnej i tu się zwracam do wnioskodawców, pozwoli się w sposób merytoryczny zająć tematem i dojść do sedna sprawy. Co jest przyczyna i jak ten problem złagodzić. Okazuje się, że czekam cierpliwie, ale ja takiej pointy z dzisiejszego posiedzenia sesji nadzwyczajnej jak Na razie jeszcze nie widzę. A trochę mnie to martwi, problem jest nabrzmiały, mówiłem to na poprzedniej sesji. Ja może skupię się tylko na przykładzie ZS nr 2 na razie, kilka liczb, które zostały tez tutaj dzisiaj podane. Nabory: 2010- 525, 2015-295. Różnica 230 uczniów, czyli 43,3%. Liczba etatów: 49,94-525 uczniach, przy 295-45,54. Niewielka zmiana a zmiana stanowi 4,4 czyli w % to 8,8%. Proszę zauważyć, 43 spadek uczniów, kadra zmniejsza się o 8,8%. Dojdźmy do sedna tematu i sprawy, żebyśmy rozwiązali problem. Gdzie tkwi problem? Czy w zamykaniu szkoły, czy w czymś innym? Bo, jesteśmy mi się wydaje daleko od tego, co jest najważniejsze. I co trzeba jak najszybciej uporządkować. Bo inaczej nie da się finansowo spiąć. No nie ma chyba takiego ekonomisty na tej Sali, który powie, że w ekonomii to nic takiego. No jest, nie da się tego pogodzić, nie ma takiej opcji. Przede wszystkim nie jest to zarządzanie oświatą w kraju jakieś najszczęśliwsze, żeby z tego powodu, że logicznie rzecz biorąc najpierw powinien być nabór a później arkusz organizacyjny. A nie odwrotnie. Bo najpierw mamy zatrudnić nauczycieli a potniej może się zdarzą uczniowie. A jeśli się nie

zdarzą, to, kto będzie płacił nauczycielom? Kto? Powiat? Z czego? Jak są problemy finansowe już. To są fakty, to są takie główne tematy, ale, ja zaraz kończę, nie lubię długo mówić z reguły. Panie Bartku, jeśli są tematy niewygodne i Pan chce je uniknąć, to nie da się. Bo jak mamy rozwiązać problem, to musimy mówić o wszystkim, bo wtedy możemy dojść do pointy. Inaczej się tego rozwiązać nie da i trzeba wziąć wszystko pod uwagę. Nie słyszę i zaprzeczam plotkom, że ktoś chce zamknąć Toczewskiego. Ja zapewniam, że za zamknięciem Troczewskiego nie podniosę ręki, tylko z pewnymi naturalnymi zjawiskami trzeba je rozważać tak, jak rozsądek wskazuje. I tyle chciałem powiedzieć.

Bartosz Serenda:
Mogę, Panie przewodniczący?

Andrzej Karniszewski:
W kolejności zgłaszał się Pan radny Drabik, Serenda, Jędrzejczak, Kłopotowski.

Bartosz Serenda:
Konrad, wiesz, co, nie odzywaj się, bo się nie znasz na temacie a tylko przeszkadzasz w dyskusji.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan radny Drabik.

Marek Drabik:
Najpierw, odniosę się krótko do tego, co powiedział Pan starosta. No, bo jeżeli mówimy o złym zarządzaniu edukacją na szczeblu krajowym, no to póki co, winowajca jest PSL, który przez te 8 lat był w koalicji. A jeżeli do Toczewskiego, to człowiek ma pecha. Bo najpierw szpital właściwie idzie ku upadkowi im. Toczewskiego i tak można raczej sadzić, że w tą stronę zmierza, a teraz przyszła kolej na szkołę. Jak wiem, historycznie, bo tutaj kolega przywoływał historyków, Toczewski był narodowcem, a póki co z tego co widzę, to obecna władza i ta powiatowa nic wspólnego z narodową opcja nie ma. Czyli raczej liberalna. To takie przemyślenie. Też tu wspominaliście państwo i Pani sama wspominała o sobie, Panie, która jest właścicielką hotelu Rondo. Mówi, że jest zażenowana, zniesmaczona, ale proszę Pani, to jest taka specyfika tej rady i trudno być zniesmaczonym. O ile wiem, w innych firmach, chociaż noże to nie jest firma, też jest pewna specyfika. I ludzie też mogą być zniesmaczeni zimnym kotletem. I tak teraz odnosząc się do tego, co zarząd nasz tutaj zarządził. Bo Państwo kierujecie głosy, kilka głosów było takich kierujących na sprawę, a kilka było takich ogólnych, apelujących i na tamtej sesji i na tej. No, żeby cos zrobić, ale to proszę państwa rządzi określona ilość ludzi. Ja nie mam wpływu na to, co oni zarządzą np. w temacie szkół. Jest ich 11, tak sobie to wymyślili i tak to realizują. I możemy proponować im a oni i tak, co będą chcieli to zrobią, bo maja tych 11 głosów póki co. Ale w związku z tym zapytam się Pana członka zarządu, Pana Artura Gieruli, z którym rozmawialiśmy wczoraj na komisji rewizyjnej. I pewne rzeczy on mi wyjaśniał i jestem bogatszy o tą wiedzę, którą mam od niego. Ale chciałbym zapytać po to, żeby państwo wiedzieli, co Pan Artur Gierula odpowiadał. Czy nie uważa Pan, że mimo wszystko ten rok nie został przez was dobrze wykorzystany, może poniekąd zmarnowany, bo jak domyślam się, że były pewne możliwości, które można było wykorzystać, a które z różnych powodów, czy to błędów dyrektora szkoły określonego, czy też współpracy państwa z dyrektorami szkół nie zostały wykorzystane. Jak pan to ocenia? Czy zrobiliście wszystko, co było możliwe, żeby te szkoły w miarę równo

postawić w takiej sytuacji ekonomicznej, czy nie zadbaliście o określone szkoły dostatecznie a o inne może lepiej, jak Pan to ocenia?

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo.

Artur Gierula:
Panie przewodniczący, wysoka rado. Panie radny, proszę mnie nie zmuszać do wypowiedzi, tak jak lekarz po leczeniu pacjenta, czy zrobił wszystko, czy nie. Jestem człowiekiem, który zawsze ma niedosyt, jeśli chodzi o działania, co nie znaczy, że jest ich mało. Natomiast, jeśli chodzi o kwestie finansowe, tak, zrobiliśmy wszystko.

Andrzej Karniszewski:
Pan radny Serenda w kolejności.

Bartosz Serenda:
A propos tej dyskusji, która była przed chwilą, to znaczy w ogóle, techniczna sprawa. Może, Panie przewodniczący, zapytajmy się, czy są na Sali osoby, które by chciały zabrać głos.

Andrzej Karniszewski:
Jeżeli chcecie państwo, oczywiście. Jeżeli, nie podejmujecie dalszej dyskusji, oczywiście tak.

Bartosz Serenda:
Wtedy, kiedy nie ma takich osób, to ja będę chciał przejść do pytań już bardzo szczegółowych i wydaje mi się, merytorycznych. Ja powiem tylko jedna rzecz, panie Arturze Gierula, czy Pan zna, a powinien Pan znać art.20 u.5 Karty Nauczyciela?

Artur Gierula:
Tak.

Bartosz Serenda:
A może Pan powiedzieć w jednym zdaniu, o co w tym zapisie chodzi?

Artur Gierula:
O reorganizacje placówek.

Bartosz Serenda:
A jakie z tego przepisu wynikają kompetencje i możliwości dla dyrektora?

Artur Gierula:
Związane ze zwalnianiem nauczycieli.

Bartosz Serenda:
Tak, no i jaki tam jest wybieg? Czy nawet dwa wybiegi, do czego mogą doprowadzić?

Artur Gierula:
Przepraszam, ale to już trochę za daleko, tak?

Bartosz Serenda:
Moim zdaniem, Pan nie zna tego zapisu. Bo, gdyby Pan ten zapis znał, to by Pan wyjaśnił koledze wicestaroście, jak można i mówię teraz prostą receptą. Po pierwsze zacznę od tego, że to wcale nie jest takie najgorsze, to znaczy, złe to jest, że najpierw się robi arkusz, a później jest nabór. To jest złe. Ale, ustawodawca nie przewidział, że na poziomie powiatów czy miast, tam, gdzie jest organ prowadzący, pojawią się takie rzeczy, jak mamy dzisiaj. Że się podstawia nogę jednej ze szkół. Bo, gdyby to przewidział, to by być może zmienił kolej rzeczy. Ale ustawodawca, z 82 roku, ten zły jeszcze ustawodawca, wskazał taką możliwość, że jeżeli dyrektor ustawi arkusz na 2 klasy i tu powinien Pan Gierula Panu wytłumaczyć. Ale, jaki dyrektor wydziału, taki członek zarządu. Więc, ja to musze wytłumaczyć.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, bez takich komentarzy.

Zdzisław Trawczyński:
Pan potrafi wytłumaczyć?

Bartosz Serenda:
No w tym momencie to Panu robię. Więc, jeżeli dyrektor robi arkusz na dwie klasy, ale, nie wychodzi mu rekrutacja i otwieramy jedna klasę, to wówczas ja wiem, że Pan ma takie informacje, bo to zostało jakby wypuszczone, że Ci nauczyciele, którzy nie mają obstawy klas, siedzą w pustej klasie. A wy musicie płacić. Tak? Ma Pan takie przeświadczenie, że tak jest? Ja wiem, że Pan tak myśli i ja się Panu nie dziwię, bo Pan nie jest branżowo od edukacji. Ma pan od tego człowieka, który panu tego nie wytłumaczył, bo jak się okazuje, sam chyba tego nie wie. Natomiast, jest taki zapis, ten ustęp 5, art. 20, który mówi o tym, że w takiej sytuacji, to znaczy nie w takiej, w przypadku okoliczności specjalnych a to jest okoliczność specjalna, może dyrektor skrócić okres wypowiedzenia i wówczas takiemu nauczycielowi zapłacicie tylko i wyłącznie za 1 miesiąć pracy, gdzie normalnie by tej pracy nie świadczył.

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo.

Zdzisław Trawczyński:
Jak Pan pozwoli, to Pani mecenas ustosunkuje się do tej kwestii prawnej, żeby nie było już żadnych wątpliwości.

Bartosz Serenda:
Bardzo proszę, tylko, że Pani mecenas zapis nieczytelny, nie wymyśli. Ten zapis z 82 roku.

Zdzisław Trawczyński:
To jest bardzo ważne też.

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo, Pani mecenas.

Dorota Wiosetek:
1 art. Generalnie odnosi się do zmian związanych z zatrudnieniem spowodowanym sprawami organizacyjnymi pracy, po prostu jednostki, placówki. Tutaj ustawodawca przewidział w

określonych możliwościach pewne rozwiązania, które są związane z okresem wypowiedzenia, uwarunkowane pracą placówki, tak generalnie. Oczywiście, skorzystanie z tych rozwiązań wiąże się też z pewnymi konsekwencjami finansowymi. Bo, to nie jest ewentualne rozwiązanie umów o pracę, nie jest związane ze sprawą związaną po stronie pracownika. Także, określone konsekwencje będą obciążały pracodawcę.

Andrzej Karniszewski:
Dziękuję bardzo. Ad vocem proszę.

Bartosz Serenda:
Tak myślałem, koła Pani tutaj nie wymyśliła, powiedziała Pani rzecz oczywistą. Każde wypowiedzenie umowy o pracę wiąże się z kosztami. I jest to po stronie albo pracownika albo pracodawcy. W tym przypadku, Panie starosto, bo Pan to powinien mieć wytłumaczone przez członka zarządu. Nauczyciel będzie miał tylko płacone za jeden miesiąc, za wrzesień. Nie przez cały rok, został Pan wprowadzony w błąd. Albo, przez czyjąś niewiedzę, najprawdopodobniej tak. Jeszcze powiem, albo nie powiem, być może, kto inny to poruszy, może przedstawiciele związków zawodowych.

Andrzej Karniszewski:
Panie radny, tylko ad vocem miało być, bo 3 osoby kolejne czekają.

Bartosz Serenda:
Dobrze, to mam propozycję, taka, o której mówiłem.

Andrzej Karniszewski:
Pod warunkiem, że te 3 osoby, które są w kolejce, czyli pan Jędrzejczak, Kłopotowski i Drabik zgodzą się na odstąpienie od możliwości wypowiedzenia się.

Bartosz Serenda:
Chciałbym, żeby Pan się do tego odniósł, Panie starosto, gdzie jest możliwość. Konrad, nie znasz się, przeszkadzasz. Utrudniasz.

Konrad Kłopotowski:
Bartosz, chcesz się lansować? Nie naszym kosztem. I nie kosztem tych ludzi, co są.

Bartosz Serenda:
Konrad, Ty się nie znasz, o czym mówisz. Panie przewodniczący, możemy kontynuować?

Andrzej Karniszewski:
Nie dopuszczamy, jak rozumiem osób z Sali do głosu? No, bo musicie się państwo zdecydować sami przed sobą. Albo sami dyskutujecie, albo dopuszczamy osoby na mównice.

Bartosz Serenda:
Ale, Panie przewodniczący, to zaproponowałem przed chwilą. Żeby dać możliwość, zgłasza się Pani przewodnicząca Bujalska i Pan Prezes Kozarski.

Andrzej Karniszewski:

I Pan Jędrzejczak i Pan Drabik zgodzili się na to. Natomiast, Pan Kłopotowski chce kontynuować.

Bartosz Serenda:
Pan Kłopotowski, to jakby to jest inna rada, tak. Ale, niech Pan zwróci uwagę, że zadałem pytanie i chciałbym, żeby Pan się do tego odniósł, Panie starosto. Dałem konkretne rozwiązanie problemu.

Andrzej Karniszewski:
Ale, Panie Serenda, teraz, tak samo pan zabiera głos, zamiast pozwolić wystąpić komuś z Sali. Jednak Pan Kłopotowski chce zabrać głos. Proszę.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, chciałbym ta myśl Pana starosty jak gdyby rozwiać. Bo powiedział takie stwierdzenie, że powinien być najpierw nabór uczniów a potem powinniśmy szukać nauczycieli. Czy tak mam to rozumieć? Dokładnie tak. Panie starosto, to by wyglądało tak, że najpierw potem też w ten sposób robimy nabór klasy, w ten sposób robimy nabór szkoły. Szukamy pomieszczenia i szukamy pracowników, dyrektora itd. Wie Pan, że to jest nonsens? Bo, po to jest cały aparat i rządowy i samorządowy itd. Żeby stwierdzić, jakie są potrzeby na rynku. I Panie starosto, teraz tak. Pan mieszka w powiecie kutnowskim, Pan dobrze wie, że z powiatu Kutnowskiego część młodzieży będzie się kształcić w Dąbrowie – powiat Łowicki, część będzie się kształcić w Gostyninie, to jest powiat gostyniński. Część będzie się kształcić w Łęczycy, bo to jest powiat łęczycki. Pytanie, czy wy wiecie, jaki tam % uczniów się kształci? Nie wiecie i widzicie teraz tak. Sami walczycie między sobą, jak tu, którą szkołę wygasić, a którą preferować. To jest jedna rzecz. Natomiast, nic żeście nie zrobili, żeby pozostałą część młodzieży zachęcić, żeby chodziła do naszych szkół. To wy powinniście nam przedstawić gotowe rozwiązania. Ja rozumiem, że w tej chwili są na Sali antagonizmy, które do niczego nie doprowadzą. Wina jest po waszej stronie. Pierwsza rzecz, powołaliście dyrektora.

Zdzisław Trawczyński:
Niech Pan mówi na temat, bo nauczyciele wychodzą. Nie chcą słuchać.

Konrad Kłopotowski:
Bo, tak to wygląda. Pytanie, co dalej w związku z tym? My żeśmy się zorganizowali i co dalej?

Zdzisław Trawczyński:
To, rozmawiajmy o tym, a nie powiedzmy niewiadomo, o czym.

Konrad Kłopotowski:
No, ale Zdzisław, Ty nie rozumiesz w ogóle organizacji tego.

Zdzisław Trawczyński:
No zdaje się, że ktoś nie rozumie. Może ja.

Konrad Kłopotowski:
Jak funkcjonuje samorząd, jak funkcjonują szkoły. No nie rozumiesz tego.

Zdzisław Trawczyński:
Jest taki człowiek, który się zna w powiecie na wszystkim. A, jak, to też widać.

Andrzej Karniszewski:
Troszeczkę spokoju Panowie radni.

Zdzisław Trawczyński:
Także, Panie przewodniczący, ja nawet nie wiem, na co mam odpowiedzieć w tej chwili. Na jakiś komentarz, wolną dyskusję.

Andrzej Karniszewski:
Czy możemy dopuścić osoby z zewnątrz? Dobrze. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Proszę, jakby Pan mógł wstać, przedstawić się. Dobrze, nie jest Pan osobą zaproszoną, w tym sensie, na dzisiejszą sesję. Także, będziemy musieli przegłosować udzielenie głosu. Proszę bardzo, kto z państwa radnych jest za udzieleniem głosu? I zapraszamy pana na mównicę.

Mariusz Kozarski:
Dzień dobry państwu, nazywam się Mariusz Kozarski, reprezentuję Związek nauczycielstwa Polskiego, oddział w Kutnie. Panie przewodniczący, Panie starosto, Panie i Panowie radni. Akurat członek zarządu, Pan Zdzisław Trawczyński wychodzi, ale właśnie szczególnie do tej odpowiedzi. Ja rozumiem, czym kieruje się zarząd powiatu. Głównie ekonomia determinuje te działania. Ale, przedstawianie sytuacji w szkołach na zasadzie ukazywania spadającej liczny uczniów na zasadzie, na przestrzeni ostatnich 5lat w ZSZ nr.2 i korelowanie tego, łączenie ze zmniejszająca się liczbą nauczycieli, nie do końca jest prawdą. Takie porównanie może by było właściwe w sytuacji, gdybyśmy porównywali szkoły podstawowe i gimnazja. Tutaj trzeba brać pod uwagę specyfikę nauczania. To jest szkoła kształcąca zawodowo. Bardzo wiele przedmiotów kształconych jest w grupach. Nie ma sytuacji w powiecie kutnowskim, ani w żadnej innej znanej mi tutaj na naszym terenie szkole, by nauczyciel pobierał wynagrodzenie a nie świadczył pracy. Więc, weźmy to pod uwagę. Chciałbym się jeszcze odnieść do kwestii związanych z naborem elektronicznym. Ja uważam, że nauczyciele, środowisko i związki zawodowe, mamy przysłuchując się tym dyskusjom na kolejnych radach, dotyczących oświaty, mamy poważne obawy, co do tzw. tu już padło to stwierdzenie ręcznego sterowania. Może warto by było rozważyć opcję taką, że każda ze szkół wyasygnowała ze swojego grona pedagogicznego, osobę, która byłaby swoistym mężem zaufania. Mogłaby w mniej lub bardziej formalnej komisji uczestniczyć. Właściwie, jako obserwator. Często, co roku właściwie pojawiają się pytania, wątpliwości, jak to się dzieje i czy rzeczywiście uczniowie z samej swojej woli zostali do tej czy do innej szkoły przeniesieni. Tutaj, przysłuchując się dyskusji, właściwie ze strony zarządu padło stwierdzenie, że ZS nr 2 będzie miał możliwość naboru do dwóch klas. To jest, jak dla mnie przynajmniej, mówię tutaj o moich odczuciach dość iluzoryczne. Jeśli nie będzie miało to odzwierciedlenia w arkuszu organizacyjnym, to wymusza to konkretne na dyrektorze działania. Nie musi tych działań wymuszać, ponieważ tak, jak o tym mówiłem, że chciałem to poruszyć. Pragmatyka zawodu nauczyciela, pozwala zastosować tzw. skrócony okres wypowiedzenia. Dajmy wszystkim szkołom, o to apeluje i proszę w imieniu związków zawodowych, myślę, że też Pani przewodnicząca się pod tym podpisze. Byście państwo pozwolili wszystkim szkołom ponad gimnazjalnym, stworzyli te same warunki, te same warunki w arkuszu organizacyjnym. To jest dla dyrektora dokument i doskonale państwo

wiecie, który determinuje i wyznacza następny rok szkolny. I w oparciu o arkusz organizacyjny, o statut szkoły, o plan pracy szkoły – szkoła funkcjonuje. To jest niezmiernie istotne i na to chciałbym zwrócić państwa uwagę. Ja mam nadzieję, że jeszcze na dzisiejszej sesji będzie czas. Bo myślę, że nie tylko ZS nr.2 boryka się z problemami, choć rzeczywiście ten problem jest największy, ale tutaj, ze strony związków zawodowych, chcielibyśmy przywołać temat regulaminu dodatków. Który był ze związkami konsultowany, trwa to bardzo długo. Nadal nauczyciele w szkołach powiatowych, ZNP przedstawiło swoje oczekiwania i swoje stanowisko i liczymy na dalszą dyskusje w tej kwestii. Jeśli nie dojdziemy do porozumienia, to specyfika rozmowy ze związkami zawodowymi spowoduje również sporządzenie arkusza rozbieżności. Więc, chcielibyśmy ten temat przywołać, jak również nas jako związki interesuje i myślę, że państwo, jako radni też ten temat mam nadzieję poruszą. To właśnie kwestia centrum kształcenia nowoczesnych technologii w Łodzi, która mamy wrażenie, że stanowi bezpośrednią konkurencję dla centrum kształcenia ustawicznego i obawiamy się, że za jakiś czas nie będzie to sytuacja taka, że pozostanie CKU właściwie przed faktem dokonanym i doprowadzi to do likwidacji tej placówki. Mam określone obawy w tej kwestii. Z mojej strony to wszystko, bardzo dziękuję za uwagę.

Andrzej Karniszewski:
Dziękuję. Czy jeszcze jakieś pytania? Jeśli nie, to mamy jeszcze osobę, która chciałaby zabrać głos. Proszę o przedstawienie się. Dobrze, proszę państwa radnych, zagłosujmy nad udzieleniem głosu. Zapraszam Panią na mównicę. Technicznie, żeby się zaprotokołowało, jeśli można się przestawić.

Jolanta Bujalska-Kowalczyk:
Jolanta Bujalska-Kowalczyk NSZZ Solidarność. Na początku chciałam przeprosić pracowników biura rady. Faktycznie, macie potwierdzenie, że ja odebrałam dokument z poczty. Nie wiem, co się z tym stało. To się może każdemu zdarzyć. Po prostu, ja bardzo dużo społecznie pracuję i być może gdzieś zgubiłam, albo gdzieś położyłam. To się pierwszy raz zdarzyło i mam nadzieję, że ostatni. I będę bardziej pilnowała, ale proszę mi wybaczyć. Przechodząc do rzeczy, bardzo nas zaniepokoiła sytuacja w oświacie. Często z drugim związkiem rozmawialiśmy na ten temat. I dziękuje radnym, którzy podjęli inicjatywę i zorganizowali ta sesje. Temat oświaty jest bardzo ważny i tutaj akurat przyszła pora na ZS nr 2. Ale za chwile taka podobna sytuacja będzie dotyczyła CKU, bo właśnie dzisiaj, wiedziałam o tym wcześniej, ale dzisiaj potwierdzono, że od 1 lutego działa już to drugie niby CKU, w tym CKU. Ale, nie wiem, na jakich zasadach. To się wiąże na pewno z finansami. Na jakich zasadach działa ta filia? Jakie to są koszty? Kto ponosi te koszty? Czy my mamy jakiś z tego zysk? Bo, jeżeli podejmujemy jakieś sprawy związane z oświatą, to liczymy na korzyści. To jest zrozumiałe. Dlatego nas to interesuje, co my z tego mamy. Dlaczego akurat podjęto taka decyzję? Jeśli chodzi o nauczycieli, bo tutaj najbardziej sprawa dotyczy nauczycieli, co z nauczycielami, czy podjęto jakieś rozmowy? Ewentualnie, czy podjęto już jakieś decyzje? Co z nauczycielami, którzy nie będą pracować dalej? Czy jest wykorzystany okres takiego stanu przejściowego? Czyli stan spoczynku, urlop zdrowotny, czy w ogóle zwolnienia. Bo to najbardziej dotyczy problemu związków zawodowych. Co z nauczycielami? Bo dzisiaj mamy 20 kwiecień, jest ta pora, bo niedługo, bo do końca kwietnia muszą się rozstrzygnąć tego typu sprawy. I to jest bardzo ważny temat. I jeszcze jedna bardzo ważna sprawa, o której tez tutaj w kuluarach się dyskutowało, na temat powstania strategii. Jak pamiętam, to już jest druga strategia dla oświaty. 6 lat temu powstała też. I co dalej z ta strategią? Bo tutaj są takie punkty. Ja sobie wynotowałam, w pierwszym półroczu tego roku uruchomienie obserwacji

rynku pracy. I cały czas mam tutaj na przykład priorytet planowanie w szkolnictwie zawodowym. To jest połowa 2016 roku, rozwijanie szkolnictwa zawodowego i cały czas się ten temat przewija. I również jest to pokazane, ważność tego tematu w tej strategii. Czy będzie jakieś większe spotkanie, czy to w komisjach czy na sesji, czy inne spotkanie. Jak to będzie wyglądało, realizacja tej strategii dla oświaty. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Dziękuję. Proszę się przedstawić i będziemy musieli przegłosować, kto z państwa radnych jest za udzieleniem głosu Pani? Zapraszam Panią na mównicę.

Już miałam to szczęście zabrać dwa razy głos na tej Sali w tej samej sprawie. Ale, dzisiaj jest tak poważne grono i będzie podjęta tak ważna decyzja, że postaram się jeszcze raz powtórzyć to, czego nie usłyszałam od państwa, którzy tu zabierali głos. To jest szkoła, która uczy zawodu, ale uczy kultury zachowania w stosunku do osób sobie podległych. Chcę powiedzieć, że byłam bardzo zachwycona widokiem, kiedy młodzież, która obsługiwała salę, karmiła starszą osobę. To był piękny widok, bo ta młodzież robiła to z takim szacunkiem, z takim oddaniem i tak bardzo profesjonalnie, że aż wzruszało człowieka. Chcę zwrócić uwagę na to, że młodzież ta może nie zawsze przyjdzie do urzędu pracy, po zatrudnienie. Bo młodzież ta będzie bardzo przydatna dla osób, które, niestety mamy ich coraz więcej, mam na myśli osoby starsze, które będą potrzebowały opieki a które nie zawsze będą mogły być w domu opieki społecznej. Chciałam zwrócić uwagę na tych nauczycieli, którzy opiekują się tą młodzieżą. Którzy uczą ta młodzież. Nigdy nie zauważyłam, że młodzież ta jest w jakiś niegrzeczny sposób strofowana. Zawsze uwaga, a są takie, bo to jest młodzież ucząca, ta uwaga była tak kulturalnie, tak delikatnie przekazana, że osoby będące na tej stołówce nawet się nie zorientowały, że cos nie jest tak. To jest przeważnie młodzież pochodząca ze wsi. To jest młodzież biedniejsza, nie zawsze ma właściwe wzorce, które powinna wynieść z domu. W tej szkole ci nauczyciele ta młodzież uczą. Pozwolę sobie spojrzeć na ściągę. Chciałam jeszcze zwrócić uwagę, że nie patrzmy tylko na szkołę, bo to kosztuje tyle a to tyle. Bo te wskaźniki nam się nie zgadzają, tu są większe, tu są mniejsze. Zwróćmy uwagę, że wokół Kutna rozwija się tzw. strefa. Podstrefa. Tam będą potrzebni nie tylko technicy, ale i przede wszystkim żywieniowcy. Mało tego, my chcemy uczyć młodzież w szkołach podstawowych zdrowego żywienia. A kto może nauczyć tego zdrowego żywienia jak nie ci absolwenci, którzy wychodzą z tej szkoły. Oprócz tego, że te dzieci się uczą czegoś, to zauważyła, że uczęszcza bardzo dużo dzieci z innych szkół. Przychodzi na obiady, to jest również wsparcie dla całego powiatu. Bo, jeżeli tam dzieci dostaną tańszy obiad, przychodzą tylko na ta zupę, za te parę złotych, ale rodzice są jakby odciążeni. Nie chodzą wtedy ci rodzice po pomoc społeczną. Po pieniądze do pomocy społecznej, tylko te dzieci są pod opieką właśnie tej szkoły nr.2. Mamy tak piękne zaplecze kuchenne, podejrzałam, że to jest bardzo nowoczesne zaplecze. Więc, dzieci nie uczą się gotować tylko w jednym garnku, jedną zupę na kuchni węglowej, tylko uczą się, jak można nowocześnie przygotować obiad. Poprzedniego razu moja wypowiedź była taka, że w związku z tym, mam rozeznanie, jak wygląda sytuacja na wsi. Bo reprezentuje związki kółek i organizacji rolniczych. Wiem, że ta młodzież, która ukończy tą szkołę, będzie w przyszłości dobrymi gospodyniami wiejskimi. Kiedyś uczyliśmy się pięknego gotowania, w kołach gospodyń. Teraz już tego nie ma. To przejęła ta szkoła. Dajmy im szansę, żeby w dalszym ciągu będzie miała możliwość kontynuować tą naukę. Dla przede wszystkim środowiska wiejskiego, dla gospodyń wiejskich, dla gospodarstw. A z resztą nie wszyscy uczniowie będą tylko i wyłącznie na wsi. Będą również i w mieście. Ale

oni będą mogli przekazywać tą kulturę żywienia, w rodzinie. To chyba było wszystko, a jeszcze jedno, a tak trudno jest nam samem coś ugotować. Nie tylko ludzie starsi są zapracowani. O catering do domu. Przecież, to ta młodzież, tam wykształcona, będzie mogła nam te usługi świadczyć. Bardzo proszę, zwróćcie państwo uwagę, ja zwracam uwagę na ogromną kulturę w tej szkole. Widzimy, że narzekamy, tam w tej szkole coś złego, już nie będę mówiła, co. Tutaj widzę ogromny szacunek i uczniów do nauczycieli i odwrotnie. I ludzi, którzy tam przychodzą. Dziękuję bardzo.

Andrzej Karniszewski:
Dziękujemy bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę osób zgłaszających się. Czy ktoś z państwa radnych chciałby zabrać głos? Proszę, Pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Dlaczego zarząd powiatu nie uwzględnił wniosku uwag dyrekcji szkół, zapis nieczytelny.

Andrzej Karniszewski:
Teraz mamy osoby, które się zgłosiły, że tak powiem. Wtedy to była rezygnacja Pana i Pana radnego Drabika. Oczywiście teraz, jak będziecie chcieli zabrać głos, w kolejności udzielę.

Bartosz Serenda:
Dlaczego, nie uwzględniono wniosków i apeli uwag dyrekcji szkół? O tym, by oddziały liczyły 27 osób w tym roku. Podobnie jak w tamtym roku.

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo, pytanie do zarządu.

Artur Gierula:
Panie przewodniczący, wysoka rado. Było to działanie jednorazowe i w związku z tym od początku było o tym wiadomo.

Andrzej Karniszewski:
Ad vocem.

Bartosz Serenda:
Wiecie państwo, że gdyby te oddziały były 27 osobowe, to wówczas pozwoliłoby to na otworzenie dodatkowych dwóch klas. W takim razie ad vocem dopytam, dlaczego wtedy to było działanie jednorazowe. I co takiego stało się, że wtedy można było, a dzisiaj już nie?

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo.

Artur Gierula:
Nic się wtedy nie stało, po prostu było to działanie świadome, związane z daniem czasu na przygotowanie się do coraz głębszego niżu demograficznego.

Andrzej Karniszewski:
Dobrze i w kolejności Pani radna Pietrusiak.

Jolanta Pietrusiak:
Ja mam takie pytanie, czy powielają się w ogóle klasy o tym samym profilu w szkołach powiatowych? Czy są takie klasy, które maja ten sam kierunek? Czy to zawodowe czy ogólnokształcące.

Artur Gierula:
Tak, są takie.

Jolanta Pietrusiak:
Ile takich klas jest i w ilu szkołach? I w których szkołach?

Artur Gierula:
W szkołach zawodowych 4 klasy. I to jest tak: Zespół Szkół w Żychlinie, ZS. Nr.4, ZS nr.3., ZS nr.1.

Jolanta Pietrusiak:
W takim razie rodzi się pytanie następne. Czy można by było jakoś te klasy ująć, żeby zastąpić wtedy, znaczy nie likwidować, nie ograniczać naboru do klas zawodowych. Pytam o to, dlatego, może to jest jakieś wyjście?

Artur Gierula:
Tutaj błędną tezę Pani radna stawia. Kwestia dotyczy właśnie kształcenia zawodowego.

Jolanta Pietrusiak:
Ale, nie rozumiem w tej chwili.

Artur Gierula:
To dotyczy profili kształcenia zawodowego. W tych 4 szkołach zawodowych.

Jolanta Pietrusiak:
Ale, jeśli chodzi o ogólne klasy, to również powtarzają się profile? Bo ja pytałam o licea i ewentualnie o zawodowe.

Artur Gierula:
Jeśli chodzi o licea, to są tutaj profile z pewnymi rozszerzeniami. Owszem, zdarzają się powtórzenia. Natomiast, żeby cały zestaw się powtarzał, to jest tak w przypadku dwóch klas. Gdzie wiodącymi przedmiotami jest język polski, historia, WOS.

Andrzej Karniszewski:
W kolejności Pan radny Jędrzejczak, Pan radny Kłopotowski. Zapis nieczytelny. Pozwolisz Konrad, że Pana Drabika umieszczę przed tobą, skoro się zgłaszał wcześniej.

Marek Jędrzejczak:
Może ja zmienię trochę klimat. Mam takie pytanie. Czy to prawda, że powiat kutnowski złożył dwa projekty, dotyczące kształcenia zawodowego? Projekt Centrum Kształcenia Zawodowego i Praktycznego dla dorosłych, w ramach osi priorytetowej 11. Edukacja, kwalifikacja i umiejętności w regionalnym programie organizacyjnym województwa łódzkiego. Działanie w osi priorytetowej, kształcenie zawodowe. Budżet wynosił w tym 1,5

mln. Było do pozyskania. I drugi wniosek. Kutnowska sieć kształcenia praktycznego i egzaminowania. Budżet w tym projekcie wynosił 6 mln. złotych. I mam pytanie, czy projekty zostały zakwalifikowane do dofinansowania i czy będą realizowane.

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo.

Artur Gierula:
Co do liczby projektów, to, Panie radny, były 3 złożone przez powiat. Te 2 oczywiście potwierdzam. I te 2 nie przeszły ze względów formalno-merytorycznych. Takie dostaliśmy karty oceny, wczoraj dostałem takie karty oceny. Natomiast trzeci projekt przeszedł.

Marek Jędrzejczak:
A czego dotyczył?

Artur Gierula:
Ten trzeci? Też kształcenia zawodowego i wiąże się z podjęciem współpracy z podmiotem w zakresie kształcenia uczniów, odbywania staży, podnoszenia kompetencji i kwalifikacji przez nauczycieli.

Marek Jędrzejczak:
I jeszcze chciałem się dopytać. A autorem tych projektów trzech, czy to była ta sama osoba?

Artur Gierula:
2 projektów jedna osoba i 3 został opracowany bezpośrednio przez szkołę. Przy pomocy podmiotu zewnętrznego.

Andrzej Karniszewski:
To ja bym się dopytał, to, który przeszedł?

Artur Gierula:
Ten nie nasz.

Andrzej Karniszewski:
Czyli, ten przez szkołę?

Artur Gierula:
Tak.

Marek Jędrzejczak:
Mogę jeszcze jedno dopytać się? Ponieważ w powiecie kutnowskim mamy zatrudnionego głównego specjalistę do pozyskiwania, bo to w związku z tym pozyskiwaniem środków zewnętrznych. W wydziale zarządzania i rozwoju powiatu, pana Pawła Łebkowskiego. Został on zatrudniony, by pozyskiwać środki unijne. Chciałem się dowiedzieć, czy prócz tych 3 projektów, były jeszcze jakieś pisane i jakie do tej pory zostały pozyskane. Lub, jeśli nie zostały pozyskane, a wiem, że czy są takie, a wiem, że Pan Paweł będzie miał umowe do 30 kwietnia. Co dalej będzie?

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo, pytanie do zarządu.

Krzysztof Debich:
Zatrudniony w wydziale zarządzania i rozwoju, który zajmuje się koordynowaniem i wdrażaniem projektu norweskiego – żyjesz dla siebie i innych. Itd. to jest realizowany, o który państwo wielokrotnie się pytaliście.

Marek Jędrzejczak:
Tylko, że właśnie Panie starosto. Ten koniec, miał być koniec tego projektu, miał być do 30 kwietnia, norweskiego. Zostało to przedłużone do czerwca. I właśnie w ramach tego projektu właśnie zostały tam zatrudnione 4 osoby. Czy dalej, po zakończeniu tego projektu, jak to dalej pójdzie? Kto będzie pozyskiwał te środki w starostwie?

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo, Pan starosta.

Krzysztof Debich:
Musimy mieć rzeczywiście ukształtowaną grupę osób. Takie projekty są przedkładane, bo nie tylko te. Tzw. miękkie projekty ale i projekty termomodernizacyjne. Również projekt został złożony związany z komputeryzacją starostwa. To jest praca osób ze starostwa ale tez i osób z zewnątrz. Także, będziemy podejmować decyzje w momencie zakończenia tego projektu.

Andrzej Karniszewski:
I proszę, Pan radny Drabik.

Marek Drabik:
Atmosfera staje się senna, ja to porównuję do pracy wydziału edukacji. Może zaapeluję szczególnie do Pana dyrektora. Panie dyrektorze, więcej odwagi. Bo tak, jak wystąpienia słuchałem, to mało wiedzy z tego wynikało. Mało przesłania. Mało optymizmu. I odbiór chyba i nauczycieli jest podobny. Ale, to może gdzieś tkwi głębiej. I może to są powody tego słabego ogarnięcie tematu edukacji w powiecie kutnowskim. Ale, zadam pytanie członkowi zarządu. Rozmawiamy i chyba nic z tego nie wyjdzie. Ale, czy widzi Pan możliwość zmian w tych Pana propozycjach? Czy to, co żeście zaplanowali, to już tak będzie? Bo, może ta nasza rozmowa niczemu nie służy?

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo, Pan Gierula.

Artur Gierula:
Panie przewodniczący, wysoka rado. Powtórzę któryś raz z kolei. To nie jest moja decyzja, to po pierwsze. Zarządu. I w związku tym wysłuchaliśmy opinii, zdań wielu podmiotów. Rozważaliśmy tu wielokrotnie. I to jest to, co mogę Panu powiedzieć. Kwestia nie dotyczy tego, czy ja zmienię zdanie, kwestia dotyczy tego, jakie decyzje zostały podjęte przez zarząd.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan radny Kłopotowski w kolejności. Ad vocem? Proszę bardzo.

Marek Drabik:
Jak zwał tak zwał. A czy ma Pan wiedzę, czy zarząd przychyli się do tych zmian?

Artur Gierula:
Za innych nie mogę odpowiadać

Marek Drabik:
Czyli Pan by był skłonny, ale nie ma takiej możliwości przez innych członków zarządu?

Artur Gierula:
Myślę, że każdy niech prezentuje swoje stanowisko. W odpowiednich gremiach.

Andrzej Karniszewski:
Pan radny Kłopotowski, Fabijański, Serenda, Jędrzejczak i Ciąpała.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, jak chciałbym poprzeć tu kolegę. Bo to bez sensu jest jak gdyby cały czas eksponowanie racji jednych, racji nauczycieli, racji związków zawodowych, racji środowiska, kiedy widać, że zarząd wie najlepiej. Zarząd – patrz Artur Gierula i dyrektor odpowiedzialny za wydział edukacji. Szanowni państwo, mi się wydaje, że dalsze procedowanie jest bez sensu. Tu się nic nie zmieni. Tu jest praktycznie przepaść. Bo, wystarczyłoby dać zielone światło tej szkole, żeby mogła otworzyć drugi kierunek, Panie Arturze chyba coś mówię, więc powinno to Pana interesować. Co prawda, my jesteśmy organem stanowiącym a Pan jest wykonawczym, więc powinien Pan słuchać. I chciałbym, żeby się pan do tego ustosunkował, i żebyście jeszcze raz przeanalizowali. A z reszta tu nie ma czasu na analizowanie i dawanie wam czasu. Tylko, żebyście zapewnili nas, że będziecie jednakowo traktować te szkoły. Otworzyć drugi kierunek i niech rodzice, młodzież zdecyduje. A nie wy w sposób sztuczny, ręczny będziecie decydować za młodzież, za rodziców. DO zdrowego rozsądku, którego i tak na pewno nie macie. Bo Pan powiedział, że zarząd. To Pan właśnie odpowiada za edukację, to Pan musi przekonać swoich kolegów i koleżankę, jak się zachowają, jak mają zagłosować. No, niestety tak to wygląda. I uważam, że jest to sprawa bardzo pilna. Szanując nasz czas, jeśli w ogóle Pan szanuje, chciałbym, żeby pan jednak ta decyzję zmienił. I chciałbym wyjść stąd, że optymistycznie tą sesję zakończymy. Czy jest taka szansa, że zmienicie decyzję? Bo to, co powiedział kolega Drabik, możemy tu jeszcze 5 godzin siedzieć i nic z tego nie wynika. Czy po tej dyskusji, jaka się tutaj rozgorzała, wysłuchując przedstawicieli rady pedagogicznej, podmiotów gospodarczych, radnych, czy zmienicie decyzje, po to, żeby dać szanse tej szkole? I stworzyć takie same możliwości naboru jak pozostałym szkołom?

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo, pytanie do zarządu.

Artur Gierula:
Panie przewodniczący, wysoka rado. Panie radny, Pana jak zwykle ciepły stosunek do mojej osoby jak również na komisji rewizyjnej jest ogólnie znany. Sugeruje Pan takie rzeczy, że nie analizowaliśmy, nie zastanawialiśmy się. Wszystko zostało według Pana podjęte ad hoc. Cały czas rozmawialiśmy i z Panią dyrektor i była na zarządzie. I uzgodniliśmy pewne rzeczy, których teraz akurat Pani dyrektor nie respektuje. A wtedy twierdziła, że tak, zgadza się na to.

Być może, gdyby na samym początku wystąpiła i powiedziała, wprost, że to jest nie do zaakceptowania, że powinniśmy to jeszcze przemyśleć. Gdyby w ten sposób zostało to zaprezentowane, może byłaby wtedy jakaś dodatkowa furtka. Co to swojej osoby mogę powiedzieć, że była to decyzja przemyślana. Dziękuję bardzo.

Andrzej Karniszewski:
Dziękuję. Ad vocem? Proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:
Szanowny członku zarządu. Nie ma takiej decyzji, której nie można by było zmienić na korzyść. Nie ma takiej decyzji i Pan o tym wie. Wcześniej nie znaliśmy skali tego problemu, mówię to za siebie i za kolegów, co tutaj ze mną siedzą.

Andrzej Karniszewski:
Panie radny, ad vocem to jest dopytanie a nie rozwinięcie kolejnego pytania.

Konrad Kłopotowski:
Dobrze, ale chce stwierdzić, że ten problem jest. Bo na przykład nikt z radnymi nie konsultował. Przeszło to przez komisję? No, nie. Dopiero dzisiaj to znaczy teraz, żeśmy podjęli decyzję, że będzie sesja nadzwyczajna, dowiadujemy się o skali problemu. I Pan mówi nie, Pan mówi, że winna jest pani dyrektor. Bo ona się wcześniej na to godziła. No jak się mogła godzić jak ona pisała do wszystkich świętych? A poza tym, jak żeście się zachowali jako zarząd? Sesja dopiero teraz niedawno była zwołana. A skarga ile leżała w biurze rady? Nie skarga, tylko pismo. Więc, o czym my mówimy? Więc, czy jest jeszcze szansa, żebyście zmienili tą decyzję?

Andrzej Karniszewski:
Odpowiedź na to pytanie już padła. Proszę, następny w kolejności Pan radny Fabijański.

Robert Fabijański:
Dziękuję, panie przewodniczący. Miałem zadać inne pytanie, ale zadam teraz to. Radny Jędrzejczak zadawał pytanie o projekty. Z tego, co słyszałem, 2 projekty pisane przez pracownika nie przeszły, odpadły. To, za co ten człowiek brał pieniądze i jaki będzie jego byt w tym starostwie. Bo, jeżeli mamy takich pracowników do pozyskiwania środków, którzy, czego się nie dotkną to nie wychodzi, no to, po co?

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:
Jeszcze raz potwierdzam, że mamy pracowników zatrudnionych jako koordynatora projektu i taki był konkurs. I wszystkie te osoby są zatrudnione w projekcie. Oczywiście były tez przy okazji, mogły być zaangażowane w zajmowanie się innymi projektami, pomoc przy realizacji, koordynowanie niektórych prac, ale generalnie ich praca sprowadza się generalnie do zajmowania się projektem z mechanizmu norweskiego.

Robert Fabijański:

A te wniosek, to pisali ci pracownicy z tego projektu? Czy jacyś inny specjalnie zatrudnieni na tą okazję, żeby napisali te dwa projekty?

Krzysztof Debich:
Nie tylko oni, wiem, że rozmawiali też na temat innych projektów, zachęcali firmy zewnętrzne, instytucje do tego, żeby pisały projekty razem. Bo nie tylko o te miękkie dwa projekty chodzi. Więc, byli zaangażowani też w inne sprawy. I tylko tyle, a jeśli chodzi o to rozliczanie, które zaproponował Pan Jędrzejczak, to pytanie, co do dalszego funkcjonowania. Chciałem zwrócić państwa uwagę, nie chodzi tylko o ten jednostkowy przypadek. Tylko, generalnie jako zjawisko. No, tak to jest w procedurze konkursowej, bo już nie ma projektów systemowych. Są wszystkie konkursowe. One mogą być czasami trafione, czasami nie. Wczoraj otrzymaliśmy na piśmie ocenę formalną i merytoryczną. I ja się będę chciał bardzo mocno zastanowić, czy nie uruchomić procedury odwoławczej od tych projektów. Wiem, że to jest związane z następnymi środkami. Ale mogę państwu powiedzieć, że miałem i takie sytuacje, a tych wniosków sporo moja firma kiedyś przygotowywała, gdzie ocena była drastycznie różna po odwołaniu się, od tej poprzedniej. Musimy się nad tym po prostu spokojnie zastanowić.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan radny Serenda w kolejności.

Bartosz Serenda:
Dziękuję bardzo Panie przewodniczący. Pierwsza rzecz to jest taka, chciałem dopytać, jeśli Pan przewodniczący pozwoli. Zanim przejdę do pytania to chciałem się odnieść do tego, o czym mówił Pan Artur Gierula.

Andrzej Karniszewski:
Przepadnie pytanie, bo mam jeszcze 4 osoby na liście.

Bartosz Serenda:
Dobrze, to najpierw zadam pytanie, a później się odniosę. Mianowicie tak. Dlaczego tylko 2 ograniczono możliwość naboru do klas 1? I to o dwie klasy. A wszystkim innym szkołom, gdzie było jakieś ograniczenie, ograniczono o jedna klasę. Mechanik, Dąbrowskiego Liceum i ekonomik, czyli takie 3 szkoły, takie trochę vipowskie. Mają nabór taki sam jak w poprzednim roku, natomiast, Kasprowicz ma o jedna klasę mniej, Żychlin ma o jedna klasę mniej, Azory maja o jedna klasę mniej. Wyjątkiem jest Toczewski, o 2 klasy mniej. Z czego to wynika to poproszę o tą odpowiedź, a komentarz chciałem taki. Pan, panie Arturze mówił, że to nie jest pańska decyzja, tylko zarządu. Natomiast, członkami zarządu jest Pan Krzysztof Debich, Zdzisław Trawczyński, Artur Gierula, Edyta Ledzion. Na tę chwilę te 4 osoby. Wczoraj było posiedzenie zarządu i niech Pan nie mówi, że to nie jest pańska decyzja, bo Pan chyba wczoraj głosował w tej sprawie? Jeśli Pan może powiedzieć, jak Pan głosował, to będziemy wiedzieć, jakie Pan miał zdanie w tej sprawie. Czyli o tym, żeby dać jeszcze jakąkolwiek szansę Toczewskiemu. Zarząd to są w tej chwili 4 osoby, Pan jest członkiem tego zarządu.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pytanie do zarządu.

Artur Gierula:
Panie przewodniczący, wysoka rado. O podjęciu takiej decyzji zadecydowały te czynniki, o których mówiłem już na drugiej sesji od wielu godzin. Demografia i finanse.

Bartosz Serenda:
Ja to rozumiem, że ograniczamy. Tylko, dlaczego w jednej szkole 2 klasy, w innych po 1 a w 3 pozostałych jest na takim samym poziomie. I proszę się nie zasłaniać tym, że była rekrutacja słaba w Toczewskim, bo jak państwo dobrze wiecie, tam był remont szkoły. I to jest jeden z czynników wpływających na to, że była w jednym czasie w jednym roku słabsza rekrutacja.

Andrzej Karniszewski:
Pan radny Jędrzejczak w kolejności.

Andrzej Karniszewski:
Ale na to pytanie już Pan Gierula odpowiedział. Czynnik ekonomiczny wymienił. Proszę, Pan radny Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:
Ja chciałem się zapytać, czy zapisy w zasadach sporządzania i zatwierdzania arkusza organizacyjnego szkół i placówek oświatowych powiatu kutnowskiego, mówiący, że liczba klas 1, uczniów, powinna wynosić przynajmniej 30 osób. A co będzie i czy to należy rozumieć jako przyzwolenie np., że będzie się dopuszczało klasy 34 osobowe, 35 osobowe. A np. klasy 27 osobowe nie będzie się dopuszczało, chciałbym usłyszeć.

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo, Pan starosta.

Krzysztof Debich:
Zapis nieczytelny odpowiedzieć na pytanie, bo jak tu były takie pytania właśnie, to musze powiedzieć, że interpretacja tego zapisu jest tylko tak, jakby czytać tylko jedno zdanie. A tam jest drugie zdanie. Że zarząd będzie podejmował indywidualne sprawy, przy mniejszej liczbie uczniów. Dlaczego? Dlatego, żebyśmy wiedzieli, jakie te finanse są. I nie będziemy dekretować dzisiaj, że jest 27/28. Tylko będziemy wiedzieć, jakie decyzje finansowe podejmujemy i czy nas będzie na to stać. Bo państwo też musicie wziąć pod uwagę, że skarbnik ma pewien problem z ustaleniem finansów w WPF na lata następne. I tą rzecz trzeba po prostu uwzględnić. Czyli jak będzie potrzeba to to robimy, tak jak robiliśmy również i w zeszłym roku. Czyli były podejmowane decyzje o mniejszej liczebności klas niż te 27, które były przyjęte. Patrzymy bardzo spolegliwie, a musimy mieć nad tym panowanie. Czyli pierwsze zdanie, przynajmniej 30 osób, czyli, gdyby było ich więcej, to jest na ten wypadek. A w indywidualne będą decyzje podejmowane przy mniejszej liczebności. I to jest tyle, bo to trzeba przeczytać 2 zdania jak one literalnie wyglądają nie tylko, ale to wynika z tego, nad tym się zastanawialiśmy. Ponieważ też rozmawiałem z radnym Serendą na ten temat, myśmy się przymierzyli do zarządu i stwierdziliśmy, że te zapisy są wystarczające. Ja bym chciał powiedzieć, że oczywiście, przy każdej tego typu sytuacji mówi się o pewnej zmianie, którą się wprowadza, są pewne obawy. Ale wierzcie mi państwo, w zeszłym roku podejmowaliśmy na te 27 osób, to była trudna decyzja, również finansowa, dziękuję państwu, że ją zaakceptowaliście. Jeśli chodzi o wydatki budżetowe. Ale, nie możemy jej ciągnąć w

nieskończoność. Mamy czas taki, żeby przeprowadzić sprawnie nabór, żeby była ta promocja, którą tak naprawdę muszą wykonywać szkoły. Szkoły to wykonują, wiem, że spotykają się z uczniami w gimnazjach. Jest wywieszony baner, starają się to robić i zobaczymy, jaki będzie nabór do tych klas. I są dwa procesy, które zachodzą równocześnie. Są i takie, że uczniowie wychodzą częściowo z naszego powiatu, ale i przybywają do naszego powiatu. Więc, to są dwa procesy, które tak naprawdę i tu była racja. Musimy je wszystkie monitorować, po to jest tez obserwatorium rynku pracy, żeby wspomóc szkoły przy realizacji tych zadań. Bo tak to sobie wyobrażaliśmy. Idzie to może w nie najszybszym tempie, ale np. ta strategia, o której państwo mówiliście, bo tu padało na tej Sali, że ona jest zatwierdzona. Nie jest zatwierdzona. Bo to wy będziecie zatwierdzać ta strategię. Ona jest teraz w konsultacjach jak rozumiem. Zbierane są teraz informacje. Ja chcę zareagować Panie Bartoszu, Panie radny na to, że ja znam takie nastawienie. Jest odgórnie robiony dokument, on nie był robiony odgórnie, on był zapisany w procesie diagnozy. Rzeczywiście, były zebrane dane. Dzisiaj, jeżeli chcemy coś zrobić, to ja zachęcam wszystkich do przekazywania informacji. Nie możemy tego sprowadzić do takiej dyskusji, że tam się pojawił zapis, Nowa Sól zamiast Nowa Wieś. To są jakby oczywiste uwagi. Nie takie rzeczy świat widział, jak robił dokumenty. Bo gdyby tak iść tą drogą, to możemy sobie zarzucać, że były różne sprawy. Pani radna Gal-Grabowska wie, że były pytania, była tam jakaś sprawa ochrony środowiska. To nie ma, o co kruszyć kopii, to są błędy do załatwienia. Bardziej chodzi o zjawisko, które się tam dzieje. I wtedy być może będziemy mieli zupełnie inna sytuację. Proszę mi wierzyć, nie mamy żadnych krwiożerczych nastawień, że będziemy likwidować szkoły, że skazujemy szkoły na zagładę. Bo tak po prostu nie jest. I pod tym względem analizowaliśmy to jeszcze raz wczoraj, bo, jak padały na tej Sali, że w SIO, jak się dowiedzą, że jest jedna klasa, to w ogóle nic nie zrobią. To ja się pytam. Z czym ma doczynienia uczeń, jak zagląda do systemu. Jest wpisane tylko 1 klasa? Ja mam wrażenie, że uczniowie to inaczej wybierają. Tak nie jest. Wybiera kierunki, których tam będzie kilka, akurat w tej szkole. I zobaczymy, ile tych osób się zbierze. Myślę, że państwo musicie też uwzględnić pod uwagę, że ok., możemy powiedzieć, że inne szkoły, że ich to nie dotyczy. Dotyczy. Przecież w tej dyskusji padało, przemieszczamy w innych szkołach klasy, że one się powielają. Tam z drugiej strony też są inne placówki, które maja swoje zamiary. Ukształtowane przez lata, sposób prowadzenia tych klas. I trzeba to wziąć pod uwagę. Ja myślę, że na pewno państwo nas uczuliliście na sytuację. My będziemy do tego podchodzić bardzo poważnie. Oby jak najwięcej uczniów to tej szkoły zechciało przyjść. Potrzeby na rynku pracy są różne. Ja bym tylko taka rzecz powiedział, jeszcze jedną. Państwo musicie wiedzieć, że my oczywiście jesteśmy tym głównym miejscem, gdzie dostaję za to po głowie. Ale ten świat wygląda też z innej strony troszeczkę inaczej niż państwo mówicie. W kontaktach z przedsiębiorcami, przyjdą ci, którzy współpracują, inni maja wiele rzeczy do powiedzenia. I jak zbieramy np. potrzeby, to się okazuje, stąd było tutaj pytanie, może dam taki przykład spotkania w Żychlinie. Co do ilości osób, gdzie próbowaliśmy skleić kierunki, w których będą kształceni. Jedna osoba ma się zajmować transportem wózkiem widłowym, inna mechanik samochodowy itd. I to jest trudne, żeby spróbować, mieć taka pewność, że ci ludzie będą zatrudnieni za 2, 3 czy więcej lat. A to jest związane z kierunkami, dlatego stwarzamy tą możliwość, że jest ile? 6? Żeby dać tą możliwość jak najszerszego zainteresowania tą szkołą. I takie było nasze myślenie na zarządzie i oczekujemy teraz na nabór. Notabene, ja mam podobne zdanie jak związki zawodowe. Jak się w całym kraju mówi o tym, że klasy maja być minimum 20 i pod to obliczamy. To ja się pytam, co się dzieje z subwencja oświatową, która wraca do budżetu państwa? Bo to w skali kraju demografia spada. Dlaczego generalnie Noe może być takiego kierunku, żeby przesunąć np. na oddziały 23 osobowe, przepraszam, te 27 osobowe w ramach tej subwencji którą posiadamy. Którą

cały czas zwracamy, bo jest skrojona po 30 osób. I to jest jakby problem, ze takiego nastawienia dotąd nie było i są powielane pewne zachowania, które są trudne dla nas. I wierzcie mi państwo, jeszcze jest jedno. Jest parę takich powiatów, w których idzie się wokół subwencji oświatowej, która się przekazuje i to nie jest takie coś, że my tylko mamy priorytet ekonomii. Musimy doprowadzić do normalności, bo dzisiejsze decyzje będą rzutowały na rok 2017/2018 i dalsze. Więc musimy zachować się rozsądnie, bo i tak potem na końcu dojdzie do tego, skąd te środki finansowe mogą wziąć. Ja widzę, że Pani tutaj kiwała głowa, aby do drugiej części, że my podejmujemy decyzje na lata następne, czyli, ze szkoła, coś z nią się stanie itd. problem jest tylko taki, że o tym niżu demograficznym wiedzieliśmy od dłuższego czasu i dopiero teraz się tym tematem zajmujemy.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan radny Ciąpała, następnie Pani Gal-Grabowska i Pan Serenda.

Marek Ciąpała:
Proszę państwa, ten temat praktycznie niewiele wnosi. Ja chciałbym w ogóle konkretnie odnieść się do tematu, który jest głównym punktem naszych dzisiejszych obrad. Znamy koszt kształcenia ucznia w poszczególnych szkołach. Stanowiska pracodawców, związków zawodowych, jak również pojedyncze stanowiska poszczególnych członków zarządu. Uważam, że z uwagi na krótki czas, oczekiwałbym stanowiska zarządu powiatu w kontekście dzisiejszej dyskusji. Być może należy zrobić przerwę, by zarząd wspólnie z koalicją. No przecież wiadomo, że to ich stanowisko będzie tutaj realizowane w powiecie kutnowskim. Zrobił przerwę i po tej przerwie przedstawił już konkretne stanowisko uczestniczącym w obradach, na temat przyszłości placówek oświatowych. Ze szczególnym uwzględnieniem ZS nr.2 w Kutnie. Dziękuję bardzo. I jeszcze jedno. Oczekiwaliśmy na strategię powiatu kutnowskiego. Do dnia dzisiejszego, chociaż na niektórych stołach widzę, że są te strategie. Nie wiem, co kierowało w ogóle tutaj zarządem, że nie wszyscy w ogóle te strategie z radnych otrzymali. Dziękuję bardzo.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:
Zaczynając od końca. Strategia była zawieszona w ramach konsultacji na stronie BIP. Rozumiem, że część osób w ten sposób ja otrzymało. Nie jest to żadna tajna rzecz, schowana. O tym mówiłem również na tej Sali. Ja odwrócę jakby całą sytuację. Na końcu drogi widzę, że będzie dobrze. Ale mam nadzieję, ze wtedy jakby te wszystkie dyskusje państwo potwierdzicie i powiecie, że było ok. Wierzcie mi, że będzie dobrze i wy musicie też, bo jesteśmy bardzo tu uspokojeni, bo o tym decydują uczniowie z rodzicami, którzy wybierają szkoły. I zobaczymy, co się tak naprawdę zadzieje. A jest to kwestia finansów. To nie jest kwestia wymuszenia na nas jakiegoś działania pod względem finansowym. My będziemy wiedzieć, co mamy robić. Jeszcze raz wracam do tego. To nie jest ustawianie nas przeciwko likwidacji szkoły. To jest ustawianie nas, bo musimy podejmować zobligowanie budżetem, państwo nie. Ale musimy to robić, bo my przedstawiamy pod względem finansowym budżet. Nie może radny przedstawić budżetu, tylko musimy my. I patrząc się na całość spraw, dlatego złożyliśmy państwu taka propozycję, która jest propozycja z naszego punktu widzenia tak naprawdę bardziej merytoryczna niż skierowaną przeciwko komukolwiek. Więc, nie ma poco jakby konfliktować wszystkich, powiedzieć, że będą podejmować te decyzje. Tak, musimy je

podjąć. Uchwaliliśmy te zasady sporządzania arkuszy organizacyjnych. I zrobiliśmy to razem i zrobiliśmy to wszyscy. Nie ma, co rozwijać, oczywiście osoba jest merytoryczna. Przygotowuje to, zadajemy pytania. Wróciliśmy do tego tematu jeszcze raz Dyskutowaliśmy go wczoraj przed tą sesją. I ustaliliśmy swoje stanowisko. Więc, nie ma potrzeby teraz robić przerwy, że wyjdą wszyscy radni, bo Pan tam pomyślał, że będzie dodatkowy nacisk. Nie, myślę, że wszyscy mamy tego świadomość, co robimy. Że staramy się wykonywać swoje obowiązki jak najlepiej. I rozumiem, że państwo macie wątpliwości, a szczególnie w tej szkole. Dajmy to zafunkcjonować. Ja bym poprosił Pana skarbnika, żeby pokazał państwu jeszcze raz pewien problem, który występuje. To nie jest problem tylko nasz. Ale generalnie w skali kraju, dane dotyczące oświaty i finansów tych szkół. Panie skarbniku proszę bardzo.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, ja mam wniosek formalny. Mianowicie taki, żeby zrobić teraz przerwę, nie wiem 15-20 minut. To po pierwsze. Po drugie, zobowiązać zarząd powiatu do tego, żeby odbył posiedzenie zarządu powiatu w tej sprawie i raz jeszcze przeanalizował następujące argumenty. Po pierwsze opinie pracodawców, w tym RIG, samorząd gospodarczy. Po drugie, opinia branżowej komisji, czyli komisji oświaty. Po trzecie, ilość osób na Sali, gdzie państwo wiecie, tak na tej Sali tak wiele osób nie ma. Po czwarte argumenty radnych a po piąte, możliwość rozwiązana umów o prace z nauczycielami w tym trybie przyspieszonym na podstawie art.20 u.5 jak dobrze pamiętam, karty nauczyciela. Żeby to przeanalizować, żeby Pan starosta był poinformowany być może przez członka zarządu w końcu, że jest taka możliwość. Albo, żeby Pani mecenas wytłumaczyła, bo to będzie bardziej jednak, żeby pani wytłumaczyła, staroscie jaka jest możliwość. Że nauczycielom nie trzeba będzie płacić pieniędzy, jeżeli nie będzie naboru. W takim razie taki mam wniosek formalny. 15-20 minut przerwy. Państwo usiądźcie, bo być może nie ma sensu tej dyskusji prowadzić.

Andrzej Karniszewski:
Proszę.

Krzysztof Debich:
Odbieraliśmy dwa różne światy, według tego, z wypowiedzi przedstawicieli biznesu, tak? Mówiliśmy o chęci Pani prezes ZORINY, jakby wspomagania tej szkoły, ponieważ sprawa została jej przedstawiona, że szkoła jest zapis nieczytelny.

Andrzej Karniszewski:
Traktuję to jako głos przeciw. Teraz głos za.

Krzysztof Debich:
Były tutaj sprawy związane z funkcjonowaniem izby, która pokazała, że zdaje sobie z tego sprawę, że to jest budowa mechanizmu przez lata, tak? Była wypowiedź Pani Brauer, właścicielki, która również widzi skomplikowalność tego powodu, ale nie wynikało z tego tak naprawdę jednej rzeczy. Że oni kwestionują sposób podejścia naszego do tworzenia arkuszy i naboru. Z tego nie wynikało to absolutnie. Więc, trudno jest mówić zapis nieczytelny. Ze były dyrektor szkoły i były nauczyciel ze szkoły się na tym nie znają. Nie można też powiedzieć, bo Pan tych państwa nie zna, ale chcę Panu powiedzieć, że Pan Antoniak, to jest były dyrektor Troczewskiego. Zapis nieczytelny.

Bartosz Serenda:

Wyszedł Kłopotowski, mamy drugie monologi. Teraz starosty monologi są, nie chcemy tych monologów słuchać, Panie przewodniczący Jędrzejczak. Bardzo poprosiłbym, żeby Pan w imieniu klubu zrobił przerwę, w imieniu klubu PIS zrobił przerwę.

Andrzej Karniszewski:
Proszę sobie o tym po cichu podyskutować. Chwileczkę, odbieram Panu głos. Mieliśmy głos przeciw, teraz mamy głos za jak rozumiem, Pani Gal-Grabowska. Pan nie ma prawa prosić o przerwę, jeżeli przejdzie, jest wniosek formalny. Jeśli przejdzie do głosowania, muszę wziąć 2 głosy. Nie, powiedziałem, że Pan nie może poprosić o przerwę. Pani Gal-Grabowska proszę. Traktuje to jako głos za, tak?

Mirosława Gal-Grabowska:
Ja podnosiłam rękę przed winsokiem formalnym. Krótką rzecz chciałam powiedzieć tylko. Na tej Sali padło już stwierdzenie, że i wszyscy mamy tego świadomość, że to, co się stanie, zależy tylko i wyłącznie od stanowiska zarządu. Stąd jest taki nacisk, żeby zarząd to stanowisko zweryfikował, które do tej pory znamy. Ja chciałam się odnieść do jednej kwestii, tutaj padła taka, ale ja zgłaszałam się przed wnioskiem. Padło z ust członka zarządu, jak gdyby ja to odebrałam jako zarzut. Że gdyby Pani dyrektor na początku dyskusji z państwem jakoś inaczej podeszła do sprawy, to sytuacja wyglądałaby inaczej. Proszę tak nie mówić, bo jesteśmy wszyscy świadkami, tego, jak cała rada pedagogiczna, znaczna część radnych. A rada pedagogiczna na czele z Panią dyrektor walczą o to, żeby ta szkoła była jednakowo traktowana. Bo mamy jakby odczucie, że jest traktowana nieco inaczej niż inne szkoły w powiecie. A tymczasem Pan członek zarządu pozwala sobie jak gdyby odpowiedzialność, która ponosi zarząd, który odpowiada za podejmowanie decyzji, w części, chociaż przerzucić na dyrektora szkoły. Wydaje mi się to naprawdę nieeleganckie, nieuprawnione i niesłuszne zupełnie. Absolutnie niewłaściwe. Bo gdyby było prawdziwe, to przedstawiciele wszystkich tych środowisk, których dzisiaj wysłuchaliśmy, miałoby wpływ na państwa decyzję. A tymczasem, nikt nie ma wpływu na państwa decyzje. A zatem mówienie, że jakikolwiek wpływ na tę decyzje miało jakiekolwiek zachowanie Pani dyrektor, jest niegodne. Tym bardziej, że wiem, jak bardzo jest zaangażowana w sprawy swojej szkoły. Musiałam to powiedzieć państwu przed przerwą, dziękuję państwu.

Andrzej Karniszewski:
Dobrze, niestety musiałem to skonsultować z prawnikiem, bo jedna rzecz nie dawała mi tutaj spokoju. Pan nie może złożyć wniosku o przerwę. Także, niestety nie będziemy mogli takiego wniosku głosować, tak? Jeżeli przewodniczący klubu poprosi, oczywiście, takowa przerwa zostanie ogłoszona, aczkolwiek wydaje mi się, że powinniśmy topór zakopać. Panie przewodniczący, również ma prawo ogłosić przerwę. Ogłaszam 10 minutowa przerwę.

PRZERWA

Andrzej Karniszewski:
Proszę zajmować miejsca. Wracamy po przerwie, przypominam państwu, że jesteśmy w punkcie 2. obrad. Jest to bieżąca sytuacja i przyszłość w placówkach oświatowych powiatu kutnowskiego. Czy w tym punkcie ktoś z państwa radnych chciałby zabrać głos? Proszę, Pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:

Dziękuję, Panie przewodniczący. Chciałem się dopytać Pana przewodniczącego i Pana przewodniczącego zarządu. Czy zgodnie z naszym zaleceniem, w przerwie spotkał się zarząd powiatu i podjął jakąkolwiek decyzje, czy jest tak, jak przed przerwą zdołał wykrzyczeć tam gdzieś przy tym stole chyba zdaje się członek zarządu. „nie". W związku z tym, Panie przewodniczący zarządu, jaka Pan decyzję podjął, Pan zwołuje zarząd a nie Artur Gierula. Czy został zwołany zarząd? Jeśli tak, to jaka decyzje podjął? A jeśli nie został zwołany zarząd, to proszę podać powód, czemu to się nie stało. Dziękuję bardzo.

Andrzej Karniszewski:
O terminach zwołania zarządu decyduje przewodniczący zarządu. Dokładnie, proszę, Pan starosta chciałby zabrać głos.

Krzysztof Debich:
Chciałbym, żeby Pan skarbnik przedstawił kilka danych. Bo sporo dyskutujemy o oświacie. Bardzo proszę o zabranie głosu Pana skarbnika.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:
Jeśli można, dzisiaj było bardzo dużo kwestii poruszonych dotyczących organizacji oświaty, na przyszły rok szkolny. Oczywiście, też będzie się to wiązało z polityka długoterminową przy strategii oświaty. Mi przysługuje taka rola i obowiązek jako skarbnika, że ja niestety, ale muszę zwrócić największa uwagę na liczby i kwoty w swojej pracy. I niestety muszę się przyznać, ja jestem zwolennikiem pewnych kroków, czynionych w oświacie. Ze względu na brak po prostu pieniędzy, proszę, tłumaczenie po prostu braku pieniędzy. Proszę państwa, jak podnosimy sytuację i państwo, jako związki zawodowe, też to niejednokrotnie mówili, że oświata, jako tako. Subwencja oświatowa nie starcza na funkcjonowanie oświaty. Ja się z tym zgadzam, subwencja oświatowa nie starcza na funkcjonowanie oświaty. Tylko chce powiedzieć państwu, że to jest różnie w różnych jednostkach samorządu terytorialnego. Mam akurat przed sobą literaturę przedmiotu w tym zakresie. I z tego wykresu wynika, że w gminach to jest faktycznie duży problem. Bo dużo się dokłada średnio w Polsce w oświacie. Ale, jeśli chodzi o powiaty, czyli nas, średnio w Polsce dokłada się w wydatkach bieżących do oświaty, 5% tego, co jest ponad to subwencji oświatowej. Czyli mamy subwencje oświatową w powiatach i średnio w powiatach w Polsce, dokładają w 2014 roku 5%. To jest średnia krajowa. I jak my się do tego odnosimy? W 2014 roku, dołożyliśmy ponad subwencje oświatową 11,93%. Podkreślam, średnia krajowa 5, powiat kutnowski 11,93%. W 2015 kiedy państwo wiecie, podjęto decyzje, że ilość klas będzie zmniejszona, zmniejszona podkreślam, bo ilość osób w oddziale była wcześniej 30. Decyzja była o zmniejszeniu do 27, to zaowocowało, że ten deficyt budżetowy, jeśli chodzi o wydatki bieżące, subwencje oświatową, wzrósł o ponad 2 mln. Dzisiaj mówimy, że w 2015 roku dołożyliśmy ponad subwencje oświatową 18,79 %. Przypominam, średnia krajowa 5%. I teraz proszę państwa, można też, a nawet trzeba to odnieść do poszczególnych szkół. Bo mówicie, że jedne szkoły są dyskryminowane, nie dajemy równych szans itd. To nałóżmy teraz tą średnią dokładania subwencji oświatowej na poszczególne szkoły. I jak dzisiaj dyskutowaliśmy o ZS nr2. no to chcę powiedzieć, że na dzień dzisiejszy. Subwencja oświatowa przyporządkowana do tej szkoły, to jest 2,45 mln. A wydatki bieżące w 2015, to jest 3,781 mln. To jest 1,4 mln. dołożonych do tej konkretnej szkoły. Jak to przełożymy na ta średnią, o której mówiłem, że

średnia powiatu była 18,7. Średnia Polski była 5%, Średnia ZSZ nr.2, wyniosła 59%. Czyli, dołożyliśmy 59%, ponad subwencji oświatowej, do tej danej szkoły. I teraz państwo mówicie, o równych szansach dla szkoły. No to ja się państwa zapytam, czy wy sobie zdajecie sprawę, że jeżeli dokładamy do jednych szkół, to tez się to odbywa kosztem innych szkół. Mamy np. taki specjalny ośrodek szkolno wychowawczy nr. 2. Gdzie subwencja oświatowa jest wyższa niż wydatki bieżące w tej szkole. A potrzeby na pewno tam są większe niż dzisiaj ten zasób pieniędzy jest tam kierowany. Można było wyremontować sale gimnastyczną, o co prosi Pani dyrektor, można wyremontować dach, podjazd dla osób niepełnosprawnych i dużo innych potrzeb można w tej szkole załatwić. I teraz, jeżeli ja, do tego chcę zmierzać, musimy kierować pieniądze liczone na konkretna szkołę, przy subwencji oświatowej. I ten specjalny ośrodek szkolno wychowawczy nr.2. powinien więcej dostać pieniędzy na wydatki bieżące. Ale to oczywiście, jako naczynie połączone musi się odbyć kosztem innej szkoły. Której? A no takiej, która wydaje dużo więcej niż dostaje subwencji oświatowej. W związku z powyższym, ja jako skarbnik dążę do pewnego schematu. Żeby było sprawiedliwe. Aby wydatki bieżące szkół w tym roku i w najbliższych latach nie przekraczały 120% subwencji oświatowej. A potem będziemy dążyć, żeby to się bilansowało. Ale zróbmy regułę, że to nie może przekraczać 120%. Wtedy, proszę państwa, będzie sprawiedliwie dla każdego. Jak państwo wiecie, zresztą tu mówiliście jako nauczyciele, szkolnictwo zawodowe jest priorytetowo traktowane. Bo subwencja oświatowa na ucznia w szkole zawodowej jest większa niż dla ucznia liceum ogólnokształcącego. Także, tutaj nie można mówić o niesprawiedliwości. Subwencję oświatową dostajecie większą i proszę was, abyście w 120% się mieścili. Dziękuję serdecznie.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan radny Serenda, Drabik i Fabijański w kolejności.

Bartosz Serenda:
Dziękuję bardzo, cały czas podkreślam to, że w tej dyskusji powinien po drugiej stronie wypowiadać się Artur Gierula. A nie albo starosta jest tą tarcza, albo skarbnik jest ta tarczą. Przecież Pan teraz przekroczył kompetencje, swoje uprawnienia. Przecież mówił troszeczkę o finansach, a poza tym to uzasadnienie powinno paść z ust Artura Gieruli. Czyli Pan podaje fakty, liczby, natomiast Pan Artur Gierula uzasadnia. Natomiast, wiemy, jak jest.

Andrzej Karniszewski:
Jest pytanie Panie radny?

Bartosz Serenda:
Tak oczywiście, ale to jest komentarz do tego, co Pan powiedział najpierw. Powiat łęczycki 2012 rok, wydatki budżetu powiatu według działów w %, 40,1 %. Powiat łowicki, ten sam rok, 39,5%. Powiat kutnowski 37,6%. Mniej niż sąsiednie powiaty. 2013 rok

Piotr Łaszewski:
Czemu Pan radny nie liczył edukacyjnej opieki wychowawczej? Która jest w powiecie kutnowskim najbardziej rozbudowana w centralnej Polsce?

Bartosz Serenda:
Panie skarbniku, może mi Pan skarbnik nie przeszkadzać? Ja też pana słuchałem tez wypowiedzi, mimo, że Pan się za Gierule wypowiada. 2013 rok, powiat łowicki 41,4%.

Powiat łęczycki 44,1%. Powiat kutnowski 36,6%. Czyli tez mniej. Rok 2014, powiat łowicki 47,6%, powiat łęczycki 47,7%, myślicie państwo, że u nas tez wzrosło? Bo u nich z roku na rok wzrosło. Nie, u nas rok do roku spadło. Jest najniżej od lat 35,6%. To są dane za 2014 rok. Tak to wygląda. To jest jedna rzecz. Druga rzecz, ja o tym miałem powiedzieć, ale niestety nie mogłem się dopchać, kiedy na Sali był Pan Kłopotowski. Jeśli chodzi o subwencje, czy Pan, się teraz patrzę w stronę Pana Artura Gieruli. Czy Pan zapoznał się, lub ktoś Pana zapoznał może tak trzeba to powiedzieć. Z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, który mówi o tym, że samorząd ma ponosić koszty funkcjonowania oświaty. Oświata nie może się opierać tylko i wyłącznie na subwencjach. Dziękuję bardzo.

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo. Bez komentarza Pan to pozostawia. W kolejności mam Pana radnego Drabika.

Marek Drabik:
Zastanawiam się proszę państwa, co jeszcze możemy zrobić. Jako grupa radnych zwołaliśmy sesje nadzwyczajną, gdzie osoby zainteresowane mogły zabrać głos. Wyrazić swoje opinie i to zrobiły. Nie mamy na tyle wiedzy, żeby być w każdej sprawie osobami kompetencyjnymi. I wypowiadać się w sprawach edukacji. Mało, kto taką wiedzę ma. Kluczowe decyzje podejmuje zarząd. I to są osoby znane z imienia i nazwiska. Które państwo ocenicie w ten czy inny sposób. Może to, co oni mówią jest prawdą, tez tego nie potrafimy zweryfikować. I może to się uda, tak, jak oni to zaplanowali, a może nie. I wówczas będzie tylko ta ocena. Albo to ocenicie dobrze, wszystko się uda i zarząd i chwała mu za to. Albo im się to nie uda. Wówczas macie osąd w postaci wyborów. Tyle. I my tu więcej już uważam nie jesteśmy w stanie nic zrobić. Może pomóc jeszcze w jakimś stanie tak, na tym etapie jest to chyba koniec wszystkiego. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, pan radny Fabijański.

Robert Fabijański:
Panie przewodniczący, ja chyba swoje pytanie skieruję do Pana skarbnika i do jego wypowiedzi. Czy te działania, które teraz zamierza wprowadzić zarząd w oświacie, pozwolą osiągnąć ten wynik, takiej średniej krajowej 5 osób. Żebyśmy więcej nie wydali na oświatę niż 120% subwencji przyznawanej na oświatę. To jest jeszcze za mało.

Piotr Łaszewski:
Oczywiście, proszę państwa, to się nie da osiągnąć. Te arkusze organizacyjne, o których dzisiaj rozmawiamy, to będą obowiązywały dopiero od 1 września. Czyli za okres 4 miesięcy z 12. Także, tutaj nie można się aż takich dużych oszczędności spodziewać. Tylko chce powiedzieć, że dzisiejsze decyzje będą miały swoje przełożenie i konsekwencje w roku 2017.

Robert Fabijański:
No tak, np. powiedzmy za 2017.

Piotr Łaszewski:
Można zaobserwować przez 12 miesięcy, już znaczne zmniejszenie wydatków na oświatę. Przy decyzjach, do których zarząd zmierza.

Robert Fabijański:
Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan radny Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:
Ja chciałbym się zapytać, jakie koszty dzisiaj, jeśli by np. zarząd dał otworzenia tej drugiej klasy w Toczewskim, jaki koszt prowadzenia tej jednej klasy byłby dodatkowy dla budżetu. I czy np. nie mając tej jednej klasy, trzeba będzie zwolnić np. 10 nauczycieli z Toczewskiego i czy te dwa koszty nie byłyby bardzo bliskie. I wtedy by się można było zastanowić, bo wiadomo, że przy zwolnieniach to trzeba dać odprawy 6 miesięczne. I to mówię, poniesiemy koszty z tego powodu. I teraz a dając szansę na otworzenie tej jednej klasy i jaka to by była różnica? Czy ktoś tą analizę finansową przeprowadził, przy podejmowaniu tej decyzji. Czy ktoś przeprowadził taka analizę finansową? Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan Gierula.

Artur Gierula:
Pierwsze pytanie, czy w zakresie kształcenia zawodowego, jeśli chodzi o poziom technikum. Bo tutaj cykle nauczania są różne. Liczmy, że przy kształceniu zawodowym byłaby to kwota w okolicach 600-700 tysięcy złotych. Zależy jeszcze, jakie profile by nam wyszły. Jeśli mówimy o technikum 850-950 tysięcy w całym cyklu nauczania. Natomiast, po drugiej stronie trzeba by było policzyć kwestię utrzymania, zatrudnienia nauczycieli aż do ich emerytury. Tak tylko chciałem powiedzieć, dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Czy ad vocem Pan Jędrzejczak? Proszę.

Marek Jędrzejczak:
Bo tak, ta druga część odpowiedzi, że utrzymać nauczycieli, nie zrozumiałem, do emerytury, do tego, nie. Jeśli będzie jedna klasa mniej, to wiadomo, że trzeba będzie zwolnic około 10 nauczycieli. I koszt, to nie będzie darmo. Bo będą odprawy półroczne, bo to tak jest. To mówię, czy ktoś przeliczył? Bo jeśli tak, to bardzo bym prosił, o taka różnicę. I wtedy zobaczymy. Jaka to różnica jest pomiędzy jednym a drugim.

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo, Panie Gierula.

Artur Gierula:
Koszty przy zawodowej klasie, to byłaby 600-750 tysięcy. Przy technikum 850-950. natomiast, jeśli chodzi o zatrudnienie nauczycieli, to trzeba by to policzyć, jaki to byłby koszt aż do wieku emerytalnego. Chce Pan ich na 3 lata zatrudnić?

Andrzej Karniszewski:
Czy jeszcze w tej kwestii? Czy przechodzimy dalej?

Marek Jędrzejczak:
Powiem tak, no to jest taka wypowiedź według mnie wymijająca, nie powiem, że złośliwa. Że ja chce zatrudnić na 3 lata. Jeśli, mówię. Zatrudniamy, otwieramy klasę, to otwieramy. I kwestia teraz, ja wiem, że jakby Pan powiedział, w tym roku jednorazowo, to trzeba będzie wypłacić 200 tysięcy odpraw. Ale już na przyszły rok nie będą te wypłaty wypłacane. A koszt utrzymania tej klasy, otworzenia jednej klasy jest taki, czy inny, to będzie to jasne zrozumiałe.

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo. Pan Gierula.

Artur Gierula:
Czyli, rozumiem, że koszt funkcjonowania klasy już uzgodniliśmy. Natomiast, jeśli chodzi o nauczycieli, którzy są przewidziani do zwolnienia, to decyduje o tym dyrektor szkoły. I na ten moment nie ma takiej decyzji. Dyrektor jeszcze jej nie podjął. Czy będą to nauczyciele kontraktowi, czy mianowani, czy dyplomowani, top od tego zależy też wysokość odprawy.

Andrzej Karniszewski:
W kolejności Pan radny Serenda i Pan radny Fabijański.

Bartosz Serenda:
W związku z tym, że Pan jest, Panie Gierula, jak często na sesjach bywa. Nie dość, że na pytania nie odpowiada, to jeszcze jest złośliwy. Ja mam takie pytanie, które chyba warto tutaj zadać, skoro mówimy o kosztach. Panie skarbniku, ile wynosiło wynagrodzenie członka zarządu w poprzednim zarządzie, Pana Mirosława Rucińskiego? A ile wynosi wynagrodzenie członka zarządu, Pana Artura Gieruli? I czym jest spowodowany wzrost tego wynagrodzenia?

Andrzej Karniszewski:
Sesja jest zwołana w sprawie oświaty i przyszłości w placówkach oświatowych powiatu. Pytanie uważam za kompletnie niezwiązane z tematem. Chyba, że Pan udowodni, że jest związane.

Bartosz Serenda:
Tak, już Panu udowadniam. Mówimy o oszczędnościach, stare przysłowie jest takie, że ziarnko do ziarnka a zbierze się miarka. Chciałbym, żebyście państwo wszyscy poznali, jaka to jest różnica wynagrodzenia. Bo my tutaj się bijemy o 10 etatów, za chwile Panie przewodniczący, wykażę, gdzie są jeszcze 4 etaty, na których można by w powiecie znaleźć oszczędność. Ja mówię o tych, o których ja wiem. Być może jest więcej. I za chwilę się okaże, Panie przewodniczący, że my tutaj rozbijamy się o 10 etatów dla nauczycieli, a pieniądze uciekają pomiędzy palcami grubszym strumieniem, niż nam się wydaje. Dlatego, prosiłbym, żeby od tego zacząć. Od tego, jeśli zaczniemy, będę dalej mógł kontynuować swoja logikę wypowiedzi. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Ale, na chwilę obecna ja nie widzę związku między oszczędnością a etatami nauczycieli. Nie jest to dyrektor wydziału oświaty, żebyśmy mogli go, że tak powiem wypytywać.

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący, pierwsza rzecz to jest taka, to jest informacja do publicznej wiadomości. W związku z tym, chciałbym, żeby Pan skarbnik wykazał różnicę wynagrodzenia poprzedniego i obecnego członka zarządu. Bo cały czas mówimy o oszczędności.

Andrzej Karniszewski:
Myślę, że uposażenia są jawne na BIP i nie musimy do nich wracać na sesji. Kto będzie chciał, może sobie odnaleźć oczywiście na BIP bez najmniejszego problemu.

Bartosz Serenda:
Rozumiem, że na sesji jest tak, że ja na sesji mogę zadawać tylko pytania, które.

Andrzej Karniszewski:
Dotyczące, jeżeli będzie sesja związana odnośnie uposażenia etatowego członka zarządu.

Bartosz Serenda:
Nie będzie takiej sesji, bo nie ma. Pytanie dotyczy oświaty.

Andrzej Karniszewski:
Wracajmy do oświaty.

Bartosz Serenda:
No to oświata, ile zarabia osoba zajmująca się oświata w powiecie kutnowskim?

Andrzej Karniszewski:
Czyli, dyrektor wydziału oświaty.

Bartosz Serenda:
Nie, Pan Artur Gierula jest osoba odpowiedzialną za oświatę.

Andrzej Karniszewski:
Dyrektor wydziału oświaty jest bezpośrednim odpowiedzialnym.

Bartosz Serenda:
Odpowiedzialnym jest pan Artur Gierula.

Andrzej Karniszewski:
Nie.

Bartosz Serenda:
Dobrze, to ja państwa poinformuję, to jest prawdopodobnie, bo jak widzicie państwo, ja się tego nie mogę dowiedzieć.

Andrzej Karniszewski:
Lepiej wejdźmy na BIP. To nie są tajne dane. Jeżeli Pan nie ma więcej pytań, przechodzimy dalej, Pan radny Fabijański.

Bartosz Serenda:

Ale, ja nie powiedziałem, ze nie mam więcej pytań. To Pan włożył to w moje usta.

Robert Fabijański:
Teraz ja mam udzielony głos. Zapis nieczytelny, ale ja też chce zadać pytanie.

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo, Pan radny Fabijański. Zapis nieczytelny.

Robert Fabijański:
Mam tutaj pytanie do członka zarządu, Artura Gieruli. Ilu nauczycieli z uprawnieniami emerytalnymi mamy we wszystkich placówkach oświatowych podlegających tu pod nasz powiat? Czy można to jakoś sprawdzić?

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo, pytanie do zarządu. Pan Gierula.

Artur Gierula:
Można, jeśli radni tak zdecydują, można poprosić dyrektorów o przedstawienie takiej informacji.

Robert Fabijański:
Może tam jest te 10 etatów pogrzebanych.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, w kolejności Pan radny Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:
Zgodnie z tym, co dzisiaj miało być na sesji, czyli przyszłość oświaty, to chciałem się zapytać, jaka jest ta przyszłość oświaty. Mamy tu strategię, niby się nazywa rozwoju. A np. chciałem zadać takie pytanie. Czy prawdą jest, że zarząd powiatu w Kutnie w roku szkolnym 2017/2018, zamierza ZS nr.4, przenieść do budynku ZS nr.2. I czym się będzie kierował, jeśli jest to prawda i są takie zamierzenia. Czym się będzie kierował, czy oszczędnościami znowu. A w ogóle, czy to będzie dobre, żeby 2 szkoły zajmowały 1 budynek. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, pytanie do zarządu. Proszę, Pan Gierula.

Artur Gierula:
Nie ma jeszcze decyzji w tym zakresie.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan starosta chciałby zabrać głos poza kolejnością.

Krzysztof Debich:
Bo znowu będzie powiedziane, że za dużo mówię. Bo, właśnie było pytanie o przyszłość oświaty. Ja może powiem, bo ostatnio rozmawiałem. Byłem akurat w takiej sytuacji, rozmawiać z dyrektorami szkół. Ponieważ, zauważyliśmy pewne prawidłowości, które są. Musimy wzmocnić obsługę prawną szkół i będziemy się starali to stworzyć w wydziale

edukacji. Żeby nie była do dyspozycji prawnej, żeby mieli z tym kłopoty. Musimy sprofesjonalizować możliwość zarządzania w szkole, żeby dyrektorzy mogli się skupić na zarządzaniu oświatą, a nie bieganiem za budynkiem, co się w nim znajduje. Mieliśmy taki przypadek, akurat byliśmy z Panem skarbnikiem. I to nie jest zarzut do dyrekcji, że powinien w pomieszczeniu, gdzie powinna być wentylacja a tej wentylacji nie było. Dyrektor o tym nie wiedział, że zrobiono bez wentylacji tą salę. Jakość wykonywania remontów, również dyrektor nie jest w stanie kontrolować pracowników, konserwatorów. Bo to jest jedyna wyręka dla dyrektorów jakby. Konserwatorzy zabytków i staraliśmy się to spraktykować i zapilotować taki projekt. Szczególnie przy przeprowadzce mosu, żeby zobaczyć, czy takie osoby się przydadzą. Wychodzi na to, że się bardzo przydadzą. Tak, żeby się mogły skupić rzeczywiście na zarządzaniu placówką. Bo musimy odblokować te wszystkie sprawy wynikające z tego, że to są obiekty przekazywane, zarządza tym dyrektor i my mamy problem z głowy. Nie. Chcemy to zrobić troszeczkę inaczej. Więc, to będzie ta funkcja wspierająca z naszej strony. I chcemy wdrożyć, bo dzisiaj trudno jest powiedzieć o rozstrzygnięciach, bez zatwierdzenia tej strategii. Jeżeli ona będzie zatwierdzona przez państwa wszystkich, nie zakładam, że to jest tak, że wszystkich te zapisy usatysfakcjonują. To jesteśmy zdeterminowani, żeby to wprowadzić w życie. Tylko, zwykle tak to jest, że decydujemy w kwietniu o losach na rok następny. O tym Pan członek zarządu już informował. Takie podejście systemowe chcemy zaproponować. Dlaczego mówiłem o inwestycjach? No, dam przykład. Nie można powiedzieć, że to nie jest ważne. To jest kwestia zdiagnozowania wszystkich tych potrzeb w szkole. Na razie poprosiliśmy, żeby przesłano nam te informacje, ale wyskakują pewne takie rzeczy, jak na przykład kotły, które się rozpadają. I nie ma żadnej informacji, co z tymi kotłami zrobić dalej. Mamy nieuporządkowane grunty, ZS nr.3 , bursa, sosw. Musicie państwo tam jechać i to zobaczyć. Musimy stworzyć kompleksowy program zagospodarowania. Bo na przykład nie przewidywało to zagospodarowania kotłowni, która tam jest. Dzisiaj tam jest składowisko różnych rzeczy. Dzielona po kawałku, specjalny ośrodek z bursa się dzieli pomieszczeniami. Trzeba to zrobić kompleksowo. Jak dotknęliśmy Żychlina, no można powiedzieć, że to nikogo nie interesuje. Ale naprawdę, nie mieliśmy do końca map, co jest na tych obiektach. Gdzie jest ta infrastruktura, dlaczego ciśnienie jest takie a nie inne. Trzeba podejść do tego kompleksowo. ZS Troczewskiego i Dąbrowszczak. Nie ma żadnych planów zagospodarowania na ten teren. Jest jakies stare boisko do siatkówki, które przynależy do Troczewskiego. Gdzie trudno mówić o uprawianiu tam sportu. Jest boisko ładne po stronie Dąbrowszczaka i pośrodku mamy ten budynek po poradni psychologiczno-pedagogicznej. Który tak naprawdę jest w bardzo kiepskim stanie technicznym. Że obawiamy się o jego remont. Ale trzeba zagospodarować teren, trzeba otworzyć bramę przy bursie. Żeby można było przejechać samochodami, bo wjazd jest trudny. Trzeba zając się problemem kapiącej wody z dachu w bursie i specjalnym ośrodku. To są te rzeczy, o których mówimy, że musimy je zrobić, poza subwencja oświatową. Musimy przekazywać te środki dodatkowe. W związku z tym trzeba objąć kompleksowo oświatę a nie tylko zastanawiać się nad częścią, wycinkiem tego. Bo to wymaga i termomodernizacji obiektów pozostałych itd. I taki plan chcemy przygotować. Więc nie można mówić o oświacie, o jej przyszłości. Bez podstaw materialnych i tego, żeby dyrektorzy mogli się zajmować jak najlepszą wychowawczo-dydaktyczną. A nie zajmować się przykręcaniem kranów, to chcemy odblokować. I taki efekt chcemy uzyskać w najbliższym czasie. I spodziewamy się z tego tytułu odpowiednich efektów. I również pomocy w zakresie promocji. Bo jak państwo mówiliście o promocji. No fajnie, są te spotkania w szkole. Nasza promocja to jest powieszenie banera. Musimy to zrobić, żeby podejść, żeby pomóc. Musimy dać czas obserwatorium rynku pracy, które już współpracuje ze szkołami. Żeby zebrać dane, ale nie wyrywkowo. Tylko, żeby to trwała

robota systematycznie. Żeby państwo mieli pomoc przy wyborze kierunków. Tam są ludzie od tego, dlatego nam zależało w pupie, żeby to było obserwatorium nie podporządkowane pod instrumenty rynku pracy, ale żeby był odrębny dział. Ja tak mówię wybiegając w przyszłość. Zaczęliśmy budować te zręby, tego się nie załatwi od razu i to nie jest problem chęci czy niechęci do szkoły. Bo naprawdę na końcu jeszcze wybierają szkoły uczniowie. Przepraszam za długi wywód, ale to było pytanie o przyszłość szkół. O tym dyskutujemy i wydaje mi się, że to jest właściwy kierunek. Powiem tylko na koniec. Obserwatorium rynku pracy, jest kontakt z przedsiębiorcami. Tam zapis nieczytelny, bo też zauważyliśmy, państwo to słyszeli. 3 osoby, żeby zebrać z całości rynku potrzeby dla konkretnych szkół. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Zapis nieczytelny. Ja się trzymam, chociaż jak tutaj wszyscy słyszeli, wypowiedź starosty była od Sasa do Lasa. A nie było na temat pytania radnego Jędrzejczaka. Pierwsza rzecz, proponuje Panie starosto nie mówić o obserwatorium rynku pracy. Bo jeszcze za dużo powiemy, a po co mamy już tam.

Krzysztof Debich:
Panie przewodniczący, nie mogę zapomnieć o jednej rzeczy. Wypowiadane zdanie kosztuje na sesji. Proszę powiedzieć, jeżeli Pan coś wie, o czym my nie wiemy.

Bartosz Serenda:
Druga rzecz jest następująca. Jeszcze o ten baner. Jak mi nie podacie ile zarabia obecny członek zarządu, w stosunku do poprzedniego członka zarządu, to ja wykupię baner w centralnym miejscu i wykupię miejsce na portalach internetowych. Ja do tej informacji dojdę i będzie to wisiało przez miesiąc czasu. Porównanie pensji Gieruli i Rucińskiego.

Andrzej Karniszewski:
Panie radny, ze swoimi środkami finansowymi może Pan robić to, co chce.

Bartosz Serenda:
Także, lepiej chyba podać mi te informacje. Kolejna rzecz, o to chciałem zapytać. Bo nie mamy danych, jeśli chodzi o wynagrodzenie Gieruli, bo to był ten pierwszy element. A drugi element, a drugi element to jest to, ilu. Interesuje to Pana starosto, czy interesuje Pana tylko, kiedy Pan mówi. A kiedy inni to już niekoniecznie. Ilu nauczycieli dochodzących jest w ZS nr. 1 w Kutnie?

Andrzej Karniszewski:
Proszę, pytanie do zarządu. Odpowiedź będzie udzielona na piśmie.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, doskonale to jest wszystkim wiadomo. To są prawdopodobnie 4 osoby. Wyjaśnię państwu, na czym polega nauczyciel dochodzący. To jest taki nauczyciel, który ma pełen etat w jednostce macierzystej i z uwagi np. na brak kadry, dyrektor innej placówki takiego nauczyciela zatrudnia na ileś dodatkowych godzin. Pół etatu, cały etat może być. I to jest kolejne, o czym mówiłem. To są 4 etaty, o których mi wiadomo. A być może

tego typu historii jest więcej. Gdzie nauczyciele dochodzący, dochodzą spoza szkół powiatowych. Ja chciałbym, żeby Pan o tym powiedział, Panie Gierula. A nie mówił, że Pan o tym nie wie. Bo jeżeli Pan mówi, że o tym nie wie, bo to jest bardzo kiepska informacja o stanie Pana wiedzy na temat kutnowskiej oświaty.

Andrzej Karniszewski:
Zadał Pan pytanie, odpowiedź będzie na piśmie. Zapis nieczytelny.

Bartosz Serenda:
Proszę Pana, ja nie jestem członkiem zarządu.

Artur Gierula:
Pan jest przewodniczącym komisji branżowej. Która de facto się nie odbywa. Bo protokoły są nie podpisane.

Bartosz Serenda:
Był Pan przed chwilą na posiedzeniu komisji.

Andrzej Karniszewski:
Odrobinkę powagi, Panowie radni. Proszę, Pani radna Pietrusiak się zgłaszała.

Bartosz Serenda:
Ale chciałem tylko Panie przewodniczący powiedzieć, że znowu nie mam odpowiedzi na pytanie.

Andrzej Karniszewski:
Tutaj było, na piśmie. Sam to powiedziałem. Zaprotokołowane.

Bartosz Serenda:
Ale, ja chce ustnie, teraz.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pani radna Pietrusiak.

Jolanta Pietrusiak:
Chciałam zapytać o konkretną sumę, jaka była przyznana subwencja dla ZS nr.2 za 2015 rok. I jaką kwotę dołożyło starostwo?

Andrzej Karniszewski:
Proszę, pytanie do zarządu. Pan Gierula.

Artur Gierula:
Już wielokrotnie padało na sesji, powtórzę. 3,781 mln. To jest cały budżet. 1,430 mln dołożyliśmy, czyli 2,350 to jest kwota subwencji, która przypada na ta szkołę.

Jolanta Pietrusiak:
Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Ja mam pytań jeszcze kilkadziesiąt. Jak kogoś nie interesuje, to może opuścić. Czy spotykał się Pan, czy bywał Pan na posiedzeniach rad pedagogicznych? Proszę powiedzieć, na posiedzeniach, których rad, których szkół Pan brał udział. I dlaczego Pan nie brał udziału we wszystkich placówkach, tylko w niektórych. Przypomnę Panu, bo może pan tez nie pamiętać. Brał pan udział w posiedzeniach rady pedagogicznej Dąbrowszczaka, Ekonomika i Mechanika. Czyli tam, gdzie te szkoły są w pełni usatysfakcjonowane stanem, jaki będą prowadzić nabór. Dlaczego Pan na posiedzeniach tych rad pedagogicznych był, a na posiedzeniach rad innych szkół nie był? Tym bardziej, ze zdaje się chyba, na posiedzenie rady pedagogicznej do ZSZ nr.2 miał takie wskazanie ze strony kuratora, o ile się nie mylę. Tak?

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan radny Gierula.

Artur Gierula:
Nie pierwszy raz się Pan myli. Natomiast na posiedzeniach rad pedagogicznych nie tylko ja brałem udział. Ale dostaliśmy zaproszenia na to posiedzenie. Tak, w tych szkołach, tak.

Andrzej Karniszewski:
Odpowiedział, w których był. Proszę, kolejne pytanie, Panie radny?

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, ja bym nie chciał, żeby to wyglądało w ten sposób, że ja zadaję pytania, na które nie mam odpowiedzi.

Andrzej Karniszewski:
Ja bym proponował, taka sugestia. Jak Pan zadaje pytanie, nie sugerować w nim odpowiedzi. Pewna część odpowiedzi była tu sugerowana przez Pana.

Bartosz Serenda:
Ale potwierdziła się.

Andrzej Karniszewski:
Ale nie sugerujmy komuś odpowiedzi.

Bartosz Serenda:
Czy wczoraj do państwa dotarło pismo od kuratora oświaty?

Andrzej Karniszewski:
Proszę, pytanie do zarządu. Pan Gierula.

Artur Gierula:
Znowu Pan kłamie. Bo nie wczoraj. Zapis nieczytelny. Pismo dotarło z kuratorium do nas, tak.

Bartosz Serenda:
Pismo dotyczy Troczewskiego. W związku z tym chyba zasadne jest, żeby to pismo radnym przedstawić.

Krzysztof Debich:
Mamy pisma z ministerstw edukacji, lepiej było prześledzić, gdzie zostały wysłane pisma. Nie wszystkie te instytucje odesłały. Z izby gospodarczej, z Ministerstwa Edukacji, z Kuratorium oświaty. Od tych różnych instytucji i to trwa. Ale, jaki to ma przedmiot do tej przyszłości oświaty.

Andrzej Karniszewski:
Ja tylko dopytam. Pismo było do starosty, do zarządu? Tak? Do starosty, oczywiście, Starosta nim zarządza.

Bartosz Serenda:
Cały czas posługujemy się stwierdzeniami najprawdopodobniej. Bo my nie dysponujemy tymi informacjami, materiałami. Ale najprawdopodobniej była tam sugestia, zalecenie, chyba to jest lepsze słowo. Żeby członek zarządu do spraw oświaty spotkał się z rada pedagogiczną ZS nr.2. Dobrze, czy możemy dostać to pismo dzisiaj? Nie, nie możemy.

Krzysztof Debich:
Czy państwo zdajecie sobie z tego sprawę, że dzisiaj jest to potyczka wywołana przez Pana. My tu wszyscy siedzimy i chodzi o jakieś pismo. Dostarczę Panu to pismo, przecież nie będę biegał po pracowników starostwa.

Bartosz Serenda:
No będzie pan biegał właśnie.

Andrzej Karniszewski:
Troszkę powagi.

Krzysztof Debich:
Nie ma pracowników branżowych jak rozumiem i trudno mi to pismo wydobyć.

Bartosz Serenda:
Ale, to jest pański problem, że przyszło pismo w sprawie dzisiejszej sesji również, tematyki dzisiejszej sesji, a to pismo nie trafiło do radnych. To ja organizuje prace rady? Prace zarządu?

Krzysztof Debich:
Ale, to panie radny. Chciałbym, żebyśmy dyskutowali o tym, jaki jest przedmiot dyskusji. Proszę bardzo, dostanie Pan to pismo, to nie ma żadnego problemu. Tylko nie teraz, bo jest w wydziale branżowym, który jest w tamtym budynku i nikogo już nie ma. Ale nikt nie będzie biegał z racji tego, ponieważ to są pracownicy, którzy też mają płacone za nadgodziny ,zwalnianie itd. Bo Pan tak sobie życzy. Informuje Pana. Pismo może Pan dostać z każdej dziedziny, łącznie z treścią, która została wysłana przesz szkołę. I dostanie pan, otrzyma wszystkie pisma. Nie jest to nic tajnego. Nie może również, proszę o uwzględnienie jednej rzeczy Panie radny. Że organem, tak naprawdę dla nas wszystkich, tym prowadzącym, póki

co jest zarząd powiatu i tu się nic nie zmienia. I może wnosić tylko każdy organ zewnętrzny, żebyśmy się zastanowili nad tym tematem. My się zastanawiamy, rozmawiamy również telefonicznie. Przekazujemy sobie informacje. Ten świat wygląda trochę inaczej, niż próbuje Pan zasugerować. Bo wtedy się rozmawia z fachowcami o merytorycznych sprawach. O tym nie poruszamy, bo to jest kwestia pisma, a rozmowa telefoniczna jest zupełnie ulotna. Ona nic nie zmienia w tym zakresie, bo ja powiem z kuratorium, ministerstwo itd. co powiedziałem na spotkaniu ze związkami. To przestańcie obcinać nam subwencję oświatowa i przekażcie nam zmniejszone liczebności oddziałów. Bo jak chcą tak interweniować i jak chcą być tak dobrzy, niech przekażą odpowiednią ilość środków finansowych. Dlatego, ja tylko, dlatego w tym zakresie, bo proszę zwrócić uwagę, co się tutaj robi. Wszyscy siedzimy, czy było pismo, czy przyszło, czy jest wynagrodzenie. Wynagrodzenie jest na stronie BIP pokazane dla wszystkich. Każdy może sobie zobaczyć. To jest wszystko otwarte, nikt tego nie chowa.

Bartosz Serenda:
Chowa, bo wystarczyło powiedzieć ile zarabia Gierula, ile zarabiał Ruciński. Na BIP nikt nie wejdzie.

Andrzej Karniszewski:
Dlaczego? Każdy ma teraz dostęp do Internetu, Panie radny, proszę. Czy chce Pan jeszcze zabrać głos?

Bartosz Serenda:
Tak, chcę. Na razie jesteśmy przy Troczewskim, jeszcze mamy CKU i Kasprowicza. Chciałem się odnieść do słów dyrektora Pawlaka. Który powiedział i cytuje to, nie wiem, czy Pan dyrektor jest. I cytuję to nie literalnie, bo nie jestem w stanie zapamiętać tego słowo w słowo. Ale kontekst wypowiedzi był następujący:, że szkoły musza się bilansować, zarząd tego oczekuje. Chciałbym, żeby pan się do tego odniósł, dlatego, że w nawiązaniu do wyroku TK, to nie jest wprost powiedziane, ale z tego wynika, że szkoły się nie będą bilansować i szkoły na poziomie powiatu się nie będą bilansować. Ponieważ, jeżeli jest taki wyrok, który mówi o tym, że subwencja, to jest tylko część pieniędzy na oświatę. A resztę muszą na siebie brać powiaty, to w takim razie czy pan, Panie dyrektorze Pawlak, tworzy nowa filozofie finansowania oświaty na terenie całej Polski, czy tylko w powiecie kutnowskim? Bo rozumiem, że Pan jest ważniejszy niż TK.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan starosta chciałby poza kolejnością zabrać głos.

Krzysztof Debich:
Proszę, odpowiedzi udzielił Pan skarbnik, jaki jest nasz cel. Założone 120%.

Andrzej Karniszewski:
Odpowiedź została udzielona. Panie Serenda.

Bartosz Serenda:
Zapis nieczytelny, żeby się odniósł do swoich słów Pan dyrektor, który powiedział, że szkoły.

Andrzej Karniszewski:
Odpowiedział Pan starosta ustami skarbnika.

Bartosz Serenda:
Drugi cytat Pana dyrektora, - zamknąć potrzeby oświaty w subwencji. Co jest niemożliwe, ale państwo do tego dążycie jak rozumiem. Kolejna wypowiedź- wszyscy będziemy pracować, żeby nasza oświata była najlepsza. I teraz się zastanawiam, Panie dyrektorze Pawlak, czy to nie jest jakiś tam zarzut. Bo co to znaczy? Że do tej pory nie pracowaliśmy, żeby nasza oświata była najlepsza? Że dopiero będziemy pracować? Chciałbym, żeby Pan się do tego odniósł.

Andrzej Karniszewski:
Dobrze, panie dyrektorze, myślałem, że Pana uratuję, ale Pana nie uratuję. Zapraszamy na mównicę.

Jerzy Pawlak:
Szanowni państwo, myślę, że to są zdania wyrwane z kontekstu. Ja mówiąc o tym, żeby było jak najlepiej w oświacie, nie miałem na myśli, tłumaczyłem też, ze sytuacja, nasze szkoły są na bardzo dobrym poziomie. I nie mówiłem o tym, że któraś ze szkół oczywiście w jakimś pejoratywnych zdaniach o szkołach. Tylko mówiłem, że nasze szkoły są na najlepszym poziomie. I to, że powiedziałem, że dążymy do jak najlepszej sytuacji w oświacie, to chyba nie jest złe.

Bartosz Serenda:
Nie, to nie jest złe. Natomiast, jeszcze jedno pytanie. Pan tez powiedział, jedni, chodzi o kutnowskie szkoły średnie. Jedni sobie radzą lepiej, inni gorzej. Chciałem się Pana zapytać.

Jerzy Pawlak:
Pan wyrwał z kontekstu. Niż demograficzny.

Bartosz Serenda:
Ale, chciałem Pana zapytać, które szkoły radzą sobie lepiej a które gorzej? A drugie pytanie, co jest wyznacznikiem tego, że szkoła sobie radzi lepiej a co gorzej?

Jerzy Pawlak:
Ja myślę, że nie będę różnicował tutaj, jeśli chodzi o szkoły. Po prostu przypuśćmy, że w wyniku naboru, no lepiej sobie radzą z naborem, inne gorzej. Wiadomo, wynika to z położenia szkoły.

Bartosz Serenda:
Rozumiem, że traktujemy wszystkie szkoły jednakowo, tak? Jeżeli chodzi o nabór?

Jerzy Pawlak:
Jeżeli chodzi o nabór, nie mamy jakiś.

Bartosz Serenda:
A to błąd. Bo równo nie znaczy sprawiedliwie. W tym przypadku akurat jest, bo nie każda szkoła poradzi sobie równie dobrze. To znaczy, jedna szkoła zapis nieczytelny.

Andrzej Karniszewski:

Ale, troszkę powagi.

Bartosz Serenda:
Do budowlanki dojdziemy na sesji. Naprawdę. To też będzie ciekawy temat, niech Pan mi uwierzy. Równo, nie znaczy sprawiedliwie. Jedna szkoła sobie poradzi, ponieważ jest tak określona, że nie będzie miała problemów z naborem w ogóle. A druga sobie nie poradzi w sytuacji, kiedy mamy niż demograficzny. I należy w tych sytuacjach wrażliwych, dla danej placówki, placówce pomóc. A nie traktować wszystkie placówki jednakowo. Bo to, co dzisiaj ktoś powiedział, któryś z zaproszonych gości. Że jeżeli dzisiaj w związku z ta sytuacją, jaka jest, ograniczymy możliwości działania dla Troczewskiego, to za 5 lat np. ta sytuacja się na powiecie kutnowskim zemści. W związku z tym rolom państwa, to jest jedna z funkcji państwa, jest to, żeby wspierać tam, gdzie wsparcie tego wymaga. A państwo wszystko traktujecie.

Jerzy Pawlak:
Rolą państwa zapis nieczytelny. Czy mogę Panu odpowiedzieć?

Bartosz Serenda:
Rola państwa w jakiś tam sposób, chociaż wiadomo, że kompetencje ma wojewoda. Ale, ja mówię w tym kontekście, chyba Pan wie, o co chodzi.

Jerzy Pawlak:
Rolą państwa jest to, że kiedy mamy niż demograficzny, przypuśćmy była sytuacja w Wielkiej Brytanii okresu niżu demograficznego, no to Polska jest Polska, wiadomo. To wtedy rząd brytyjski i królowa podjęli decyzję o zmniejszeniu ilości dzieci w klasach i dali na to pieniądze. Chciałbym, żeby takie decyzje zapadły na szczeblu państwa. Pan Antoniak, szef RIG wyraźnie mówił, że to państwo w decydującej roli odpowiada także za przekształcenia w szkolnictwie zawodowym. I w ogóle w szkolnictwie. Żeby zmienić ten system trzeba także oczywiście roli państwa dużej. I oczywiście wsparcia w tym zakresie.

Bartosz Serenda:
Państwo się zasłaniacie, cały czas. Najpierw się zasłania Gierula, tym, że on decyzji nie podejmuje, tylko zarząd. Pan się teraz zasłania tym, że to przecież nie wy finansujecie oświatę, tylko państwo. Ale wyrok trybunału wskazuje, że za funkcjonowanie oświaty w powiecie, finansowo odpowiada również, może po części, może po połowie, ale również samorząd. Ale, Pan tego nie słyszy. Gierula zakłada ręce.

Andrzej Karniszewski:
I w tej części mamy tutaj, wypowiedział się Pan skarbnik, że powiat dokłada pewien procent ponad subwencje. Zgłaszał się Pan radny Jędrzejczak. Jeżeli podtrzymuje, udzielam mu głosu.

Marek Jędrzejczak:
Mając tu okazję, na mównicy pana dyrektora, chciałem się zapytać. Ilu pracowników liczy pańskie biuro i jaki jest budżet całej tej administracji. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo.

Jerzy Pawlak:
Ile pracowników liczy moje biuro? Ja i 3 pracowników.

Marek Jędrzejczak:
A budżet tego biura?

Jerzy Pawlak:
Przedstawię Panu. Na piśmie.

Marek Jędrzejczak:
Panie dyrektorze, przepraszam Pana bardzo. Ale naprawdę, ma Pan biuro i 3 pracowników. Jest pan dyrektorem. I Pan nie wie, jako dyrektor, nie wie o budżecie swojego biura? Takie to jest chyba trochę nie fair. I Pan mi mówi, że będzie odpowiadał na piśmie dopiero. No to jest takie no trochę niskie.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, skarbnik.

Piotr Łaszewski:
Jakby Pan radny uszczegółowił pytanie, co Pan radny ma na myśli. Jaki jest budżet wydziału, bo ja nawet jako skarbnik tego nie zrozumiałem.

Marek Jędrzejczak:
No to chciałem powiedzieć, co mam na myśli. Czyli, wynagrodzenia tego biura jak i również koszty, jakie są z tym związane.

Piotr Łaszewski:
To nie jest budżet wydziału. To jest budżet starostwa, którym tak naprawdę zarządza wydział organizacyjny. Bo to jest na konkretnym paragrafie 401.

Marek Jędrzejczak:
To może Pan starosta, jak Pan dyrektor nie wie, to może Pan starosta powie ile kosztuje utrzymanie i tych pracowników, bo to są osobne biura, po prostu sprzęt tam jest zakupywany. Ile to w skali roku wynosi?

Piotr Łaszewski:
Nie było nigdy takim celem, abyśmy rozdzielali koszty. Rozumiem, Pan radny sobie życzy, i teraz, co każdy długopis, każdą kartkę papieru rozdzielił na poszczególne stanowisko? Nie było nigdy takiego obowiązku, schematu robienia. I takimi danymi nie dysponujemy. Jeśli chodzi o wynagrodzenie, to pewnie to jest zapisane. Ale nie chciałbym tutaj wykraczać poza uprawnienia prawne. Chcę przypomnieć tylko, ze pewne informacje są jawne w BIP. W zakładce dotyczącej pracowników, którzy podpisują decyzje w imieniu starosty. Łącznie z członkami zarządu, skarbnikiem i sekretarzem. Ale, pozostali pracownicy są objęci pewna tajemnicą. Jeśli chodzi o wynagrodzenie.

Marek Jędrzejczak:
No tak, ja się nie pytam poszczególni pracownicy ile zarabiają. Przecież ja się nie pytam, o poszczególnych, bo to tajemnica. Ale, koszty wszystkich pracowników, ile wyjdzie na

wynagrodzenia i tak jak mówię. I inne pozostałe koszty. Rozliczamy, mówimy o ekonomii, Pan przedstawia wszystko, w stosunku do szkół. Że budżet taki, budżet taki. Ja zadaję takie proste pytanie, no jest biuro, jest obsługa tych szkół. Wszystkiego i ile ta administracja kosztuje starostwo. No przecież, to jest chyba takie proste, logiczne pytanie, prawda?

Andrzej Karniszewski:
Dyrektor na to pytanie odpowie na piśmie tak jak wcześniej zasugerował. W kolejności Pan radny Fabijański się zgłaszał.

Robert Fabijański:
Panie przewodniczący, no mając tu Pana dyrektora, powielę tu swoje pytanie może Pan dyrektor jest bardziej zorientowany, bo jest bliżej tego szkolnictwa. Ilu nauczycieli pracuje w szkołach podległych starostwu, którzy posiadają uprawnienia emerytalne. Wie Pan, takie cos co byśmy musieli dopiero szukać.

Jerzy Pawlak:
To bym musiał oczywiście w szkołach sprawdzić, jeżeli chodzi o.

Robert Fabijański:
To może zadam pytanie inaczej. Czy posiada Pan taka wiedze, czy są tacy nauczyciele w placówkach?

Jerzy Pawlak:
Jeśli chodzi o wiek emerytalny? Tak.

Robert Fabijański:
To może by takim koleżeńskim zwyczajem w zawodzie, ci nauczyciele, którzy mają wiek emerytalny, ustąpili miejsca tym nauczycielom, którzy teraz walczą o ta pracę lub są bezrobotnymi.

Jerzy Pawlak:
Ale nie można takich posunięć czynić wobec ludzi w tym wieku.

Robert Fabijański:
No, tak, ale to jest taka, no sugestia. I by sprawa trochę się bardziej wyprostowała.

Jerzy Pawlak:
To jest niezgodne z prawem, co Pan mówi.

Andrzej Karniszewski:
Udzielenie odpowiedzi na pytanie, ilu pracowników.

Jerzy Pawlak:
Sugerowanie tym nauczycielom.

Andrzej Karniszewski:
Ale, pierwsza część pytania jest jak najbardziej zasadna. Czyli ilu nauczycieli nabyło uprawnienia emerytalne i nadal pracuje. Skoro nie możemy od ręki, to myślę, że na piśmie z

podziałem na poszczególne szkoły. Czy ktoś z państwa radnych chciałby jeszcze, zabrać głos? Pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Chciałem spytać się, biorąc pod uwagę poziom wypowiedzi, z resztą oba poziomy są bardzo niskie, ale jednak Pan troszeczkę wyżej ma ta poprzeczkę ustawiona, jeśli chodzi o merytorykę, to w ten sposób się do Pana zwrócę.

Jerzy Pawlak:
Może wyżej stanąłem i to, dlatego.

Bartosz Serenda:
Oj, tak, żeby Pan. To w takim razie, Panie członku zarządu, Panie Jerzy Pawlaku. Niech Pan mi powie ile osób dochodzących jest w mechaniku.

Andrzej Karniszewski:
To pytanie już było, prawda?

Jerzy Pawlak:
Panie radny, nauczony doświadczeniem, proszę złożyć pytanie na piśmie i odpowiem Panu. Bo później Pan powie, że niekompletna jest odpowiedź.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Proszę, Panie radny.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, chciałem się wytłumaczyć. Potrzebuje 10 sekund, mam już pytania z różnych tematyk, także CKU a nie chciałbym teraz poruszać. Dlaczego ZS nr2. nie może prowadzić naboru na 9 kierunków, tylko na 6?

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo.

Jerzy Pawlak:
To zawiera oferta edukacyjna, która została przesłana do kuratorium.

Bartosz Serenda:
Z tego, co się orientuję, to pismo zatwierdzające przez zarząd było na 9 kierunków, na samym początku. Mówimy jeszcze o 2015 roku, czy nie? Na 9 było czy nie?

Andrzej Karniszewski:
Na 6. Proszę, Pan Gierula.

Artur Gierula:
Myli się Pan, na 6.

Bartosz Serenda:

Mogłem się pomylić, proszę Pana, nie pracuję przy tych dokumentach, więc nie wiem, pytam. Natomiast to, że Pan się myli, to jest problem.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, jakieś pytanie kolejne? Proszę bardzo, Pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Technik informatyk, ile razy jest powielany w kutnowskich szkołach?

Andrzej Karniszewski:
Myślę, że te pytania to Pan zaczyn już powtarzać. Bo, one już dziś na pewno były.

Bartosz Serenda:
Ja o to nie pytałem.

Jerzy Pawlak:
3 razy.

Bartosz Serenda:
4 razy, to ludzie wiedzą a Pan nie wie?

Andrzej Karniszewski:
Proszę jakieś kolejne pytanie?

Bartosz Serenda:
Tak, strategie sobie odłożymy na inny czas. Ja tam musze jeszcze powiat nowosolny odwiedzić. Dziękuję Panu staroście, że Pan wskazał, bo nie mogłem znaleźć. Panie członku zarządu uprzedzam, porównamy sobie analizę swat.

Andrzej Karniszewski:
Czy jakieś pytanie, Panie Serenda? Czy wyczerpaliśmy porządek?

Bartosz Serenda:
Już, chwileczkę. Nie, porządek to nie. Ja tylko patrzę na. Zapis nieczytelny. Dobrze, to proszę, Pan Marek Jędrzejczak się zgłasza.

Andrzej Karniszewski:
To proszę, nie widziałem Pana marka, przepraszam.

Marek Jędrzejczak:
Ja chciałem się spytać. Niekoniecznie do Pana dyrektora. Bo tu, kiedy na mównicy była Pani przewodnicząca związku Solidarność, padło takie stwierdzenie, że powiat podpisał od lutego, pomieszczenia w CKU, dzierżawi CKU nowoczesnych technologii z Łodzi. Tam ma pomieszczenia. Ja chciałem się zapytać, jakie koszty ponosi powiat z tym związane, że tam przebywa jakby to powiedzieć, drugie centrum, tylko, że z Łodzi, albo, jakie profity z tego czerpie? Bardzo proszę.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, Pan Gierula.

Artur Gierula:
Póki, co nabór jest realizowany. W związku z tym kosztów nie ponosimy żadnych.
I wczoraj odbył się nabór na kształcenie zawodowe w postaci kursu i chodziło o elektromechanika. W najbliższym czasie pewnie kształcenie ruszy.

Marek Jędrzejczak:
A czy kutnowskie CKU nie ma tych samych kierunków, co łódzkie? I czy to nie będzie działało na zasadzie konkurencji? Dla naszych? I my później będziemy mieli znowu problem, z naszą kadrą, która tam jest zatrudniona?

Artur Gierula:
Nie, nie ma czegoś takiego, nie realizuje takiego kursu. Wręcz przeciwnie, nasi nauczyciele i są teraz do tego przymiarki, żeby tam, gdzie jest taka opcja, podjęli pracę w ramach funkcjonowania tego kursu.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Nauczony doświadczeniem, od razu zapytam. Czy Pan pracuje w tym CKU czy nie? Bo bywało różnie, prawda? Poprzednio.

Artur Gierula:
Musi Pan sprawdzić, a potem gdzieś jakieś pismo skierować.

Bartosz Serenda:
Z przyjemnością a w Pana przypadku to z przyjemnością. Na razie czekam na odpowiedzi z kilku innych miejsc. Mam pytanie, czy brał Pan udział w filmie promocyjnym, który promował tę szkołę. Na temat, bo u nas ta szkoła funkcjonuje.

Artur Gierula:
W placówkach oświatowych powiatu kutnowskiego.

Bartosz Serenda:
CKU, o którym mówimy, funkcjonuje w CKU kutnowskim.

Andrzej Karniszewski:
Szkoła, pod marszałkiem, jak rozumiem.

Bartosz Serenda:
Dobrze, no to teraz tym bardziej moje pytanie jest zasadne. Mówimy o oświacie. Czy członek zarządu odpowiedzialny za oświatę brał udział w filmie promocyjnym, nie nasza szkołę, którą sam przed chwila potwierdził.

Artur Gierula:
Pan powie, brałem czy nie?

Bartosz Serenda:
Proszę odpowiedzieć na pytanie.

Artur Gierula:
Nie, proszę odpowiedzieć, brałem czy nie? Bo sugeruje Pan dziwne rzeczy, kolejny raz. I w związku z tym Pan powie. Brałem, czy nie? Czy Pan tak sobie strzela z powietrza po prostu, żeby atmosferę zepsuć.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, a czy możemy zrobić przerwę techniczną i na salę przynieść laptopa z połączeniem do Internetu?

Andrzej Karniszewski:
Nie ma takiej możliwości. Nie było przewidziane.

Bartosz Serenda:
No dobrze, to zróbmy przerwę techniczną i przynieśmy laptopa z podłączeniem do Internetu i się okaże, czy mam rację, czy nie.

Andrzej Karniszewski:
Możemy, każdy może w przerwie sobie obejrzeć. O przerwę może wnioskować przewodniczący klubu.

Bartosz Serenda:
Ale, gdyby taka sytuacja była, to rozumiem, że Pan nie widzi w tym problemu, że ewentualny członek zarządu promuje szkołę, która nie podlega pod powiat kutnowski?

Andrzej Karniszewski:
Ja prywatnie, bardzo chętnie obejrzę sobie po sesji. Ale na sesji tego nie obejrzymy.

Bartosz Serenda:
Nie mówię, że w trakcie sesji, mówię, że w przerwie. Jeżeli Pan na to pytanie nie chcę odpowiedzieć, to gdyby taka była sytuacja, że członek zarządu oświaty bierze udział w filmie promocyjnym, który promuje nabór do szkoły, która nie podlega pod powiat kutnowski, to jakby się Pan do tego odniósł? Panie Gierula, Pan odpowiada za edukację, więc chciałbym, żeby Pan się do tego odniósł. To jest w porządku? Nie w porządku? Pan to popiera? Tu jest konflikt interesów czy nie ma? Czy to szkodzi CKU w Kutnie czy nie szkodzi?

Andrzej Karniszewski:
To jest w temacie sytuacja i przyszłość w placówkach oświatowych powiatu kutnowskiego?

Bartosz Serenda:
Potwierdza się Panie Gierula to, co mówiłem ileś sesji wcześniej. I teraz się do Pana starosty zwraca. Że pieniądze, które wyrzucacie na etat dla tego członka zarządu, są pieniędzmi wyrzuconymi w błoto. Bo równie dobrze byście mogli wziąć stażystę i by wam chodził, kwiaty składał. Stażysta nie kosztuje nic, UP płaci.

Andrzej Karniszewski:
Czy jakieś pytania? Ktoś z państwa radnych? Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:
Nie podzielam opinii Pana radnego. Ja myślę, że to jest rzeczywiście tak, nie chciałem się rozgadywać. Bo znowu państwo powiedzą, że się rozgaduje.

Andrzej Karniszewski:
Krótko, prosimy krótko.

Krzysztof Debich:
Nie chciałem tego tematu poruszać. Bo nasza optyka jest patrzenia przede wszystkim na mieszkańców powiatu kutnowskiego. Staramy się pomóc naszym szkołom, ale również zabezpieczyć możliwości współdziałania włącznie z tym CKU. Dlatego, uczestniczyłem w podpisaniu porozumienia, ponieważ uważałem, że kłótnia o to, które CKU będzie wykonywać, jeżeli tamto idzie i daje możliwości szkolenia przy współdziałaniu z Urzędem Marszałkowskim, jest dobrym dla mieszkańców powiatu kutnowskiego. Poszerzamy ta paletę, inaczej by to było po prostu niemożliwe. Jest to wyraz większej współpracy, z Urzędem Marszałkowskim. Uważam, że to jest dobry kierunek. Ale zgadzam się z tym, że musimy dbać w tym zakresie, jakie jest to niezbędne i potrzebne o nasze placówki i z nimi współdziałać. I gdybym powiedział cos takiego, co to znaczy uczestniczenie w filmie? Świadome współdziałanie występowania jako aktor w jakimś filmie promocyjnym, no to takich rzeczy nie ma i nie może być. A sam nie wiem, czy mnie tam gdzieś nie ma wmontowanego na zasadzie podpisania umowy z CKU. Bo było jakieś sprawozdanie z telewizji i to pokazywano, że była jakaś tam współpraca. Więc, nie zgadzam się jednak z takim nastawieniem, że trzeba chronić. Bo to już było. Własnego CKU nie dając możliwości zafunkcjonowania tamtemu podmiotowi urzędu Marszałkowskiego. W szkoleniach, w nauce, w tym drugim CKU. To jest współpraca normalna między samorządami, samorządem wojewódzkim i samorządem powiatowym. Wydaje się, że każda współpraca jest dobra.

Andrzej Karniszewski:
Ja jeszcze tylko pytanie, czy do Pana dyrektora jakieś pytania? Bo czeka na mównicy, może niech sobie usiądzie? Dziękujemy.

Bartosz Serenda:
Panie starosto, to ja poproszę jednak, może i Pana opinię. O ile ma Pan ochotę podzielić się opinią. Gdyby taka sytuacja była, że członek zarządu, jakiegoś tam zarządu zajmującego się oświatą, bierze udział w filmie, który promuje uczelnie, która nie podlega pod powiat. Ale jest z nią konkurencyjna. To byłoby według Pana ok. czy nie ok.?

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:
Gdyby była konkurencyjna, to rzeczywiście byłaby pewna wątpliwość. Bo powinniśmy wspierać nasze szkoły. Ale, jeżeli zachęca do korzystania z innego rodzaju usług, to jest ok. Tylko, mam wrażenie, że dyskutujemy o jakiejś sytuacji hipotetycznej, która nie ma miejsca

w tym przypadku. W związku z tym, no nie uważam, że powinniśmy teraz na ten temat toczyć dyskusji. Bo takich sytuacji nie było.

Bartosz Serenda:
No, to wrócimy do tego tematu w takim razie. Jesteśmy przy CKU. Przed chwilą mówiliśmy o ofercie CKU, w związku z tym mam takie pytanie. Czy spotkaliście się państwo z taka propozycją, żeby otworzyć w CKU klasę gimnazjalną dla dorosłych?

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo, pytanie do zarządu.

Artur Gierula:
Tak, jest taki pomysł. Chodzi o skierowanie oferty do znacznej liczby osób bezrobotnych, które mają wykształcenie podstawowe lub niepełne gimnazjalne. W związku z tym, jest taki pomysł na utworzenie klas dla szkoły podstawowej, i gimnazjum dla dorosłych.

Bartosz Serenda:
Pan mówi o tym, że jest taki pomysł. Ale ja się pytam czy do tej pory koś się do państwa zwrócił z ta propozycją, dopytam, czy zwróciło się z tą propozycją kutnowskie CKU? Jeśli państwo potwierdzacie, to pytanie dodatkowe. Jak państwo na taką propozycje zareagowaliście?

Artur Gierula:
Dyrektor CKU się do nas zgłosił z ta propozycją, na zarządzie do było, procedujemy dalej. Mamy nadzieję, że od września będziemy mogli utworzyć takie klasy.

Andrzej Karniszewski:
Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Może Pan, nie mówię konkretny dzień, bo Pan tego nie będzie wiedział i o to nie mam pretensji. Ale jeśli będzie Pan wiedział miesiąc roku ubiegłego czy roku obecnego, kiedy ta propozycja padła.

Artur Gierula:
Po raz pierwszy pojawił się ten temat pewnie w tamtym roku. Pewnie 2-3 kwartał. Zostały opracowane dokumenty statutowe dla tych placówek. Temat w związku z tym wraca i tak jak powiedziałem.

Bartosz Serenda:
Wiadomo, że organem prowadzącym dla tego typu szkoły nie jest powiat, tylko jest miasto. A czym państwo na ten temat z miastem rozmawialiście?

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo.

Artur Gierula:
Temat był sygnalizowany, jeśli chodzi o miasto. I była też przeprowadzona rozmowa.

Bartosz Serenda:
No, to ja wiem o tym. Tylko chcę, żeby Pan powiedział, czy ktoś w mieście państwu powiedział, że na to nie będzie zgody?

Artur Gierula:
Proszę w mieście zapytać, ja nic takiego nie wiem.

Bartosz Serenda:
W trakcie rozmowy, czy uzyskał Pan informacje, albo ktoś, kto reprezentował powiat kutnowski lub CKU.

Artur Gierula:
Już odpowiedziałem, nic na ten temat nie wiem, żeby ktoś nam powiedział, że nie wyraża zgody.

Bartosz Serenda:
Czyli, nie mogło być takiej sytuacji, że państwo jako powiat kutnowski, albo CKU w Kutnie odwlekło te sytuację, tą sprawę tylko dlatego, że zasłaniała się taką informacją, że ktoś w mieście, że organ prowadzący w mieście nie wyraził zgody lub robił w tej sprawie problemy.

Andrzej Karniszewski:
Odpowiedział Pan Gierula na to pytanie.

Bartosz Serenda:
No dziwiłbym się, gdyby miasto postąpiło inaczej.

Andrzej Karniszewski:
Czy jeszcze jakieś pytania państwo radni?

Bartosz Serenda:
Pan Artur Gierula w odpowiedzi na pytanie Pana Marka Jędrzejczaka odpowiedział, że był prowadzony nabór, nie jestem w stanie dokładnie powtórzyć, dla tej łódzkiej uczelni. W związku z tym, że nie ponosimy do tej pory żadnych kosztów. A chciałem się zapytać, po pierwsze. Kto ten nabór prowadził? Po drugie, gdzie ten nabór jest lub był prowadzony?

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo, Pan Gierula.

Artur Gierula:
Nabór jest prowadzony i tak jak powiedziałem, jeśli dobrze pamiętam, przedwczoraj, był prowadzony tu w tej Sali.

Bartosz Serenda:
W tej Sali był prowadzony nabór, nigdzie indziej? Jeżeli chodzi o majątek powiatu kutnowskiego.

Artur Gierula:

Jeśli chodzi o majątek powiatu kutnowskiego, nic na ten temat nie wiem.

Bartosz Serenda:
Nie było prowadzonego naboru w CKU?

Artur Gierula:
Kutnowskie CKU nie prowadzi naboru dla Centrum Nowoczesnych Technologii.

Bartosz Serenda:
To ja wiem, ale pytanie brzmi inaczej. Czy w siedzibie CKU odbywało się posiedzenie.

Artur Gierula:
Jeśli siedziba CKU Nowoczesnych Technologii jest w budynku, to tam również przychodzą osoby i składają podania.

Bartosz Serenda:
Czyli tam jednak też jest prowadzona rekrutacja? Dla centrum kształcenia łódzkiego? W takim razie niech Pan nie mówi, że powiat z tego tytułu nie ponosi żadnych kosztów. Bo to jest troszeczkę takie niebezpieczne, bo można byłoby wykazać i za chwile to zrobię, że faktycznie, koszty są tutaj ponoszone. Ponieważ, po pierwsze ktoś ten budynek musi ogrzać, oświetlić. A po drugie my tracimy możliwości zarobku., bo moglibyśmy ta sale wynająć.

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo, Panie Gierula.

Artur Gierula:
Ja się cieszę, że trafiła do Pana argumentacja zarządu powiatu, że finanse są ważne. I bez względu na to, czy jest tam prowadzony nabór to szkoła funkcjonuje, rozwija się, ma się coraz lepiej. I te koszty związane z utrzymaniem, z ogrzaniem, ze sprzątaniem, z oświetleniem, są ponoszone.

Bartosz Serenda:
Wprowadził Pan w błąd kolegę Jędrzejczaka mówiąc, że powiat kutnowski nie ponosi żadnych kosztów.

Andrzej Karniszewski:
Żadnych kosztów dodatkowych.

Bartosz Serenda:
Po pierwsze, to jest kwestia ponoszonych kosztów. To znaczy, to są koszty stałe. Ale jedna, te koszty ponosimy. A po drugie, jest to kwestia utraconych możliwości zarobku. Niedużych pieniędzy, ale jednak.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, pan radny Serenda, jeszcze jakieś pytanie?

Bartosz Serenda:
Tak, jeszcze chwileczkę. Czy w mechaniku jest klasa 36 osobowa?

Artur Gierula:
Podobnie jak w innych szkołach, tak.

Bartosz Serenda:
Ile takich klas jest w powiecie kutnowskim?

Artur Gierula:
2

Bartosz Serenda:
A 35?

Artur Gierula:
Nie wiem.

Bartosz Serenda:
A w której innej szkole jest ta klasa? Zgaduję, w ekonomiku czy w Dąbrowszczaku?

Artur Gierula:
W Dąbrowszczaku.

Bartosz Serenda:
36 osób, to tak naprawdę to jest druga klasa. 3 klasa w przypadku tych dwóch. Bo 36 + 36 dałoby nam 3 klasy mniejsze. Opinia, oczywiście, że opinia. Pan się z nią nie zgadza.

Andrzej Karniszewski:
Ma do tego prawo, proszę, jeszcze jakieś pytanie? Proszę, Pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Chciałbym, żeby Pan przedstawił, kto i na jakiej zasadzie dokonuje ostatecznej klasyfikacji uczniów już po zakończonym naborze. I decyduje, do której szkoły zostają przydzieleni. Kto osobowo to robił w 2015 roku i kto osobowo będzie to robił w 2016 roku.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan Gierula.

Artur Gierula:
Chyba tutaj tez myli Pan kilka pojęć. Jeśli chodzi o domknięcie nabory elektronicznego, to są to pracownicy wydziału edukacji plus 2 osoby wyznaczone przez zarząd. W roku 2015 to był Pan Zbigniew Filipiak i ja, oraz dyrektor wydziału oczywiście. Natomiast w 2016 nie ma jeszcze decyzji kto będzie to nadzorował. Natomiast, ostateczna weryfikacja następuje wtedy, gdy uczniowie przydzieleni w naborze elektronicznym do konkretnej placówki, zaczynają przynosić oryginały dokumentów.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan radny.

Bartosz Serenda:

To akurat wiem, natomiast, jeśli chodzi o rok 2016 z kolei, skoro nie maci państwo jeszcze żadnej ułożonej grupy, w takim razie wniosek mój byłby następujący. Żeby w tej ostatecznej kwalifikacji wzięli udział przedstawiciele każdej ze szkół, która bierze udział w rekrutacji. Chciałbym zapytać Pana starostę i członka zarządu o opinię na ten temat. Chyba, że Pan skarbnik. Bo tez tu wspierał przez tą sesję.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:
Rozumiem, że to jest Pana radnego wniosek. Będziemy się nad tym zastanawiać, jako zarząd powiatu. Chce tylko powiedzieć, że kompetencje przeprowadzenia tego ma organ prowadzący.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Ostateczna kwalifikacja zależy od tych osób, które rozdzielają tych uczniów. I dobrze byłoby, skoro mamy tutaj, mówiąc językiem nieładnym dym, jeśli chodzi o wcześniejsza rekrutację. Dobrze by było, żeby każda ze szkół wydelegowała jedna osobę, która będzie patrzyła na ręce i przyglądała się tej sprawie. Tak jak w komisjach obwodowych. Chyba to jest nic złego, tak? Komisje obwodowe, które samorządnie i oddolnie liczą głosy.

Andrzej Karniszewski:
Zarząd już odpowiedział na to pytanie. Czy jeszcze jakieś pytania?

Bartosz Serenda:
Ja w tej sprawie napisze interpelacje. I będę prosił o to, żeby odpowiedź była pisemna. No, nie ma Pana przewodniczącego, który jakby rozpoczął to. Natomiast, chcę Panu powiedzieć, że dzisiaj miałem to zrobić. Mam 100 interpelacji. Większość dotyczącą spraw edukacji, na każdą chcę odpowiedź ustną. Macie państwo na to 30 dni. Jeżeli nie będziecie państwo na te pytania odpowiadać, a tak już drzewiej bywało, że na te pytania nie uzyskiwałem odpowiedzi, to tych interpelacji będzie jeszcze więcej. Są rzecz, na które można odpowiedzieć na sesji, a tego nie robicie.

Krzysztof Debich:
To jest pogląd na sprawę, to jest protokół, który będzie. Czy udzielamy odpowiedzi na pytania? Mam wrażenie, że na większość udzielamy. Ja tylko powiem jedno. I bardzo bym prosił. Gdyby te interpelacje nie pisać ręcznie. Bo potem jest bieganie całego starostwa, co autor miał na myśli. Żeby pisać interpelacje wyraźnie, I na wszystkie interpelacje udzielamy odpowiedzi. Gdyby była inna sytuacja, proszę o informację do mnie. Odpowiedź musi być udzielona, my od tego jesteśmy. I to wszystko.

Bartosz Serenda:
Panie starosto. Ja wysłuchałem uważnie Pana prośby, ale podobnie, jak państwo słuchacie naszych próśb, to tak samo wysłucham waszej prośby. Będę pisał interpelacje odręcznie. I za każdą interpelację, na która nie uzyskam odpowiedzi, będzie 10 kolejnych.

Krzysztof Debich:
Proszę o czytelność zapisów tych interpelacji.

Andrzej Karniszewski:
Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Proszę, Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
To jest drugi temat. A trzeci temat, chciałbym, żebyście porozmawiali. To jest sytuacja w ZS nr.1 czyli mechanik. Chciałbym, żebyście państwo, nie wiem czy poprzez zarząd, czy poprzez wypowiedź dyrektora Pawlaka. Żeby przedstawić sytuację i chciałbym, żeby to pismo było odczytane, które było skierowane do nas, do radnych. Dobrze, jeśli nieodczytane, bo to długo będzie trwało, ale chciałbym, żebyście w skrócie przedstawili sytuację. Bo rozumiem, że po otrzymaniu pism, jakie były, są skierowane. Ktoś z państwa zrobił skierowanie, o co tam chodzi.

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo, Pan Gierula.

Artur Gierula:
Przypomnę, że była to skarga skierowana do komisji rewizyjnej. Wolałbym, żeby komisja to procedowała. Jeśli, to jest tak jak z każda opinią. Są dwa stanowiska. Jedno pewnie wyklucza drugie. Niech komisja to sprawdzi, zbada. Naprano przedstawi swoje stanowisko. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:
Ja tylko jedna rzecz dodam. Uprzejmie by było, gdyby Pan wojewoda skierował do organu prowadzącego najpierw pismo niż do rady. No, ale trudno. Tak się stało. Także, państwo procedujecie. My wszyscy, jako rada, tutaj komisja rewizyjna jest tym organem do kontroli. I będzie dalej poddawana procedurze. Wtedy byśmy się tym zajęli. Gdyby nie było do rady kierowane, tylko do zarządu powiatu.

Bartosz Serenda:
Czemu Pan na mnie patrzy, po sesji wykonam telefon. Przekażę.

Krzysztof Debich:
Pan zadawał pytanie, ja udzielam odpowiedzi, więc patrzę się na Pana. Proszę wybaczyć, po prostu tak to jest skonstruowane.

Bartosz Serenda:
Czy mamy dane archiwalne, mówimy od roku 2015 do powiedzmy 2010, dotyczące tego, jak wyglądało rozdysponowanie uczniów, a jak wyglądały faktyczne oczekiwania tych uczniów., która szkołę wybierają.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, pytanie do zarządu. Pan Gierula.

Artur Gierula:
Są zestawienia, związane z naborem elektronicznym w wydziale edukacji.

Bartosz Serenda:
No dobrze, dopytam. Ja na tym się nie znam. Czy to jest tak, że nabór elektroniczny wygląda w ten sposób, że mamy dane naboru elektronicznego, a później mamy dane dotyczące jacy uczniowie zostali z tego naboru gdzie skierowani. Możemy porównać, kto gdzie chciał a kto gdzie trafił?

Artur Gierula:
Ja myślę, ze tu jest pełna korelacja. Tam, gdzie uczeń się dostał, tam jest kierowany. Przez system elektroniczny. A potem donosi tylko oryginały dokumentów.

Bartosz Serenda:
Ale, Pan tak myśli, czy Pan jest tego pewien?

Artur Gierula:
Jestem tego pewien, że tak to działa.

Bartosz Serenda:
Bo Pan powiedział, że Pan tak myśli.

Andrzej Karniszewski:
Czy jeszcze jakieś pytania? Proszę, Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Pismo od ZS, rady pedagogicznej ZS w sprawie tej, o której dziś rozmawiamy. Trafiło do 4 miejsc. Zarząd powiatu, Komisja rewizyjna, komisja edukacji i rada powiatu. Państwo odpisujecie, że na to pismo nie możecie odpowiedzieć, bo się jeszcze rada nie zebrała. Takie były dwa pisma. Natomiast, ja mam pytanie. Dlaczego my, jako przedstawiciele komisji, dlaczego przedstawiciele komisji również nie otrzymali tego pisma?

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo. Rozwinie Pan pytanie?

Krzysztof Debich:
O jakie pismo chodzi?

Bartosz Serenda:
19 stycznia zostało skierowane pismo takiej samej treści do Komisji rewizyjnej, Komisji edukacji, zarządu powiatu i rady powiatu. My jako radni komisji tego pisma nie otrzymaliśmy i to podobno zgodnie z decyzją Pana przewodniczącego, że to pismo otrzymamy po posiedzeniu rady powiatowej. To dlaczego pismo kierowane m.in. do mnie, do mnie nie trafiło?

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:
Ja rozumiem, że taka jest pragmatyka. Że kierowane jest na obradach sesji skoro ma być przekazane dalej.

Andrzej Karniszewski:
Ze względu na brak posiedzenia.

Bartosz Serenda:
Ale przepraszam, pismo nie było kierowane do rady powiatu i w domyśle dopisane z prośbą o przekazanie do komisji. Tylko, były 4 osobne pisma, każde kierowane do innego miejsca. Do innego ciała. I my nie otrzymaliśmy pisma przez 2 miesiące, gdzie ta sprawa cały czas była pompowana. W tym momencie mamy koniec kwietnia, my tego pisma nie otrzymaliśmy. I stad jest pytanie, dlaczego tego pisma nie otrzymaliśmy, jako komisja jedna, komisja druga. Ja myślałem do tej pory, że to pismo poszło jedno, do rady powiatu.

Andrzej Karniszewski:
Panie Serenda, ja mam to pismo. Jest to pismo kierowane do rady powiatu w Kutnie.

Bartosz Serenda:
Proszę Pana ja też mam to pismo.

Andrzej Karniszewski:
Jest tylko do wiadomości komisji i zarządu. Chyba, że nie mamy tego samego pisma.

Bartosz Serenda:
Szanowny Panie przewodniczący, szanowni państwo, kolejna sprawa. Na sesję nadzwyczajna było skierowane pismo Pana Mariusza Kozarskiego, prezesa oddziału ZNP w Kutnie. Nad tym pismem procedowaliśmy w okolicach godziny 00,15. I to pismo jak państwo pamiętacie, nie zostało odczytane.

Andrzej Karniszewski:
Ale było do wiadomości radnych w biurze rady. Jak większość pism w tej radzie.

Bartosz Serenda:
Pan Marek Jankowski podpisuje się pod takim pismem. Informuje, iż list otwarty ZNP w Kutnie (data wpływu 02.03.2016), został odczytany podczas obrad XXI sesji Rady powiatu w Kunie w dniu 13 kwietnia 2016r. Chciałbym, żeby się do tego ktoś odniósł.

Andrzej Karniszewski:
Pana przewodniczącego nie ma, nie jestem w stanie się do tego odnieść.

Bartosz Serenda:
Możemy poprosić pana prezesa oddziału ZNP Mariusza Kozarskiego, żeby w tej sprawie się wypowiedział, czy Pan prezes wyraziłby zgodę, żeby w tej sprawie się wypowiedzieć?

Andrzej Karniszewski:

Jeżeli ktoś z zewnątrz chce się wypowiedzieć, będziemy musieli przegłosować udzielenie głosu. Kto z państwa radnych jest za udzieleniem głosu Panu prezesowi, proszę podnieść rękę do góry. Zapraszam Pana na mównicę.

Mariusz Kozarski:
Panie przewodniczący, Panie i panowie radni. List otwarty skierowany został do rady powiatu 1 marca i dzieki uprzejmości lokalnych mediów również opublikowany. Czekaliśmy dość długo, by z treścią listu zostali zapoznani radni. I tak jak tutaj radny Serenda powiedział, po północy, bo to było na krótko przed zamknięciem sesji, ten list został przekazany do wiadomości. Ku mojemu zdziwieniu, bodajże w poniedziałek otrzymałem pismo informujące i podpisane przez Pana przewodniczącego Marka Jankowskiego, że ten list został odczytany. No, jest to sytuacja przyznam szczerze dziwna, bo z rozmów z państwem, większość osób zna ten list poprzez przekaz medialny. Więc, rodzi się takie pytanie, właściwie, do kogo my te pisma kierujemy? I jaki jest tryb informowania o tym rady. To tyle z mojej strony, dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Dziękujemy. Myślę, że przewodniczący na to pytanie postara się odpowiedzieć pisemnie. Czy jeszcze jakieś pytanie?

Bartosz Serenda:
Tylko, proszę pamiętać, że tam jest jeszcze druga kwestia. Czyli tych pism, które trafiły, miały trafić do komisji. A do nas faktycznie nie trafiły.

Andrzej Karniszewski:
Na to pytanie już było odpowiedziane. Że nie było rady powiatu. Nie było sesji, przepraszam.

Bartosz Serenda:
Po pierwsze, były sesje nadzwyczajne, a po drugie to pismo było skierowane m.in. do rady powiatu, ale także do komisji jednej, drugiej i zarządu powiatu.

Andrzej Karniszewski:
Jeżeli nie było sesji, nie zbierały się również komisje. Więc i materiały na komisje nie były wysyłane.

Bartosz Serenda:
Gdybym ja wiedział, że jest takie pismo, to wówczas ja nie musze zwoływać komisji tylko i wyłącznie przedsesyjnej. Mogę zwołać komisje w sprawie i bym to zrobił.

Andrzej Karniszewski:
I po sesji pisma wyszły do komisji. Komisja rewizyjna pismo otrzymała, więc komisja rewizyjna musiała to pismo otrzymać.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, to nie jest sprawa, która nie ma terminu. To jest sprawa, której termin się kończy z końcem kwietnia. Sytuacja, gdy my przez 2 czy 3 miesiące.

Andrzej Karniszewski:
Ale sesje są zwoływane nie rzadziej niż raz na kwartał.

Bartosz Serenda:
I sytuacja, w której my jako komisje nie dostajemy pisma, które jest kierowane na komisje, przez ponad 2 miesiące, jest dużym problemem. Uniemożliwia nam podejmowanie decyzji. A tak w ogóle to ogranicza podjęcie jakiś działań zaradczych, ponieważ termin się kończy, związany z arkuszem.

Andrzej Karniszewski:
Niestety, będę zmuszony ogłosić 10 minutowa przerwę z powodu braku kworum. Jeżeli nie uda się zebrać kworum, będziemy musieli przerwać sesje. Na chwile obecna 10 minut przerwy.

PRZERWA

Andrzej Karniszewski:
Proszę państwa o zajmowanie miejsc, wznawiamy obrady po przerwie. Mamy kworum na Sali. Wracamy do punktu 2, jest to bieżąca sytuacja i przyszłość w placówkach oświatowych Powiatu Kutnowskiego. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Proszę, Pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałaby zabrać głos Pani dyrektor ZSZ nr.2. Rozumiem, że w formie jakiegoś podsumowania tej dyskusji. Bo dziś to nic tu się już nie wypracowuje. Ja wiem Robert, że Pani występowała, ale była ugodzona raz, więc być może i w tej sprawie. Więc pozwolą państwo, że wystąpi i drugi raz. Więc składam taki wniosek o możliwość zabrania głosu przez Panią dyrektor, bo jej sprawa się toczy od godziny 11.

Andrzej Karniszewski:
Dobrze, musimy przegłosować zabranie głosu osobie, bo na dzisiejsza sesje nie była zaproszona. Kto z państwa radnych jest za udzieleniem głosu? Zapraszam Panią na mównicę.

Urszula Macioszczyk:
Panie przewodniczący, szanowni państwo. Dziękuję za udzielenie głosu, tak jak tutaj jeden z Panów radnych powiedział, że już się wypowiadałam. Rzeczywiście, wypowiadałam się i nie zamierzam tego powtarzać szanując państwa czas. W sumie cieszę się, że doszło do sesji zajmującej się wyłącznie sprawami oświaty. Tak jak państwo podkreślaliście, temat nie jest łatwy. A tak jak mówię, szczególnie dla naszej szkoły jest to temat trudny. Nie udało nam się uzyskać dzisiaj żadnej informacji odnośnie decyzji. Czyli, przepraszam panie starosto. Decyzja zarządu pozostaje taka, jaka była? Czyli rozumiem, że robimy arkusz organizacyjny na jedna klasę? Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, czyli w tej klasie będą 3 zawody, tak jak było udzielone wcześniej. Jedna klasa, 3 zawody. Czy mogę oczekiwać ze strony państwa mieć zapewnienie, ze nie będziemy mieli zablokowanej ilości miejsc w naborze, czyli nie ograniczycie nam państwo naboru do 30 osób? Nie ma, tak?

Artur Gierula:
Tak, jak wyciąg z zarządu Pani dyrektor dostała, będzie możliwość w naborze elektronicznym do 2 klas- 6 kierunków. I tam nie ma żadnych limitów.

Andrzej Karniszewski:
Nabór nie jest limitowany.

Urszula Macioszczyk:
Dobrze, dziękuję bardzo. Ja chciałam bardzo podziękować tym wszystkim, którzy wypowiadali się tu z państwa w sprawie szkoły. I odnieść się do pewnych uwag, które Pan radny Gierula pod moim adresem czynił. Nie jest prawdą, że ja nie realizowałam wcześniejszych ustaleń. Rada pedagogiczna od początku widziała, że po rozmowach z Panem jest jedna klasa, jeżeli nabór wyjdzie, to 2. I być może wymiana zdań była niedokładna,. Niepełna, ale tak jak mówię. Cały czas w dokumentach mamy 1 klasę. Wnioskowaliśmy wielokrotnie do państwa i prosiliśmy o rozpatrzenie jeszcze raz tej decyzji. No niestety, nie udało się. Ja powtórzę to, co mówiłam. Skutki niżu demograficznego i z tym nie dyskutujemy. Jest niż, ale w największym stopniu uderzyły w jedna szkołę.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pan Gierula.

Artur Gierula:
Drobne sprostowanie, pani dyrektor. Mówiłem o spotkaniu na zarządzie. Nie mówiłem o naszych rozmowach.

Urszula Macioszczyk:
Ale rozmawialiśmy, wie Pan, jestem osobą, która jeżeli prowadzimy rozmowy i jest zastrzeżenie, tak, rozmawiamy w 4 oczy, to jest to rozmowa w 4 oczy. Decyzja zarządu, później pismo, jedna klasa, z informacją możliwość naboru do 2. Ale, wcześniejsze ustalenia do tego czasu pozostają wiążące. I 1 klasa – 30 osób i taka decyzja była radzie pedagogicznej przekazana. I myślę tutaj, że no taki troszkę zafałszowany obraz tej sytuacji. Że ja rady pedagogicznej nie informuję, że nauczyciele nie wiedzą. No wie Pan, pytania typu – no to Pani dyrektor wam nie mówiła? Też o czymś świadczą i uderzają bezpośrednio we mnie. Ja tej szkole poświęciłam 30 lat swojego życia. Nie wiem, może ktoś sobie teraz myśli- może o te parę lat za długo. Być może, ale to, o co prosiłam wtedy na sesji. Dajcie państwo szansę szkole i dajcie państwo szanse gimnazjalistą. I tę prośbę po raz kolejny ponawiam. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:
Dziękujemy bardzo Pani dyrektor. Czy ktoś z państwa radnych chciałby zabrać głos? Proszę, pan radny Fabijański.

Robert Fabijański:
Ja mam takie pytanie do Pani dyrektor. Ponieważ tu, minutę wcześniej w rozmowie z członkiem zarządu, czy z zarządem, pada pytanie, że jak uzbieracie więcej uczniów, no to nabór do 2 klas, nieograniczony, z 6 zwodami. Kończąc Pani swoja wypowiedź na tej mównicy, mówi Pani, żeby zarząd pozwolił 2 klasy. Jeżeli zarząd minutę wcześniej mówił, no to tak wracać i w kółko, na początku sesji było jednym z 1 pytań. Czy, jeżeli uzbiera się więcej uczniów, niż jest proponowane, czyli jeżeli będzie 60, Cze będą 2 klasy? Będą. I dyskusja trwa 6 czy 7 godzin nad tym, czy będzie arkusz dla nauczycieli. Zatwierdzony do końca maja. Nie dla uczniów.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pani dyrektor.

Urszula Macioszczyk:
Oczywiście arkusz organizacyjny jest zarówno arkuszem organizacyjnym dla uczniów jak i dla nauczycieli. W związku z tymi ustaleniami ten arkusz musi być sporządzony tak, jak był termin ustalony do 25 kwietnia. Liczyliśmy na to, że uda się ten arkusz zrobić dla 2 klas. Natomiast, ponieważ zarząd nie zmienia swojego stanowiska, arkusz będzie dla jednej klasy. Ze skutkami kadrowymi takie, jak przedstawiłam wcześniej. Jeżeli takie jest stanowisko zarządu, kilka osób dostanie wypowiedzenie do końca maja, żeby zachować 3 miesięczny okres wypowiedzenia. I dla kilku nauczycieli będzie ograniczenie wymiaru zatrudnienia. Chcieliśmy te skutki złagodzić, bo uważam, że jesteśmy w stanie te dwie klasy 1 otworzyć. I nie będzie to ze szkoda dla żadnej szkoły, dla której organem prowadzącym jest powiat kutnowski. I tylko na to liczyliśmy, że może będzie zmiana, będzie inna decyzja. Mnie chodzi o ludzi. Bo jeżeli ileś osób dostanie w maju wypowiedzenie umowy, to będą czekać do końca czerwca, początku lipca, aż nabór się zakończy. Żeby otrzymać informację, czy to wypowiedzenie będzie wycofane, czy dalej będzie obowiązywało. Chodzi mi o ludzi. Ja powiedziałam wtedy, że szkoła to uczniowie, nauczyciele i pracownicy administracyjni.

Andrzej Karniszewski:
Dziękujemy Pani dyrektor. Ja ze swojej strony mogę życzyć Pani przeprowadzenia jak najlepszej rekrutacji. I może udowodnienia zarządowi, że może uda się otworzyć 3 pierwsze klasy.

Urszula Macioszczyk:
Ja myślę, Panie przewodniczący, że tu nie chodzi o to, żebyśmy sobie nawzajem cos udowadniali.

Andrzej Karniszewski:
Proszę, Pani Gal-Grabowska chciałaby jeszcze zabrać głos.

Mirosława Gal-Grabowska:
Chciałabym tylko zwrócić państwa uwagę na rzecz jedną. Na stronie starostwa jest, tak mi się wydaje, tylko przewidziana jedna klasa w Troczewskim. Więc, to też może sugerować, że ta jedna klasa, chodzi mi o ten nabór, o który teraz wszystkim nam chodzi. Żeby on się udał i był jak najlepszy. Bo nawet i zarząd jest tym zainteresowany, żeby jak najwięcej dzieci czy młodzieży do tych szkół kutnowskich przyszło. Więc, rozważcie państwo, czy nie skasować tej informacji na stronie starostwa. A poza tym chyba trzeba skupić się na tym, żeby w mediach ukazała się informacja. Bo jak teraz jest informacja, że zarząd nie zmienił zdania i taka będzie, to trzeba chyba jakąś kampanie promocyjną i informującą szeroko opinie publiczną, młodzież i ich rodziców, że decyzja zarządu nie skutkuje, no trzeba tak mówić, jak mówi zarząd. Że jak ta młodzież przyjdzie, to tych klas będzie tyle ile tej młodzieży przyjdzie. A zatem zachęcać młodzież, żeby zgłaszała swoją chęć nauki w tej szkole. I to wydaje mi się przede wszystkim, zadaniem tej szkoły. Ale macie już promocje zrobiona chociażby przez tą dyskusję, która się przez te kilka dni czy tygodni dzieje. Wykorzystajcie to do promocji tej szkoły.

Andrzej Karniszewski:
Czy ktoś z państwa radnych chciałby zabrać głos, zadać pytanie? Dziękujemy Pani dyrektor. Czy w sprawie punktu 2 ktoś z państwa radnych chciałby jeszcze zabrać głos? Jeżeli nie, przechodzimy do realizacji pk. 3, jest to zakończenie obrad. Wyczerpaliśmy dzisiejszy

porządek obrad. Dziękuję wszystkim za udział w sesji, zamykam obrady XXII sesji Rady Powiatu w Kutnie. Pragnę przypomnieć państwu radnym o składaniu oświadczeń majątkowych. Dziękuję bardzo.

Protokołowała:
Monika Gawryszczak

.....

Przewodniczył:
Marek Jankowski
Przew. Rady Powiatu

.....

Sesja nagrana była na płycie CD opisanej XXII Sesja Rady Powiatu w Kutnie z dnia 20 kwietnia 2016 roku.